

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
PRZYCZYNY NIEPOWODZENIA KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ — ADAM ROSE	947	POCZTA I TELEGRAF	967
WYNIKI LONDYŃSKIE — DR. T. EYCHOWSKI	948	PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM:	
ŻYCIE GOSPODARCZE:		PROJEKTY KODYFIKACYJNE	967
Z MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU	952	ORZECZNICTWO SĄDOWE	967
GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ:		KRONIKA BIEŻĄCA:	
GÓRNICCTWO WĘGLOWE	952	PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	968
HUTNICCTWO ŻELAZNE	955	TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH	968
PRZEMYSŁ CHEMICZNY	957	SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
ROLNICTWO	958	SPRAWY BUDŻETOWE	968
Zmiana przepisów fitosanitarnych — J. J.		PODATKI I OPŁATY	971
Parcelacja gruntów państwowych — Z. Z.		KREDYT	971
Opłaty za wykonanie scalenia gruntów — Z.		RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	971
HANDEL:		Z BANKU POLSKIEGO	972
HANDEL ZAGRANICZNY	960	PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	960	KŁOPOTY GOSPODARCZE — ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE — RZĄDU HITLERA — W. H. H.	973
RYNEK AKCYJNY	961	KRONIKA ZAGRANICZNA:	
CŁA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZNEGO	962	OGÓLNE	976
KOMUNIKACJA I TRANSPORT	962	ANGLJA	977
W sprawie taryfy akwizycyjnej — A. Dobtecki		STANY ZJEDNOCZONE AM.	977
ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	963	SPRAWY CELNE ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZNEGO W PAŃSTWACH ZAGRANICZNYCH	978
Linja Konstanca-Haifa a stosunki Polski z Bliskim Wschodem — R. Piłsudski		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	978

PRZYCZYNY NIEPOWODZENIA KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

KONFERENCJA londyńska zaczęła już w trzecim tygodniu swych obrad powoli zamierać. Wprawdzie zbierały się jeszcze przez blisko miesiąc liczne komisje, podkomisje i podkomitety specjalne, ale zebrania te przypominały raczej obrządki pogrzebowe niż żywą pracę żywych ludzi. Do ostatniej chwili ludzono się jednak w kołach organizatorów Konferencji, że uda się uzgodnić choć kilka uchwał lub kilka pseudo-konwencji. Faktycznie zapoczątkowano w sposób konkretny niektóre prace w dziedzinie organizacji produkcji i zbytu, które mogą być ważne, o ile będą kontynuowane; dotyczy to w szczególności wszechświatowego porozumienia pszenicznego, którego zawarcie mogłoby mieć kapitalne znaczenie dla rolnictwa wszystkich państw. Nie zmienia to jednak faktu, że Konferencja zawiodła wszystkich, którzy choć trochę nadziei

w niej pokładali, i dała rację zawodowym pesymistom, którzy od lat konsekwentnie twierdzą, że ludzie nie są zdolni do rozwiązywania wielkich międzynarodowych problemów zapomocą środków międzynarodowych.

Ci, którzy pragną wytlómaczyć przyczyny niepowodzenia w sposób możliwie korzystny dla Konferencji, wskazują na fatalny zbieg licznych zewnętrznych okoliczności, które rzekomo odebrały jej możliwość pracy. Twierdzą oni, że w chwili zwoływania Konferencji nie można było przewidzieć głębokości przewrotu niemieckiego i jego wpływu na politykę gospodarczą Rzeszy. Przedewszystkiem wskazują jednak na to, że nie można było liczyć się z zupełnym przewrotem myśli gospodarczej w Stanach Zjednoczonych, które doszły do tego, czem są, dzięki polityce liberalnej, a dziś przechodzą do obozu naj-

skrajniejszych etatystów. Trudno żądać pomyślnych wyników od obrad, przy których najważniejszy partner przechodzi przez okres ostrej gorączki — oto najpopularniejsza teza tych, którzy przyczyn niepowodzenia szukają na zewnątrz, a nie na wewnątrz Światowej Konferencji Gospodarczej w Londynie.

Byłoby rzeczą oczywiście błędną niedoceniać wysoce ujemnego wpływu wypadków zewnętrznych na tok prac londyńskich, lecz mamy wrażenie, że przerzucając całą odpowiedzialność na czynniki zewnętrzne, dopuszcza się nie tylko przesady, lecz popelnia się błąd, z którego trzeba sobie zdawać sprawę, aby na przyszłość go uniknąć. Jesteśmy mianowicie przekonani, że Konferencja nie dałaby praktycznych rezultatów i bez wydarzeń amerykańskich, gdyż metody pracy, przyjęte tam od pierwszego dnia, były chybione i uniemożliwiały zgóry pomyślny wynik obrad. Konferencja wykazała ponad wszelką wątpliwość, że metody, „udoskonalane” od 15 lat na terenie genewskim, są zabójcze, i że trzeba zacząć od zmiany techniki współpracy międzynarodowej, o ile tego rodzaju konferencje mają kiedykolwiek dać praktyczne wyniki.

Sytuacja gospodarcza wszystkich państw jest dziś tego rodzaju, że z całą pewnością wszystkim zależy na wzmożeniu tempa międzynarodowego życia gospodarczego. Niema na świecie rządu, któryby nie uważał, że bez powiększenia obrotów międzynarodowych kryzysu przetrwać nie można, i w tym stanie rzeczy każde państwo byłoby w teorii gotowe przyczynić się do osiągnięcia tego celu, o ile byłyby spełnione pewne warunki wstępne w innych dziedzinach. Jedne państwa usunąć mogą utrudnienia dewizowe, o ile zabezpieczy się im dopływ dewiz nawet w razie biernego bilansu handlowego; inne byłyby gotowe zliberalizować politykę przywozową, o ile uzyskają nowe możliwości wywozowe; trzecie żądają gwarancji przed dumpingiem wszelkiego rodzaju. Wszystkie te warunki możnaby w pewnych przynajmniej rozmiarach uwzględnić, gdyby zgóry opracowano zwarty system umów międzynarodowych, zajmujących się w konkretny sposób poszczególnymi zagadnieniami finansowymi i gospodarczymi, wysuniętymi przez przesilenie. Umowy te musiałyby, oczywiście, tworzyć pewną logiczną i nierozzerwalną całość, a przystąpienie do jednej z nich winno być niemożliwe bez przystąpienia do innych. Równocześnie winna, oczywiście, obowiązy-

wać zasada, że zobowiązania, wynikające z umów, winny biec dopiero z chwilą przyjęcia wszystkich konwencji przynajmniej przez główne państwa. Projekty tego rodzaju winny być opracowane z góry przez rzeczoznawców obiektywnych, znających sytuację wszystkich państw i zdolnych do skonstruowania pewnego całościowego układu międzynarodowych, mogących wyprowadzić gospodarkę światową z impasu, w którym się znalazła. Tego rodzaju sformat umów winien być z góry rozesłany rządowi i stanowić następnie szkielet obrad konferencyjnych.

Na Konferencji londyńskiej postąpiono wręcz odwrotnie. Pod względem merytorycznym nie przygotowano właściwie nic, a dyskusję rozpoczęto w kilkunastu przypadkowo utworzonych komisjach na podstawie przypadkowych wniosków poszczególnych delegacji. Jest rzeczą oczywistą, iż w tych warunkach powstać musiał w pracach chaos kompletny i tem większy, że nikt nad nim nie starał się zaprowadzić: ani władze Konferencji, ani Sekretariat Ligi Narodów, ani też delegacje 66 państw, zebranych w Londynie. Poszczególni delegaci, nie widząc żadnej myśli przewodniej w obradach, a dyskutując nad oderwanymi od siebie tekstami, poczęli w tym stanie rzeczy stosować z zapałem metody, stale uprawiane w Genewie, t. j. zaczęli wyjąłkować teksty z wszystkiego, co mogłoby mieć jakiegokolwiek praktyczne znaczenie.

Projekty uchwał, ostatecznie przyjętych w wyniku tego rodzaju 7-tygodniowej operacji, nie grożą, oczywiście, nikomu niczem i pozbawione są wszelkiej treści. Kilka konkretnych umów, zapoczątkowanych częściowo na marginesie Konferencji, w przedmiocie organizacji produkcji i zbytu nie zmienia tego ogólnego obrazu.

W tych warunkach trzeba sobie szczerze powiedzieć: Konferencja załamała się przedewszystkiem z powodu wewnętrznej niemocy. Liczenie na to, że 2000 osób, zebranych ze wszystkich części świata, stworzy program, za wiodło — dotychczasowe metody międzynarodowej współpracy gospodarczej zbankrutowały ostatecznie i póki nie ulegną zasadniczej zmianie, trudno jest po tego rodzaju imprezach międzynarodowych, jak Konferencja w Londynie, spodziewać się jakiegokolwiek pomocy dla skołatanego czteroletnim kryzysem ludzkości.

Adam Rose

WYNIKI LONDYŃSKIE

JUŻ W SAMYM tytule tkwi paradoks. Czy są wogóle po zakończeniu „I sesji” Konferencji Światowej do zanotowania jakieś istotne wyniki? Wielu w to wątpi całkowicie — i nie można powiedzieć, żeby... nie mieli racji. Inni obiecują sobie wiele po wyjaśnieniu sytuacji monetarnej Stanów Zjedn. na jesieni r. b. i pocieszają się, że w takim razie „II sesja” Konferencji może na podstawie „wyjaśniających wyników” I sesji zakończyć się już konkretnymi rezultatami. Ale jakkolwiekbyśmy oceniali wyniki I sesji, zawsze dojdziemy do 2 konkretnych stwierdzeń:

1) nie nastąpiły żadne realne przesunięcia czy zmiany w jakiegokolwiek dziedzinie międzynarodowych stosunków finansowych czy gospodarczych;

2) wyjaśniono tylko i to (mimo chaotyczności prac i obrad) istotnie wiele w chaosie zarządzeń polityczno-handlowych, finansowych i monetarnych, powstałym w ciągu ostatnich 2 lat kryzysu i uniemożliwiającym na pierwszy rzut oka wszelką pracę nad jego usunięciem.

Jak na 6 tygodni prac Konferencji — rezultat równy niemal zeru. Przyjrzyjmy się jednak, aby nie popaść w szkodliwą przesadę, temu, co zrobiono.

Zacznijmy od spraw gospodarczych. Poprostu, może, dlatego, że bądź co bądź wyniki tutaj są poważniejsze i bardziej urozmaicone. Nieszczęsna Komisja Finansowa i Monetarna od samego początku znalazła się naskutek trudności „dolarowych” niemal w niemożliwości kontynuowania prac. Co do prac Komisji Ekonomicznej, to posunęły się one w zależności od ich związku ze sprawami monetarnymi. Najwięcej, stosunkowo, zrobiono w podkomitecie III b (protekcjonizm administracyjny i t. d.), najmniej — w podkomitecie I (polityka handlowa). Podkomitet II (organizacja produkcji i zbytu) rozwinął swe prace bardzo szeroko i „obiecuje” wiele. Chwilowo, przyznać trzeba, tylko na papierze.

Podkomitet I (polityka handlowa). — Jak powiedzieliśmy, wyniki prac tego podkomitetu są nader nikłe. Miał on zająć się 2 grupami najbardziej bodaj palących zagadnień, a mianowicie sprawami kontyngentów i ceł (wraz z kwestją klauzuli największego uprzywilejowania). Od samego początku wzięto przy obradach założenie zasadnicze, a mianowicie, iż wszelkie wyniki w tej dziedzinie prac muszą być uzależnione od stabilizacji walutowej. Z chwilą, kiedy okazało się, iż na stabilizację (nawet „de facto”) w najbliższym czasie liczyć przy dolarze i funcie nie sposób, szereg państw (a przede wszystkim t. zw. blok złoty) zarezerwowało sobie w dziedzinie polityki handlowej pełną swobodę działania na przyszłość. Stąd — mimo nastawiania państw bloku sterlingowego i Stanów Zjednoczonych (a także i Ameryki Południowej oraz Japonji) — wszelka dalsza praca okazała się niemożliwą.

W międzyczasie wyjaśniono jednak szereg kwestyj. Tak np. ustalono, iż Francja (ciągle w wypadku stabilizacji dolara i funta) mogłaby iść na multilateralne gwarancje w dziedzinie kontyngentów, wyłączając jednak całkowicie kontyngenty rolnicze. Na to blok rolny ustami delegata Polski stwierdził, iż państwa rolnicze nigdy nie przystąpią do konwencji wielostronnej, któraby w znoszeniu kontyngentów czyniła różnicę pomiędzy produktami rolnymi i przemysłowymi. Wielka Brytania (i kilka innych państw), propagując znoszenie kontyngentowania „polityczno-handlowego”, żądały utrzymania kontyngentowania, które działa jako organizator produkcji i zbytu. Co do systemu ew. znoszenia zakazów obok ogólnikowych żądań „natychmiastowego” znoszenia wszelkich „arbitralnych” kontyngentów utrzymała się właściwie w dyskusji jedna jedyna propozycja polska, żądająca stopniowego rozszerzania kontyngentów przywzwozowych w harmonii z rozszerzaniem kwot dewizowych (tam, gdzie istnieją ograniczenia dewizowe). Proponowano również wprowadzenie odrazu ścisłego rozjeżdżu kontyngentowego. Wszystkie te projekty spaliły na panewce naskutek nierozwiązania kwestji stabilizacji.

W dziedzinie ceł wszystkie państwa (oprócz Francji, pragnącej w pełni zabezpieczyć swą autonomję celną) wypowiedziały się „en principe” za znizaniem taryf. Co do systemu znizania część uczestników dyskusji wypowiedziały się za wielostronnym układem, część — za forsowaniem ukł'adów dwustronnych. W rządzie pierwszych delegacja polska przedstawiła konkretny projekt przyjęcia za podstawę działania zasad konwencji z Ouchy. Niemniej jednak przeciwko wielostronnemu znizaniu taryf wysunięto szereg zarzutów, a m. in., iż w ten sposób poszkodowane zostałyby

kraje, które w ostatnich latach nie podnosiły ceł, gdyż ogólne procentowe zniżki dotyczyłyby je bardziej niż kraje o wysokich taryfach.

Co do KNU, zaznaczyła się wyraźnie dążność do stworzenia nowych powszechnie uznanych wyjątków od KNU, mimo ogólnej tendencji utrzymania KNU w zasadzie jako podstawy polityki handlowej. Te „kryzysowe wyjątki”, poruszane nawet przez tak „ortodoksyjne” w tej dziedzinie delegacje, jak np. holenderska, obracały się wokół następujących punktów:

a) wyjątek na korzyść układów wielostronnych, otwartych dla wszystkich państw i dążących do zliberalizowania stosunków handlowych międzynarodowych,

b) wyjątek na korzyść układów między państwami o więzach historycznych,

c) wyjątek (podkreślany m. in. przez Francję) na korzyść układów pomiędzy państwami, „które zgodziłyby się na przyjęcie pewnej dyscypliny wzajemnych stosunków i zobowiązałyby się do utrzymywania dla swej ludności pewnego poziomu życiowego”,

d) wyjątek na korzyść układów, proponowanych w Stresie,

e) wyjątek dla układów dłużniczo-wierzycielskich o spłaty długów towarami.

Ograniczamy się chwilowo do wyliczenia kilku momentów dyskusji. Niejednokrotnie trzeba będzie do poszczególnych punktów powrócić. Mówią one w istocie swej o wiele więcej, niż to mogłoby wynikać ze skrótu tematu.

Podkomitet II (organizacja produkcji i zbytu) zaczął od wypracowania równie ścisłych jak i zgruntu niepotrzebnych „tez”, według których mają się tworzyć owe układy producentów. Sam podkomitet powstał w znacznej mierze naskutek taktycznego posunięcia Francji, która, nie chcąc angażować się w daleko idące zobowiązania w dziedzinie kontyngentów i ceł, tem więcej pragnęła zaznaczyć swą aktywność w innych dziedzinach. Sama Francja jednak nie przewidziała, iż dyskusja (być może naskutek trudności w innych podkomitetach) rozwinie się tak szeroko w tej dziedzinie. Niewątpliwie, ma swoją rację urzędowy raport Komisji Ekonomicznej z wyniku prac, mówiący, iż, jeśli chodzi o podkomitet II, to „cel jego odpowiadał potrzebie odczuwanej głęboko, gdyż widziano, jak jedna za drugą delegację, zainteresowane w pewnych ważnych działach produkcji, prosiły, aby działy te stały się przedmiotem specjalnego badania”. Inna rzecz, że w niektórych punktach sama idea ograniczenia produkcji przy jednoczesnym regulowaniu zbytu wywoływała zastrzeżenia. Dał temu wyraz australijski Premier, P. Bruce, który na ostatniem posiedzeniu Komisji Ekonomicznej nie przyjął w imieniu swego kraju raportu Komisji, twierdząc, iż nie uważa systemu ograniczania produkcji, zalecanego w całym szeregu wypadków, za zbawienny.

Przechodząc do szczegółów, stwierdzić trzeba, iż delegacja francuska, proponując zajęcie się sprawą organizacji produkcji i zbytu pewnych produktów, wymieniła ze swej strony jako czołowe: pszenicę, wino, drewno, bawełnę, wełnę, węgiel, miedź i srebro. Dodano potem naskutek interwencji poszczególnych delegacji: cukier, kawę, kakao, tytoń, daktyle, cynę i produkty mleczarskie. Jednocześnie na marginesie konferencji doszedł do skutku układ w sprawie herbaty.

Zagadnienia wełny, daktyli i tytoniu, jako posiadające specjalne oblicze, a mianowicie polegające głównie na momencie celnym, zarezerwowano dla ewentualnie wznowionego w przyszłości podkomitetu polityki handlowej. Kwestji bawełny nie zdążono przedyskutować. Kwestja pszenicy dyskutowana była właściwie na marginesie Konferencji i rezultaty dyskusji wymagają osobnego omówienia. Co do pozostałych produktów uchwalono, co następuje:

a) w sprawie produktów mleczarskich nie utworzono, jak tego żądał wniosek delegacji polskiej, jakiegoś międzynarodowego ciała, które zajęłoby się doraźnym uregulowaniem zbytu masła; przekazano całą kwestję do „studjów przygotowawczych” Instytutowi Rolniczemu w Rzymie wspólnie z Międzynarodową Komisją Rolniczą, Federacją Mleczarską i Komitetem Ekonomicznym Ligi Narodów;

b) sprawa rozszerzenia układu Chadbourne'a w sprawie cukru na kraje, które do układu tego nie należą, posunęła się na Konferencji wprawdzie naprzód, ale nie mogła być załatwiona całkowicie — przede wszystkim wskutek opozycji dominjów brytyjskich, a następnie i innych trudności; Biuro Konferencji, które urzędować ma, jak wiadomo, podczas przerwy, ma w „stosownej chwili” zwołać nowe zebranie zainteresowanych w porozumieniu z Międzynarodową Radą Cukrową;

c) w sprawie wina wypracowany został pewien plan organizacji produkcji i zbytu, nad którym Międzynarodowe Biuro Winne wspólnie z Instytutem rzymskim i Komitetem Ekonomicznym Ligi ma pracować nadal;

d) w sprawie kawy kraje zainteresowane przedstawiły konferencji pewien plan organizacyjny, który przewiduje ewentualne utworzenie ośrodka międzynarodowego dla regulowania produkcji i zbytu; sprawa dopiero w toku;

e) w sprawie kakao zainteresowani mają dopiero Konferencji przedstawić swe propozycje co do przyszłego zebrania się;

f) w sprawie drewna dyskusja jest odłożona do października r. b., gdyż do tego czasu muszą toczyć się rozmowy pomiędzy głównymi europejskimi producentami, od których to rozmów zależy dalszy ciąg całokształtu sprawy;

g) co do węgla mają kraje eksportujące porozumieć się najprzód pomiędzy sobą, poczem Rada Ligi ma zwołać konferencję krajów zarówno producentów jak i konsumentów, o ile w ciągu 6 miesięcy porozumienie samych producentów nie da rezultatów;

h) w sprawie miedzi kraje produkujące mają do połowy września przedłożyć Konferencji swe wnioski co do organizacji produkcji i zbytu tego surowca i ewentualnego zwołania konferencji specjalnej;

i) wreszcie w sprawie cyny zalecono krajom, które nie wchodzą dotychczas do Międzynarodowej Komisji Cyny, aby rozpoczęły z tą komisją rokowania.

Jak widać, ogólny charakter tych wyników jest raczej niezadowolający. Nigdzie nieomal nie osiągnięto nawet końcowego stadium rozmów, nie mówiąc już o realnych wynikach. Wyjątkiem tutaj jest srebro, gdzie układ międzynarodowy doszedł do skutku, ale który poruszamy przy sprawozdaniu z prac Komisji Finansowej i Monetarnej, gdzie sprawa srebra była rozpatrywana.

Niemniej jednak przyznać trzeba, iż dyskusja, prowadzona w podkomitecie II, wyjaśniła b. wiele. Do-

piero przy bliższym zetknięciu się z poszczególnymi zagadnieniami produkcji i zbytu można było przekonać się, do jakiego chaosu doszły stosunki światowe w tym względzie i jak konieczne jest — niezależnie nawet od teoretycznego punktu widzenia, a mianowicie od wątpliwości, czy droga ograniczenia produkcji w poszczególnych jej dziedzinach jest drogą słuszną — głębsze zainteresowanie się temi sprawami. Jeśli Konferencja londyńska nie zdziałała tutaj praktycznie zbyt wiele, to w każdym razie zagadnienie całe zostało niewątpliwie „postawione” w całej ciągłości.

Podkomitet III rozpadł się, jak wiadomo, przy samym początku dyskusji szczegółowej na 2 podkomisje: III a i III b. W pierwszej z nich omawiano kwestje premij i subsydyj — i to zarówno w całokształcie zagadnienia, jak i w szczególnym jego punkcie, a mianowicie w dziedzinie subsydyj dla linii okrętowych (to ostatnie specjalnie na wniosek Wielkiej Brytanji). Ale sama podkomisja, tak jak i podkomitet I (polityki handlowej), nie wyszła poza dyskusję ogólną. Stwierdzono, mianowicie, i tu ponad wszelką wątpliwość, iż kwestja subsydyjów i premij jest ściśle związana z kwestją monetarną, i że bez uprzedniej stabilizacji głównych walut do żadnych wiążących układów w tej mierze przyjść nie może. Jeśli chodzi o dyskusję, to toczyła się ona pod znakiem przeciwdziałania w pierwszej linii premjom rządowym (w przeciwieństwie do prywatnych) oraz premjom eksportowym (w przeciwieństwie do premij dla produkcji). Co do premij dla linii okrętowych, to zaznaczyły się wyraźnie 2 całkowicie odmienne punkty widzenia: jeden, reprezentowany przez W. Brytanię, żądający ich możliwie szybkiego zniesienia, drugi (Stanów Zjedn.), twierdzący, iż premjowanie i subsydjowanie linii okrętowych jest częścią całokształtu polityki popierania przez dany rząd przemysłu. Przed przystąpieniem do bardziej szczegółowej dyskusji obrady zostały przerwane wskutek sytuacji ogólnej, wynikłej z uwagi na spadek dolara.

Podkomisja III b doszła ze swej strony do pewnych, dość określonych rezultatów. W zakresie swych prac miała ona: protekcjonizm administracyjny, sprawy weterynaryjne, fitopatologiczne i znaków pochodzenia.

W sprawie protekcjonizmu administracyjnego wypracowano formułę t. zw. słusznego traktowania (*traitement équitable*), którą poleca się państwom, uczestniczącym w Konferencji, zamieszczać w swych traktatach handlowych. Formuła ta brzmi dosłownie „Jeśli po zawarciu niniejszego traktatu jedna ze stron układających się zastosuje zarządzenie, które, gdyby nawet nie miało za skutek naruszenia traktatu, uznane jest przez drugą stronę jako znoszące lub naruszające jakkolwiek z celów traktatu, strona ta nie odmówi rozpoczęcia rozmów w celu bądź zbadania propozycji, przedstawionych przez drugą stronę, bądź załatwienia pojednawczo każdego zażalenia, sformułowanego przez drugą”. Formuła ta daje niewiele, zwłaszcza, iż nie stosuje się ani do cel ani do spraw, załatwionych w danym traktacie. Ale też, być może, iż w sprawie protekcjonizmu administracyjnego więcej wogóle zrobić w tej chwili nie sposób.

W sprawach weterynaryjnych ustalono zwrócenie się do Rady Ligi o zwołanie na jej najbliższej sesji konferencji celem przedyskutowania

znanych skądinąd 3 konwencji weterynaryjnych, wypracowanych przez podkomitet ekspertów przy Lidze Narodów i dotyczących się ogólnych zasad kontroli weterynaryjnej, tranzytu bydła i mięsa oraz przywozu produktów zwierzęcych oprócz mięsa. Zaprojektowano dalej procedurę badania sprawy przywozu mięsa, a wreszcie ustalono (przy proteście niemieckim) formułę „koncyljacyjną” w wypadku wprowadzenia nowych zarządzeń weterynaryjnych.

W sprawach fitopatologicznych ograniczono się do bardziej ogólnej formuły.

W sprawie znaków pochodzenia ustalono pewne zasady, dotyczące się stosowania tego środka protekcjonizmu pośredniego (co — zważywszy na opozycję W. Brytanji — należy uważać za dość znaczny sukces). Natomiast co do szeregu punktów (chwili wymagalności znaku pochodzenia, procedury w wypadku nowych zarządzeń co do znakowania towarów i t. d.) porozumienia nie osiągnięto. Niemniej jednak w raporcie figurują punkty, co do których szereg delegacji (oprócz brytyjskiej) zgodziły się, iż znaki towarowe są zbędne (towary w tranzycie, w składach wolnocłowych, próbki towarów i t. d.). Tutaj zatem prace — pod bardzo silnym naciskiem delegacji niemieckiej — doprowadzone zostały względnie daleko.

Przechodzimy teraz do wyników prac Komisji Finansowej i Monetarnej. Jak powiedzieliśmy, ma się tu do czynienia z natury rzeczy ze znacznie szczuplejszym materiałem. Komisja ta, jak wiadomo, wyłoniła z siebie 2 podkomitety, z których jeden zajął się „natychmiastowymi zarządzeniami odbudowy finansowej”, drugi — „zarządzeniami stałymi dla odbudowy międzynarodowej waluty złotej”. Gros zagadnień najbardziej palących należało, rzecz prosta, do podkomitetu I. Chodziło tam, mianowicie, o takie kwestje, jak: polityka kredytowa, poziom cen, ograniczenie wahań pieniądza, kontrola walut, zadłużenie i wznowienie pożyczek międzynarodowych. Z wyjątkiem kwestji zadłużenia wypadki, jakie zaszły w związku z nową polityką pieniądza Stanów Zjedn., uniemożliwiły wszelką pracę tego podkomitetu. Najlepiej zresztą charakteryzuje to raport Komisji, złożony Biuru Konferencji, który mówi dosłownie: „Szereg posiedzeń... poświęcono na szczególową wymianę zdań co do ogólnego charakteru zagadnień, stanowiących program obrad... Jednakże po bardzo długiej wymianie zdań ustalono, że rozwiązania tych zasadniczych spraw w skali międzynarodowej są chwilowo niemożliwe do sformułowania i że korzystniejsze byłoby w tych warunkach odroczenie dyskusji...”

Tak więc podkomitet I ustalił właściwie jedną tylko rezolucję, przyjętą jednogłośnie, a mianowicie rezolucję w sprawie zadłużenia, która mówi m. in.: „W obecnych warunkach rozwiązanie zagadnienia zadłużenia może w pewnych wypadkach być niezbędne dla odbudowy równowagi. Nie może być jednak przeprowadzane na niekorzyść kredytu... Niemożliwe jest w tym względzie ustalenie jednolitych reguł dla wszystkich wypadków... Dłużnicy winni czynić wszelkie wysiłki dla zapewnienia obsługi długów i wypełniania swych zobowiązań... Układy (dłużników z wierzycielami) winny być ograniczone do wypadków, kiedy stają się niezbędnymi. Pożądane jest, aby wewnątrz każdego kraju zainteresowanego specjalnie przystosowane organizacje mogły

reprezentować poszczególne kategorie wierzycieli z tytułu pożyczek zagranicznych...” A wreszcie: „Sprawa długów międzynarodowych jest całkowicie poza dziedziną dyskusji konferencyjnych”.

Innymi słowy, rezolucja jest bezbarwna i oprócz zalecania tworzenia organizacji wierzycieli w krajach zainteresowanych — organizacji, z którymi kraje dłużnicze mogłyby się układać — nic nowego nie wnosi. Najbardziej palące zagadnienie długów międzyrządowych zostało, jak widać, na skutek oporu Stanów Zjedn. wyeliminowane całkowicie z dyskusji.

Co do podkomitetu II Komisji Finansowej i Monetarnej, a więc tego, który miał się zajmować sprawami „stałych zarządzeń dla odbudowy międzynarodowego standardu złotego”, to w zakres działania jego wchodziły z jednej strony zagadnienia funkcjonowania banków emisyjnych, z drugiej — kwestja srebra. Na samym wstępie uchwalono ogólną rezolucję o niezbędności stabilizacji walutowej, „jak tylko okoliczności na to zezwolą”, oraz o wprowadzeniu złota ponownie do roli międzynarodowego standardu z tem, iż „data tego posunięcia oraz parytet pozostawiony jest do określenia każdemu krajowi zainteresowanemu”.

W dziedzinie zagadnień technicznego funkcjonowania banków emisyjnych ustalono przede wszystkim 2 następujące zasady:

a) iż złoto w dzisiejszych czasach jest niezbędne wyłącznie do wyrównywania przez banki emisyjne ujemnych sald bilansu płatniczego wobec zagranicy — tak, iż niepożądane jest używanie w obiegu wewnętrznym w postaci monet złotych;

b) że pożądane jest na przyszłość wprowadzenie większej elastyczności w tem, co się tyczy przepisów o pokryciu w bankach emisyjnych — np. redukując minimum legalne pokrycia do 25%, co jednak nie powinno być pretekstem do „niewłaściwego” powiększania obiegu, a natomiast winno służyć do wzmocnienia rezerw banków emisyjnych.

W drugiej fazie obrad podkomitet uchwalił jednomyślnie jeszcze 3 następujące rezolucje:

c) o stworzeniu niezależnych banków emisyjnych w krajach, „które osiągnęły już pewien rozwój”, a które jeszcze banków takich nie posiadają,

d) raz jeszcze — o konieczności „ściślej i stałej współpracy banków emisyjnych przy współdziałaniu i pomocy Banku Rozrachunków Międzynarodowych”,

e) o przystosowaniu (na wniosek rumuński) banków emisyjnych niektórych krajów rolniczych „do warunków specjalnych, istniejących w danych krajach” (chodzi tu o rolę banków emisyjnych w pewnych państwach w stosunku do finansowania zbiorów).

Wreszcie na końcowem swem zebraniu podkomitet zreasumował w 6 punktach swe poglądy na funkcjonowanie waluty złotej, podkreślając kolejno: konieczność polityki banków emisyjnych w kierunku utrzymania równowagi bilansów płatniczych każdego kraju, konieczność nieprzeszkadzania ruchom złota z kraju do kraju w czasach normalnych, konieczność utrzymania gotowości sprzedaży i kupna złota przez banki emisyjne po określonych i wiadomych cenach, konieczność zachowania przez banki emisyjne władzy dyskrecyjnej regulowania w każdym kraju funkcjonowania waluty złotej i wreszcie konieczność stałego porozumiewania się banków emisyjnych (przy pomocy Banku dla Rozrachunków Międzynarodowych) w ce-

lu „interpretacji czynników, określających tendencję ogólnego rozwoju działalności gospodarczej w poszczególnych krajach, i doprowadzania do wspólnej ich polityki”.

Wszystkie te rezolucje są równie słuszne jak i teoretyczne. Chwilowo o jakimkolwiek porozumieniu się banków emisyjnych całego świata dla prowadzenia jakiejś wspólnej polityki niema mowy. Możliwe to jest, jak wykazał zjazd paryski banków emisyjnych krajów o walucie złotej, tylko wówczas, kiedy fundamentalne zasady polityki pieniężnej szeregu państw są wspólne i jednakowe. I tu zatem — do czasu rozwiązania kwestji stabilizacji głównych walut — niesposób spodziewać się jakichś bardziej konkretnych posunięć.

Pozostaje jeszcze kwestja srebra. Podkomitet przyjął tutaj rezolucję, zalecającą, aby „główne kraje, produkujące srebro, i kraje, posiadające największe zapasy srebra lub używające najwięcej tego metalu, uczyniły wysiłek ku porozumieniu wzajemnemu w celu zapobieżenia wahanom cen srebra”. Inne kraje winny powstrzymać się od wszelkich poczynań, które mogłyby źle wpłynąć na rynek srebra. Ponadto wszystkie kraje powstrzymają się od dalszego ustawowego ograniczenia zawartości srebra w ich monetach poniżej 800 tysięcznych, zastąpią w miarę możliwości małe odcinki banknotów monetami srebrnymi — wszystko jednakże pod warunkiem, iż w dn. 1 IV 1934 r. układ, o którym mowa na wstępie, wejdzie w życie. W każdym razie jednak zobowiązania powyższe nie będą trwały dłużej niż do stycznia 1938 r.

Otóż, w dn. 12/VII układ pomiędzy krajami, produkującymi srebro, i krajami, posiadającymi jego zapasy lub używającymi go jako podstawy swych walut, przyszedł do skutku. Podpisały go: Indie, Chiny i Hiszpanja (jako posiadające największe zapasy srebra) oraz Australja, Kanada, Stany Zjedn., Meksyk i Peru, jako jego producenci. Z producentów więc pozostała tylko Boliwja ze względnie małymi ilościami pozostała poza nawiasem układu. Układ przewiduje, iż przez 4 lata, poczynając od dn. 1 IV 1934 r., Indie nie sprzedadzą więcej niż 140 miljn. uncji srebra (po 35 miljn. przeciętnie w ciągu roku), Hiszpanja — nie więcej niż 20 miljn. uncji (po 5 miljn. rocznie), a Chiny „nie będą sprzedawały srebra ze zdemontyzowanych środków płatniczych”. Ze swej strony kraje, produkujące srebro, nie będą również go sprzedawały, a natomiast zdejną z rynku corocznie ze swej produkcji 35 miljn. uncji.

Daliśmy pobieżne wyliczenie prac, przeprowadzonych przez Konferencję londyńską w ich całokształcie. Jak już powiedzieliśmy na wstępie — o „wynikach” Konferencji trudno mówić. Istotnie — rzadko bardzo mogliśmy stwierdzić, iż rezultaty obrad zamieniły się w pewne trwałe rozwiązania. Przeważnie utknęto na początku czy w pół drogi, nie mogąc (a w wielu wypadkach nie chcąc) ruszyć dalej. Czy z tego obszernego zakresu rzeczowego obrad szereg spraw będzie mógł się istotnie doczekać bardziej konkretnych wyników — to się wyjaśni wraz z rozstrzygnięciem pytania, czy wogóle można liczyć się ze wznowieniem prac Konferencji na jesieni r. b.

Dr. T. Lychowski

ŻYCIE GOSPODARCZE

Z MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

URLOP PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU. — Pan Minister Przemysłu i Handlu

Dr. Ferdynand Zarzycki rozpoczął w dn. 2 b. m. urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu zastępuje Pana Ministra Pan Podsekretarz Stanu w Min. Przemysłu i Handlu Dr. Franciszek Doleżał.

GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ

GÓRNICCTWO WĘGLOWE

ZNIŻKA PŁAC ROBOTNICZYCH W PRZEMYSŁE WĘGLOWYM.

— W dn. 26/VII r. b. odbyło się w Katowicach posiedzenie Specjalnej Komisji Pojednawczo - Rozjemczej, która pod przewodnictwem P. Inż. Seroki wydała orzeczenie w sprawie płac w górnictwie węglowym na Górnym Śląsku. Ustalona orzeczeniem obniżka wynosi 6% z tem, że dla kopalni „Knurow” płace ustalone są na poziomie o 6% niższym niż dla całego Śląska, dla kopalni „Radzionków” — o 4% niższym, dla kopalni „Dębieńsko” — o 7% niższym, dla kopalni „Hoym”, „Donnersmarck” i „Blücher” — o 9% niższym.

Powyżej ustalone tabele płac obowiązują od dn. 1/VIII 1933 r. do dn. 31/VII 1934 r. i mogą być wypowiedziane na miesiąc przed upływem tego terminu. O ile wypowiedzenie w tym terminie nie nastąpi, powyżej ustalone tabele płac obowiązują na każde dalsze 3 miesiące z jednomiesięcznym wypowiedzeniem.

W uzasadnieniu do orzeczenia Komisja oświadcza, iż przy orzekaniu tych warunków kierowała się koniecznością utrzy-

mania eksportu, przeciwdziałania indywidualnym obniżkom na poszczególnych kopalniach oraz tendencją do ukrócenia redukcji zarobków w drodze t. zw. przegrupowania. Komisja wychodzi z założenia, iż ofiary ze strony robotników powinny pociągnąć za sobą redukcję kosztów administracyjnych, obniżenie odsetek od kapitałów oraz wstrzymanie na pewien okres czasu rat amortyzacyjnych. Rozpiętość płac dla poszczególnych kopalni jest podyktowana specyficznymi warunkami wydobycia. Jednoroczny czas orzeczenia został ustalony celem uzyskania odpowiedniego uspokojenia w nastrojach robotniczych i dania możliwości przemysłowi dla ustalenia swej polityki na okres dłuższy.

Powyższe orzeczenie zostało przez Związek Pracodawców przyjęte i zatwierdzone przez Ministra Opieki Społecznej.

Unormowanie sprawy obniżki płac w rejonach węglowych dąbrowskim i krakowskim, przeprowadzonej indywidualnie przez poszczególne przedsiębiorstwa węglowe prawie we wszystkich kopalniach w wysokości ok. 15%, jest w toku i w najbliższych dniach zostanie załatwione.

WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO W LIPCU 1933 R.
przedstawiał się — według danych tymczasowych —
następująco (w tys. tonn):

Kraje	Lipiec			Czerwiec		Lipiec 1933	Wzrost (+) lub spadek (-) w stos. do czerwca 1933
	1930	1931	1932	1933	1933		
Rynki środkowo-europejskie . . .	281	250	160	70	116	+	46
Austria	170	139	130	60	86	+	26
Węgry	48	46	—	—	—	—	—
Czechosłowacja . . .	63	64	29	10	30	+	20
Niemcy	—	1	1	—	—	—	—
Rynki skandynawskie . . .	514	576	435	335	421	+	86
Szwecja	283	317	225	169	225	+	56
Norwegia	35	64	65	74	79	+	5
Dania	146	131	111	57	66	+	9
Islandja	—	3	—	—	3	+	3
Finlandja	50	61	34	35	48	+	13
Rynki bałtyckie	62	59	12	5	7	+	2
Łotwa	48	42	7	3	7	+	4
Litwa	8	6	1	—	—	—	—
Kłajpeda	—	4	2	—	—	—	—
Estonja	2	1	2	2	—	—	—
Z. S. R. R.	4	6	—	—	—	—	—
Rynki zachodnio-europejskie . .	87	182	87	124	131	+	7
Francja	67	132	64	75	73	—	2
Belgia	3	24	5	13	15	+	2
Irlandja	—	—	—	22	29	+	7
Holandja	5	15	10	3	9	+	6
Szwajcaria	12	11	8	11	5	—	6
Rynki południowo-europejskie . .	56	80	70	90	67	—	23
Włochy	37	74	67	80	60	—	20
Jugosławia	11	3	1	1	—	—	1
Rumunia	8	3	2	1	—	—	1
Grecja	—	—	—	8	7	—	1
Rynki pozaeuropejskie	5	14	17	15	29	+	14
Algier	5	3	10	15	21	+	6
Egipt	—	—	—	—	8	+	8
Turcja	—	3	—	—	—	—	—
Brazylja	—	8	—	—	—	—	—
Argentyna	—	—	7	—	—	—	—
Węgiel okrętowy	87	75	26	27	33	+	6
Razem zagranicę:	1092	1236	807	666	804	+	138
W. M. Gdańsk	28	31	30	19	29	+	10
Ogółem:	1120	1267	837	685	833	+	148
Przeładunek wę- gla w portach:							
w Gdańsku	485	557	286	218	221	+	3
w Gdyni	291	419	404	365	436	+	71
Razem:	776	976	690	583	657	+	74

Ekspert węgla kamiennego w lipcu w związku z większą o 3 ilością dni roboczych (26 wobec 23) w porównaniu z czerwcem wzrósł o 148 tys. t i wyniósł 833 tys. t.

Wzrost wywozu dotyczył obu eksportujących rejonów, przy czym z rej. śląskiego wywieziono 689 tys. t. t. j. o 126 tys. t więcej, a z rej. dąbrowskiego 144 tys. t, a zatem o 22 tys. t więcej w porównaniu z czerwcem; z rej. krakowskiego wywieziono tylko nieznaczne ilości węgla.

Z powyższych wymienionych ilości wywieziono na rynki środkowo-europejskie 116 tys. t, t. j. o 46 tys. t więcej; wzrost wywozu tłumaczy się zwiększonym zapotrzebowaniem ze strony Austrii, w związku z gromadzeniem zapasów zimowych, oraz pełnym wykorzystaniem kontyngentu czechosłowackiego. Wywóz na rynki skandynawskie wzrósł o 86 tys. t i wyniósł 421 tys. t, przy czym poważniej wzrosły wysyłki do Szwecji i Finlandji, a w mniejszym stopniu do pozostałych państw, objętych tą grupą rynków. Na rynki zachodnio-europejskie wysłano o 7 tys. t więcej, t. j. 131 tys. t, przy czym wzrósł eksport do Holandji, Irlandji i Belgii, natomiast zmalał do Szwajcarii i Francji. Wywóz węgla na rynki południowo-europejskie zmalał o 23 tys. t i wyniósł zaledwie 67 tys. t. Spadek eksportu na tę grupę rynków tłumaczy się zmniejszeniem wysyłek węgla do Włoch w następstwie niekorzystnie kształtujących się frachtów morskich do portów tego kraju. Ekspert węgla na rynki pozaeuropejskie wzrósł o 14 tys. t, wskutek zwiększonych wysyłek do Algieru

oraz uplasowania 8 tys. t na rynku egipskim. Ilość wywiezionego węgla okrętowego wzrosła o 6 tys. t i wynosiła 33 tys. t. Również wzrosły wysyłki do W. M. Gdańska o 10 tys. t i wyniosły 29 tys. t.

Udział poszczególnych rynków w ogólnym eksporcie w lipcu w porównaniu z czerwcem przedstawiała się następująco (w % -ach):

	Czerwiec	Lipiec
Rynki środkowo-europejskie	10'22	13'93
" skandynawskie	48'91	50'54
" bałtyckie	0'73	0'84
" zachodnio-europejskie	18'10	15'73
" południowo-europejskie	13'14	8'04
" pozaeuropejskie	2'19	3'48
Węgiel okrętowy	3'94	3'96
W. M. Gdańsk	2'77	3'48
Razem:	100'00	100'00

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego zagranicę wynosiła w lipcu przy 26 dniach roboczych ok. 32 tys. t, a zatem wzrosła o ok. 2 tys. t w porównaniu z miesiącem poprzednim. Wysyłka ta z rej. śląskiego wynosiła ok. 26'5 tys. t, a z rej. dąbrowskiego ok. 5'5 tys. t.

Przeładunek w portach w miesiącu lipcu wzrósł o 74 tys. t i wyniósł 657 tys. t, przy czym przeładunek w Gdańsku wyniósł 221 tys. t, t. j. o 3 tys. t więcej, a w Gdyni 436 tys. t, t. j. o 71 tys. t więcej w porównaniu z czerwcem.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY W MAJU 1933 R. — Wydobyte węgla kamiennego w maju 1933 r. przedstawiało się następująco:

Tabl. 1 **Wydobyte węgla kamiennego — w maju 1933 r.**

Rejony węglowe	M a j		Styczeń ÷ maj		
	1 9 3 3		1 9 3 3		1 9 3 2
	tonn	1913= 100	tonn	1913= 100	tonn
Śląski	1 356 476	50'58	7 455 477	55'60	8 733 870
przec. dzienna	54 259	50'24	60 125	55'67	71 589
Dąbrowski	359 011	63'18	2 103 481	73'71	2 033 497
przec. dzienna	14 360	62'12	16 964	73'39	16 668
Krakowski	97 737	59'51	655 885	79'87	691 146
przec. dzienna	3 910	59'13	5 289	79'98	5 665
Ogółem:	1 813 224	53'11	10 214 843	59'79	11 458 513
przec. dzienna	72 529	52'66	82 377	59'81	93 922

Wzrost (+), względnie spadek (-) wydobywania w maju w porównaniu z kwietniem r. b. oraz majem 1932 r. wykazuje poniższe zestawienie:

Rejony	W s t o s u n k u :			
	do kwietnia 1933		do maja 1932	
	tonn	%	tonn	%
Śląski	+ 48 049	3'67	- 107 746	7'36
Dąbrowski	+ 32 408	9'92	- 23 422	6'12
Krakowski	- 17 360	15'8	- 24 341	19'94
Ogółem:	+ 63 097	3'61	- 155 509	7'90

Jak wynika z powyższego zestawienia, wydobyte węgla kamiennego w maju wzrosło o 63 097 t, względnie o 3'61%. Natomiast natężenie wytwórczości, t. j. przeciętne dzienne wydobywanie, w maju, w związku z większą o 1 ilością dni roboczych w porównaniu z kwietniem, spadło nieznacznie, a mianowicie o 393 t, i wynosiło 72 529 t.

W porównaniu z majem 1932 r. wydobyte w maju 1933 r. spadło o 155 509 t, względnie o 7'90%, w związku z kurczeniem się pojemności zarówno rynku krajowego, jak i zagranicznych rynków zbytu, w następstwie pogłębiającego się kryzysu gospodarczego. W okresie styczeń ÷ maj 1933 r. wydobyto węgla kamiennego 10 214 843 t wobec 11 458 413 t w analogicznym okresie 1932 r., czyli o 1 243 570 t, względnie o 10'86% mniej.

Nieznaczny wzrost zbytu ogólnego w maju r. b. w porównaniu z kwietniem (18 897 t) nastąpił wyłącznie w następstwie wzmożonego eksportu, zbytu krajowego bowiem w maju kształtował się niepomysłnie i nie osiągnął poziomu z kwietnia r. b. Udział zbytu krajowego w zbyciu ogólnym wyniósł w maju 61'44%, a eksportu 38'56%, odpowiednie liczby w kwietniu r. b. wyniosły 63'03% i 36'97%.

Wzrost (+) wzgl. spadek (-) zbytu krajowego oraz eksportu w maju w porównaniu z kwietniem r. b. ilustruje poniższe zestawienie:

Rejony	Zbyt w kraju		Eksport	
	tonn	%	tonn	%
Śląski	4 208	0'62	+ 17 818	3'57
Dąbrowski	+ 1 230	0'57	+ 14 626	17'60
Krakowski	- 10 349	10'71	- 220	28'28
Ogółem:	- 13 327	1'34	+ 32 224	5'53

Zbyt węgla kamiennego w Kraju — w maju 1933 r.

Tablica II

Rodzaj odbiorców	Maj 1933 tonn	Styczeń ÷ maj			
		1933		1932	
		tonn	%	tonn	%
I.—Przemysł					
Hutniczy:					
żelazny	74 035	389 774	6'89	304 144	5'04
innych metali	25 897	155 629	2'75	209 081	3'47
Koksiarnie	126 712	631 645	11'17	585 625	9'71
Brykociarnie	10 286	86 588	1'53	81 413	1'35
Gazownie	21 434	120 709	2'14	121 737	2'02
Górnicy (kopalnie rud i kopalnie nie mające węgla własnego) ¹⁾	2 022	12 552	0'22	10 224	0'17
Naftowy	6 229	31 795	0'56	39 803	0'66
Solny	6 785	36 990	0'65	49 174	0'82
Cementowy, ceramiczny oraz cegielniano i wapienniki	51 966	150 081	2'65	142 032	2'35
Obróbczy (metalowy i inny)	6 755	36 344	0'64	42 980	0'71
Chemiczny	20 679	124 714	2'21	146 815	2'43
Garbarski i przetworów zwierzęcych	2 014	11 057	0'20	12 671	0'21
Rolniczy (przetwórczy rolny, browary, młyny i gorzelnie)	32 810	201 224	3'56	241 852	4'01
Cukrowniczy	16 431	37 127	0'66	54 099	0'90
Papierniczy	23 711	107 196	1'90	105 593	1'75
Włókienniczy	58 420	264 596	4'68	268 843	4'46
Inne gałęzie przemysłu	93 067	525 359	9'29	551 401	9'14
Razem przemysł¹⁾:	579 235	2 923 380	51'70	2 967 487	49'20
II.—Inni odbiorcy					
Koleje żelazne	155 547	1 128 547	19'96	1 207 433	20'02
Żegluga	1 335	4 302	0'08	3 820	0'06
Instytucje miejsk. (elektrownie, tramwaje, wodociągi i inne, oprócz gazowni)	23 832	154 182	2'73	178 607	2'96
Wojskowość	7 097	46 883	0'83	86 531	1'44
Instytucje państw.	7 078	46 631	0'82	43 504	0'72
Opał domowy ²⁾	96 909	719 885	12'73	809 289	13'42
Pośrednicy	109 221	630 240	11'15	734 322	12'18
Razem inni odbiorcy²⁾:	401 019	2 730 670	48'30	3 063 506	50'80
Ogółem w kraju:	980 254	5 654 050	100'00	6 030 993	100'00

Jak widać z tablicy II, zbyt krajowy spadł głównie wskutek zmniejszenia się dostaw węgla dla kolei oraz na cele opałowe. Straty zostały częściowo skompensowane wzrostem zapotrzebowania ze strony przemysłu, co pozostaje w związku z sezonowym ożywieniem w niektórych gałęziach przemysłu. Zbyt węgla na cele przemysłowe w maju 1933 r. wynosił 579 235 t wobec 511 195 t w kwietniu, a zatem wzrósł o 68 040 t, względnie o 11'33%. Wzrost odbioru węgla dotyczył wszystkich

gałęzi przemysłu, prócz gazowni i przetwórczego metalowego. Zbyt krajowy w okresie styczeń ÷ maj 1933 r. wynosił 5 654 050 t, wobec 6 030 993 t w analogicznym okresie 1932 r., a zatem spadek wynosi 386 943 t, względnie 6'25%.

Jak ilustruje tablica III, eksport węgla w maju w porównaniu z kwietniem nieznacznie wzrósł. Wzrost ten dotyczył głównie rynków skandynawskich i grupy rynków zachodnio-europejskich; eksport węgla w maju na rynki środkowo- i południowo-europejskie nie uległ poważniejszym zmianom w porównaniu z miesiącem poprzednim. Ogółem wyeksportowano w maju 615 005 t, wobec 582 781 t w kwietniu, a zatem wzrost wynosi 32 224 t, względnie 5'52%. W porównaniu z majem 1932 r. eksport węgla w maju 1933 r. spadł o 128 768 t, względnie o 17'31%. W okresie styczeń ÷ maj 1933 r. eksport węgla wynosił 3 439 349 t, wobec 3 897 651 t w analogicznym okresie 1932 r., a zatem spadł o 458 302 t, względnie o 11'76%.

Eksport węgla kamiennego — w maju 1933 r.

Tablica III

KRAJE	Maj 1933 tonn	Styczeń ÷ Maj			
		1933		1932	
		tonn	%	tonn	%
I.—Rynki środkowo-europejskie					
Austria	52 850	424 638	12'35	863 949	22'17
Węgry	295	1 065	0'03	6 670	0'17
Czechosłowacja	—	51 017	1'49	289 439	7'43
Niemcy	—	62	—	2 471	0'06
II.—Rynki skandynawskie					
Szwecja	314 444	1 600 760	46'54	1 880 673	48'25
Norwegia	180 405	797 419	23'19	871 961	22'37
Dania	60 901	374 720	10'89	356 147	9'14
Islandja	31 674	339 067	9'86	562 418	14'43
Finlandja	—	16 338	0'47	11 105	0'28
Finlandja	41 464	73 216	2'13	79 042	0'03
III.—Rynki bałtyckie					
Łotwa	4 605	29 120	0'85	114 224	2'93
Litwa	4 000	21 530	0'63	69 483	1'78
Kłajpeda	—	770	0'02	29 021	0'75
Estonja	605	1 005	0'03	11 044	0'28
IV.—Rynki zachodnio-europejskie					
Francja	128 431	672 342	19'55	408 568	10'48
Belgia	72 572	364 500	10'60	246 919	6'33
Irlandja	9 941	61 491	1'79	61 842	1'59
Holandja	29 924	165 324	4'81	13 875	0'36
Szwajcaria	2 610	38 700	1'12	34 774	0'89
V.—Rynki południowo-europejskie					
Włochy	13 384	42 327	1'23	51 158	1'31
Jugostawia	61 089	433 508	12'60	396 770	10'18
Rumunia	50 856	401 792	11'68	379 898	9'75
Grecja	10	770	0'02	8 865	0'23
Alger	878	2 681	0'08	8 007	0'20
Egipt	9 345	28 265	0'82	—	—
VI.—Rynki pozaeuropejskie					
Argentyna	7 000	58 758	1'71	35 887	0'92
Turcja	7 000	45 292	1'32	25 492	0'65
VII.—Węgiel okrętowy					
Razem zagran.:	599 411	3 338 802	97'08	3 819 019	97'98
VIII.—W. M. Gdańsk					
Ogółem:	615 005	3 439 349	100'00	3 897 651	100'00

Całkowity obrót węgla, koksu i brykietów w maju 1933 r. podaje tablica IV, z której, przy porównaniu z danymi za poprzednie okresy, wynika, że zapasy na zwalach węgla kamiennego w maju nieznacznie spadły i wynosiły z końcem miesiąca sprawozdawczego 2 283 248 t.

1) Bez zużycia na cele techniczne kopalni

2) Bez zużycia na deputaty.

Obrót węgla kamiennego, koksu, brykietów i węgla brunatnego — w maju 1933 r.
(w tonnach)

Tablica IV

REJONY WĘGLOWE	Pozostałość z poprzed. miesiąca	Wydobycie (produkcja)	Do dyspozycji	R O Z C H Ó D							Pozostałość na zwłacz na następ. miesiąc	
				Z B Y T			Z U Ż Y C I E			Ogółem		
				W kraju	Zagranicę	Razem	Cele własne	Deputaty robot. urzęd.	Razem			
W ę g i e l k a m i e n n y												
Śląski	1 710 392	1 356 476	3 056 902	677 476	517 127	1 194 603	110 782	21 609	2 151	134 542	1 329 145	1 727 757
Dąbrowski	457 021	359 011	814 858	216 495	97 743	314 238	37 409	8 808	1 087	47 304	361 542	453 316
Krakowski	125 352	97 737	213 122	86 283	135	86 418	21 184	2 944	401	24 529	110 947	102 175
Ogółem:	2 292 765	1 813 224	4 084 882	980 254	615 005	1 595 259	169 375	33 361	3 639	206 375	1 801 634	2 283 248
W ę g i e l b r u n a t n y												
Zawiercki	—	1 112	1 112	860	—	860	195	55	2	252	1 112	—
Wschodnio-Małop. Poznańsko-Pomorski	583	10	595	47	—	47	—	—	—	—	47	546
Ogółem:	1 367	2 026	3 393	1 557	—	1 557	245	55	2	302	1 859	1 534
K o k s												
Śląski	330 833	91 227	422 060	54 834	9 013	63 847	25	—	2	27	63 874	358 186
B r y k i e t y												
Śląski	6 703	10 455	17 158	11 601	257	11 858	39	—	—	39	11 897	5 261

W związku ze wzrostem wydobywania węgla kamiennego w maju w porównaniu z kwietniem, liczba wszystkich dniówek odrobionych wzrosła o 29 658 (2,44%) i wynosiła 1 244 586. W tej liczbie wzrosła liczba dniówek zwykłych odrobionych o 1215 111, t. j. o 2,47%, oraz liczba dniówek nadliczbowych o 415, t. j. o 1,43%.

Liczba wszystkich dniówek opuszczonych spadła w maju o 8 404 (1,21%) i wynosiła 683 493, co stanowi 56,25% zwykłych dniówek odrobionych. Do spadku tych dniówek przyczyniło się zmniejszenie liczby świętówek o 22 656 (4,02%), wynosząc 540 349, co stanowi 44,47% zwykłych dniówek odrobionych.

Liczba przeciętnie zatrudnionych robotników zmniejszyła się o 2 295 (2,93%), wynosząc 75 945.

Przeciętne wydobywanie na jedną robotniko-dniówkę naogół nieco wzrosło w maju i wynosiło w rej. śląskim 1 674 kg wobec 1 646 kg w kwietniu, w rej. dąbrowskim 1 058 kg wobec 1 031 kg i w rej. krakowskim 1 033 kg wobec 1 111 kg, przeciętnie dla całego Państwa 1 457 kg wobec 1 441 kg, czyli wzrosło o 16 kg.

Przeciętny zarobek w gotówce dorosłego mężczyzny na 1 dniówkę odrobioną nieznacznie się obniżył i wynosił w rej. śląskim w maju zł 9,04 wobec zł 9,10 w kwietniu, w rej. dąbrowskim zł 7,48 wobec zł 7,50 i w rej. krakowskim zł 7,11 wobec zł 7,16 w poprzednim miesiącu.

Przeciętny dochód dorosłego mężczyzny wzrósł w rej. śląskim i dąbrowskim z powodu zwiększenia się liczby dniówek odrobionych i wynosił w rej. śląskim w maju zł 170,15 wobec zł 162,69 w kwietniu, w rej. dąbrowskim zł 136,74 wobec zł 127,61; natomiast w rej. krakowskim z powodu spadku liczby dniówek odrobionych dochód ten zmniejszył się i wynosił zł 120,58 wobec zł 125,00 w poprzednim miesiącu.

Przeciętny miesięczny koszt utrzymania rodziny robotniczej, składającej się z 4 osób, chociaż niejednolicie dla rejonów obliczany, wynosił w maju dla rej. śląskiego zł 151,80 wobec zł 153,74 w kwietniu i dla rej. dąbrowskiego zł 115,01 wobec zł 114,75 w poprzednim miesiącu.

HUTNICTWO ŻELAZNE

KOPALNICTWO RUD ŻELAZNYCH W MARCU I KWIECIEŃNIU 1933 R.

— Nieznaczne podniesienie się wytwórczości wielkopiecowej w ciągu marca i kwietnia pozostało prawie bez wpływu na wydobywanie naszych kopalni, które w sprawozdawczych miesiącach utrzymywało się w dalszym ciągu na poziomie stycznia i lutego. Zwiększenie produkcji wielkopiecowej nie odbija się w dostatecznym stopniu i jeszcze przez czas dłuższy nie będzie mogło mieć dostatecznego wpływu na nasze kopalnictwo z tego głównie powodu, że huty mają ciągle wielki nadmiar rudy sowieckiej i brazylijskiej, które zmuszone były zakupić nawet po niezbyt dla nich korzystnych cenach, ażeby otrzymać stamtąd niezbędne dla ich egzystencji obstalunki. Poza tem pozostaje, oczywiście, i dawna przyczyna

małego spożycia naszej rudy, t. j. kwestja korzystniejszej kalkulacji surówki na rudzie bogatej.

Liczbowo wydobywanie rud w powyższych okręgach przedstawiało się, jak następuje (w tonnach):

	Okręgi górnicze:	Ogółem	
	często- chowski	radom- ski	
1932 — przec. mies.	5 679	726	6 405
Styczeń 1933	10 058	520	10 578
Luty "	8 985	1 280	10 265
Marzec "	10 925	560	11 570
Kwiecień "	8 720	1 877	10 797
Styczeń-kwiec. "	38 688	4 237	42 925
" 1932	23 858	1 571	25 429

Jak widać z powyższych liczb, ogólne wydobywanie rudy wzrosło w marcu w porównaniu z poprzednim miesiącem o 12,6%, jednakże w kwietniu wydobywanie znów spadło o 6,7%, pozostając wyższym niż w lutym już tylko o 5,2%. W porównaniu do przeciętnej miesięcznej r. ub. wydobywanie marcowe było większe o 80,5%, kwietniowe zaś o 68,4%. W poszczególnych okręgach ruch w kopalnictwie był różny. Ogólne wydobywanie w ciągu 4 pierwszych miesięcy r. b. w porównaniu z tymże okresem r. ub. było wyższe o 17 496 t, t. j. o 68,6%, przyczem w okręgu częstochowskim wzrost wyniósł 14 830 t, t. j. 62,2%, i w radomskim 2 666 t, t. j. 170%. Udział poszczególnych okręgów w wydobywaniu tegorocznym wynosił: okr. częstochowski 90% i okr. radomski 10%.

Liczba uruchomionych kopalni wynosiła w marcu 5 i w kwietniu 7 wobec 4 kopalni w lutym r. b. i 5 w kwietniu r. ub. W okręgu częstochowskim pracowały w marcu i kwietniu te same 3 kopalnie, co i w poprzednich miesiącach, poza tem przygotowywana była do uruchomienia kopalnia Aleksander, która w r. ub. pracowała tylko przez październik i listopad. W okręgu radomskim została ponownie uruchomiona kopalnia w Rudce, która pracowała w r. ub. pod innym zarządem. Zarząd nowy przestudjował fachowo możliwości prowadzenia kopalni, która też została wznowiona, mając zapewniony zbyt, są więc wszelkie dane, że będzie pracowała ona stale, a nie jedynie dorywczo. Gatunek rudy jest tam wyjątkowo dobry, gdyż, jak wykazują analizy, dochodzi do 60% żelaza w stanie prażonym. Poza tem została uruchomiona jedna z odkrywek ostrowieckich, natomiast wstrzymane było w marcu wydobywanie kopalni w Chlewiskach.

Liczba robotników, zatrudnionych w kopalniach rudy wynosiła w marcu 957 i w kwietniu 1 043, wobec 943 w styczniu i w lutym, podniosła się więc w ciągu miesiący sprawozdawczych o 10,6%. W marcu 1932 r. liczba ich wynosiła 911, w kwietniu zaś 255. Z ogólnej liczby robotników w okręgu częstochowskim zatrudnionych było w marcu 798 i w kwietniu 794, w radomskim zaś 156 i 225.

Wydajność pracy robotnika (w tonnach miesięcznie i dziennie) przedstawiona jest w poniższym zestawieniu, przy czym uwzględnieni zostali jedynie robotnicy, zatrudnieni w kopalniach, dających wydobyć:

		Liczba robotników w kop. z wydob.	Wydobyte na 1 robotn. miesięcznie	dziennie
Listopad	1932	864	14'70	0'588
Grudzień	"	787	13'65	0'594
Styczeń	1933	807	13'11	0'525
Luty	"	812	12'62	0'549
Marzec	"	820	14'10	0'522
Kwiecień	"	905	11'90	0'496

Jak widać więc, w miesiącach sprawozdawczych trwał w dalszym ciągu spadek wydajności, który w stosunku do grudnia r. ub. wyraził się liczbami: w marcu 13'1% i w kwietniu 17'8% wobec spadku w lutym o 7'6% i w styczniu o 11'5%. Przypisać to należy uruchamianiu nowych kopalń, które wymagają dużo robocizny, dając wzamian małe tylko wydobyć; poza tem wiosenna wilgoć również utrudniała pracę.

Przywóz rudy żelaznej utrzymywał się na poziomie poprzednich miesięcy, natomiast wzrósł nieco przywóz materiałów, zawierających żelazo. Wywozu rudy w miesiącach sprawozdawczych nie było zupełnie.

Liczbowo przywóz i wywóz rud oraz materiałów, zawierających żelazo, przedstawiał się następująco (w tonnach):

	Przywóz z zagran.: rudy żelaznej i materiał. zawieraj. żelazo		Wywóz rudy żelaznej	Przywóz rudy manganowej
1932 — przec. mies.	4 584	1 663	104	652
Styczeń 1933	3 866	2 480	—	537
Luty "	2 523	2 493	60	1 442
Marzec "	2 554	2 485	—	1 018
Kwiecień "	3 762	4 097	—	3 065
Styczeń-kwiecień "	12 705	11 554	60	6 061
" " 1932	4 017	1 274	480	899

Jak widać z powyższego zestawienia, przywóz rudy nie wykazywał poważniejszych zmian, w kwietniu jednak okazała się pewna wyżka, pomimo to jednak przywóz ten pozostawał poniżej przeciętnej miesięcznej z całego roku. Natomiast przywóz innych tworzyw, zawierających żelazo, utrzymywał się znacznie wyżej ponad przeciętną zeszlazoroczną, w kwietniu zaś wykazał duży wzrost. Porównanie przywozu w ciągu 4 miesięcy r. b. i r. ub. wskazuje na przeszło 3-krotne zwiększenie w tym roku przywozu rudy i 9-krotny wzrost przywozu innych tworzyw. Świadczy to o tem, że trusty, chcąc do pewnego stopnia skompensować przymusowy przywóz rudy, sprowadzają z zagranicy bogatą szlakę, która jest znacznie tańsza od rudy. Wywóz rudy żelaznej ograniczył się jedynie do wywozu drobnej ilości rudy darniowej. Przywóz rudy manganowej wykazał znaczny wzrost w r. b., co przypisać należy umowom, zawartym z Sowietami.

Ceny wewnętrzne rudy znaczniejszych zmian nie wykazywały.

HUTNICTWO ŻELAZNE W MARCU I KWIECNIU 1933 R.

Pewne polepszenie w położeniu hutnictwa żelaznego, jakie ujawniło się w lutym, postępowało dalej w ciągu marca i kwietnia. Poważna poprawa w marcu była wynikiem zwiększenia ruchu w handlu, który wziął się do uzupełnienia swoich mocno przereczonych składów, jak również wzrostu zapotrzebowania ze strony przemysłu przetwórczego, głównie ocynkowni blach oraz fabryk maszyn, które przygotowywały się do sezonu letniego. Poza tem do wzmoczenia wytwórczości przyczyniło się udzielenie jeszcze w styczniu i lutym zamówienie interwencyjne Min. Komunikacji. Kwiecień utrzymywał się również na wyższym poziomie, jednakże był już gorszy od marca. Spadek ten spowodowany został przez ograniczenie zleceń handlu hurtowego, a częściowo również wpłynęły na to liczne święta, które normalnie powodują pewne zahamowanie obrotów. W przemyśle przetwórczym sytuacja kształtowała się nawet nieco pomyślniej, dzięki czemu zwiększył on swój odbiór z hul. Największe ilości przypadły na blachy, głównie do ocynkowania. Z zamówień zagranicznych nowych niema do zanotowania, ze starych zaś na warsztacie były zamówienia sowieckie, holenderskie i brazylijskie.

Procentowy stan wytwórczości głównych działów w stosunku do przeciętnej miesięcznej w 1913 r. podany jest w poniższym zestawieniu:

	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień
Wielkie piece	22'4	24'8	30'8	30'0
Stalownie	34'5	39'4	52'0	49'5
Walcownie	26'8	39'7	50'5	46'5

W liczbach absolutnych w y t w ó r c z o ś ć hut żelaznych w ich zasadniczych działach przedstawiała się, jak następuje (w tonnach):

	Su-rówka	Stal zlewna	Wytw. walcowane	Rury	Liczba robotn.
a) w województwie kieleckim					
1932 — przecięt. mies. ¹⁾	4 198	16 591	11 899	1 152	10 690
Styczeń 1933	3 900	19 521	11 138	1 511	9 745
Luty	5 698	15 475	13 363	889	10 285
Marzec	7 834	17 235	16 531	1 683	10 624
Kwiecień	7 190	19 784	13 905	1 074	10 838
Styczeń-kwiec.	24 622	72 015	54 937	5 157	—
" " 1932	15 106	58 223	40 641	4 855	—

	Su-rówka	Stal zlewna	Wytw. walcowane	Rury	Liczba robotn.
b) w województwie śląskim					
1932 — przecięt. mies. ¹⁾	12 358	30 421	21 739	1 666	18 219
Styczeń 1933	15 342	28 365	16 601	1 277	16 623
Luty	15 645	32 105	28 130	1 556	17 195
Marzec	18 651	53 931	35 991	1 721	17 619
Kwiecień	18 559	49 196	34 709	1 889	17 684
Styczeń-kwiec.	68 197	170 597	115 431	6 443	—
" " 1932	29 305	83 884	55 780	5 640	—

	Su-rówka	Stal zlewna	Wytw. walcowane	Rury	Liczba robotn.
c) ogółem w Polsce					
1932 — przecięt. mies. ¹⁾	16 556	47 012	33 674	2 818	28 932
Styczeń 1933	19 242	47 886	28 051	2 788	26 481
Luty	21 343	54 580	41 493	2 445	27 493
Marzec	26 485	71 166	52 802	3 404	28 348
Kwiecień	25 749	68 980	48 614	2 963	28 532
Styczeń-kwiec.	92 819	242 612	170 960	11 600	—
" " 1932	44 411	142 107	96 421	10 495	—

Małopolska huta „Kraków” była uruchomiona w marcu i kwietniu, dając 290 i 181 t żelaza, od początku roku zaś — 773 t, przy zatrudnieniu 105 ludzi. W II połowie kwietnia robotnicy zostali zwolnieni, pozostało tylko 10 niezbednych dla doglądania huty i drobnych remontów. Liczby powyższe zostały uwzględnione w ogólnych liczbach wytwórczości i robotników.

W dziale surówki wytwórczość marcowa wykazała w porównaniu do lutego wzrost o 24'8%, natomiast w kwietniu spadła cokolwiek, pozostając jednak powyżej lutego o 20'6%. Zwyżka produkcji nastąpiła mniej więcej równomiernie w obu dzielnicach, natomiast spadek kwietniowy głównie w b. Kongresówce. Porównanie wytwórczości 4 pierwszych miesięcy r. b. i r. ub. daje w tym roku znaczny wzrost o 48 408 t, t. j. o 109%, z czego w b. Kongresówce nastąpił wzrost o 9 516 t, t. j. o 62'9%, i na G. Śląsku o 38 892 t, t. j. o 132%. Udział poszczególnych dzielnic w wytwórczości wynosił w marcu i kwietniu: b. Kongresówka 30'5% i 28% i G. Śląsk 69'5% i 72%. W ciągu marca pracowało 7 wielkich pieców, dając 214 pieco-dni, z czego na Śląsku 5 pieców i 154 pieco-dni; w kwietniu liczba pieców zwiększyła się do 8 przy 215 pieco-dniach, z czego na Śląsku 6 pieców i 155 pieco-dni. W r. ub. w marcu i kwietniu pracowało po 4 wiel. piece, dając 113 i 90 pieco-dni. Zbyt surówki wykazał w sprawozdawczych miesiącach wzrost, gdyż wzrósł w kraju z 5 293 t w lutym do 6 403 t w marcu i do 6 387 t w kwietniu, t. j. o 21% i 20'6%. Wywóz zagranicę był bardzo nieznaczny, gdyż wyniósł zaledwie 30 t ferromanganu do Węgier. W tychże miesiącach r. ub. zbyt był prawie taki sam, gdyż wyniósł 6 621 t w marcu i 6 360 t w kwietniu; w ciągu 4 miesięcy w r. b. ogólna sprzedaż wyniosła 22 764 t wobec 19 945 t w tychże miesiącach r. ub. Spożycie własne hut wyniosło w marcu 24 927 t i w kwietniu 21 806 t wobec 12 434 t i 11 402 t w r. ub. Przywóz surówki w ciągu marca wyniósł 327 t i w kwietniu 570 t; były to przeważnie surówki specjalne. Zapasy surówki w ciągu miesięcy sprawozdawczych wykazały lekką zwyżkę o 2 470 t, pozostając na wysokości ok. 2-miesięcznej produkcji.

Wytwórczość stali wykazała dosyć znaczny wzrost, gdyż w porównaniu do lutego podniosła się w marcu o 16 585 t, t. j. o 30'4%, i w kwietniu o 14 400 t, t. j. o 26'5%. Wytwórczość pierwszych 4 miesięcy wykazuje w r. b. w porównaniu z r. ub.

¹⁾ W sprawozdaniu za styczeń—luty r. b. (zesz. 19/1933, str. 585) omyłkowo zostały podane przeciętne liczby za 1931 r. zamiast za 1932 r.

wzrost o 100 505 t, t. j. o 70·5%, z czego w b. Kongresówce nastąpił wzrost o 13 792 t, t. j. o 23·7%, i na G. Śląsku o 86 713 t, t. j. o 104%. Udział w ogólnej wytwórczości w marcu i kwietniu wynosił: b. Kongresówka 24·3% i 28·8% i G. Śląsk 75·7% i 71·2%. Liczba pracujących pieców martenowskich wynosiła w marcu 18 z 468 pieco-dniówkami, z czego na G. Śląsku było 11 z 311 pieco-dniówkami; w kwietniu ogólna liczba pieców wzrosła do 20 z 487 pieco-dniówkami, z czego G. Śląsk miał ponownie 11 pieców z 288 pieco-dniami. W r. ub. w marcu liczba pieców w ruchu wynosiła 17 z 372 pieco-dniami, w kwietniu zaś 16 z 341 pieco-dn. Pieców elektrycznych pracowało w marcu 9, z czego na Śląsku 5, i w kwietniu 8, na Śląsku również 5, dając 116 i 98 pieco-dni. W r. ub. pracowało w marcu 8 i w kwietniu 9 pieców, dając 138 i 131 pieco-dni. Zapasy stali w ciągu sprawozdawczych miesięcy zmniejszyły się o 5 520 t, wynosząc ok. 1/3 miesięcznej produkcji.

W walcownikach, podobnie jak i w innych działach, wytwórczość wzrosła więcej w marcu niż w kwietniu, tak że w porównaniu z lutym wzrost wynosił w marcu 11 309 t, t. j. 27·3%, i w kwietniu 7 121 t, t. j. 17·2%. W ciągu 4 miesięcy r. b. w porównaniu z r. ub. wytwórczość wzrosła o 74 539 t, t. j. o 77·5%, z czego w b. Kongresówce o 14 296 t, t. j. o 35·2%, i na G. Śląsku o 59 651 t, t. j. o 106%. Udział poszczególnych dzielnic w wytwórczości wynosił w marcu i kwietniu: b. Kongresówka 31·2% i 28·5% oraz G. Śląsk 68·0% i 71·2%. Zbyt ogólny wytworów walcowniczych, włączając w to i półwytwór, jednakże bez spożycia własnego hut, podniósł się w stosunku do lutego; w marcu z 44 820 t do 55 648 t, czyli o 10 828 t, t. j. o 24·2%, i w kwietniu do 53 453 t, czyli o 8 633 t, t. j. o 19·3%; w tem zbyt wewnętrzny wzrósł z 26 870 t w lutym do 37 703 t w marcu, t. j. o 40·3%, i do 36 814 t w kwietniu, t. j. o 37%. Wywóz utrzymał się w marcu na tej samej liczbie, co i w lutym, t. j. 17 945 t, w kwietniu zaś zmniejszył się do 16 639 t, t. j. o 7·3%. W r. ub. w odpowiednich miesiącach zbyt krajowy wyniósł 22 352 t i 19 895 t, wywóz zaś zagranicę 2 649 t i 9 248 t. Spożycie własne hut wyniosło w marcu 12 059 t i w kwietniu 7 698 t wobec zeszlatorcznych 10 345 t i 8 668 t. Przywóz z zagranicy wytworów walcowniczych wraz z półwytworem, łącznie z obrotem uszlachetniającym, wyniósł w marcu 1 699 t i w kwietniu 1 242 t wobec 1 594 t i 1 016 t w r. ub. Zapasy wytworów walcowniczych zmniejszyły się w ciągu miesięcy sprawozdawczych o 1 738 t, stanowiąc niespełna miesięczną produkcję.

W dziale rur zwykła wytwórczości była nieco mniejsza niż w innych działach, lecz i tu zaznaczyła się ona wyraźnie. W porównaniu z lutym wytwórczość marcowa wzrosła o 959 t, t. j. o 39·2%, w kwietniu zaś o 518 t, t. j. o 21·3%. Porównanie wytwórczości w ciągu 4 miesięcy r. b. i r. ub. wykazuje wzrost w r. b. o 1 105 t, t. j. o 10·5%, z czego w b. Kongresówce nastąpił wzrost o 302 t, t. j. 6·2%, i na G. Śląsku o 803 t, t. j. o 14·3%. Udział w ogólnej wytwórczości wynosił w marcu i w kwietniu: b. Kongresówka 49·4% i 36·3%, G. Śląsk 50·6% i 63·7%. Ogólny zbyt rur podniósł się z 2 813 t w lutym do 3 012 t w marcu, t. j. o 3·5%, i w kwietniu do 3 287 t, t. j. o 16·8%. Wzrost zbytu należy zawiązać wyłącznie wywozowi, który z 1 951 t w lutym podniósł się do 2 197 t w marcu, t. j. o 12·6%, i w kwietniu do 2 402 t, t. j. o 21·32%. Natomiast zbyt wewnętrzny w marcu spadł do 815 t z 862 t w lutym, w kwietniu zaś podniósł się do 885 t. W ciągu 4 miesięcy zbyt ogólny wyniósł w r. b. 11 145 t wobec 9 642 t w r. ub., t. j. wzrósł o 15·6%, w tem zbyt krajowy wzrósł z 3 092 do 3 170 t, t. j. o 2·5%, natomiast zbyt zagranicę podniósł się z 6 550 t do 7 975 t, t. j. o 21·7%. Spożycie własne hut wyniosło w marcu 17 t i w kwietniu 27 t. Przywóz z zagranicy był minimalny, gdyż wyniósł zaledwie po 7 t w obu miesiącach.

Liczba robotników, zatrudnionych w hutach żelaznych, wykazywała lekki wzrost w stosunku do lutego; w marcu o 855 ludzi, t. j. 3·1%, i w kwietniu o 1 039, t. j. o 3·8%. W kwietniu r. ub. liczba robotników wynosiła 29 380, w kwietniu r. b. była mniejsza o 848 ludzi, t. j. o 2·9%. Liczba świętovek wynosiła w marcu 73 835 i w kwietniu 58 121, czyli 15·7% i 13·7% w stosunku do dniówek, które powinny być przepracowane.

Stan z zamówień krajowych wykazywał ciągle niski poziom, i w ogólnej liczbie, z powodu braku zamówień rządowych, obniżył się bardzo znacznie. Według danych Syndykatu Polskich Hut Żelaznych zamówienia wynosiły w tonnach (bez surówki, rur i zamówień zagranicznych):

	Luty	Marzec	Kwiecień	Kwiecień 1932
Rządowe	33 812	99	769	148
Prywatne	8 786	13 741	11 538	8 212
Razem:	42 598	13 840	12 307	8 360

W prywatnych było:

zamówień handlu	4 849	8 344	4 690	6 168
" przem.	3 937	5 397	6 848	2 044

Jak widać z powyższego, stan rynku prywatnego pozostaje ciągle bardzo niedostateczny, jednakże poprawił się w porównaniu z lutym dosyć znacznie, gdyż wzrósł w marcu o 56·5% i w kwietniu o 29·2%. Zamówień rządowych w miesiącach sprawozdawczych prawie że nie było, wobec wydania poważniejszych zamówień interwencyjnych w styczniu i w lutym.

Dostawa materiałów surowych odbywała się normalnie. Spożycie przez huty tworzyw w marcu i kwietniu przedstawiała się, jak następuje (w tonnach): rudy do wielkich pieców 27 540 i 25 057; innych tworzyw, zawierających żelazo, 9 299 i 7 915; koksu dla wielkich pieców 25 913 i 27 876, w tem zagranicznego użyto tylko w marcu 5; węgla dla wszystkich potrzeb z wyjątkiem koksowni 91 048 i 77 344; żelastwa dla pieców wielkich i martenowskich 55 186 i 56 575, w czem żelastwa własnego było 15 720 i 15 484; wreszcie rudy manganowej 1 332 i 3 658.

Obrot z zagranicznym wytworami hutnictwa żelaznego wraz z obrotem uszlachetniającym, podany jest w poniższym zestawieniu (w tonnach i tys. \mathcal{Z}). Liczby wywozu zestawione są na podstawie danych Dep. Górn.-Hutn. M. P. i H., liczby przywozu i wartości na podstawie danych Gł. Urz. Stat.:

	Marzec		Kwiecień		Kwiecień 1932	
	tonn	tys. \mathcal{Z}	tonn	tys. \mathcal{Z}	tonn	tys. \mathcal{Z}
Surówka {wyw. — — 30 8 85 30						
wszelka {przyw. 327 249 570 207 95 39						
Półwytwór walc. żelazny i stalowy {wyw. 1 732 400 1 268 294 — —						
{przyw. 900 194 853 152 379 89						
Żelazo i stal walc. (oprócz niż. wymien.) {wyw. 7 651 1 880 10 105 2 200 1 053 618						
{przyw. 514 226 260 152 274 148						
Szyny wszelkie {wyw. 4 821 1 140 2 477 585 7 463 2 280						
wraz z akces. {przyw. — — — — 5 2						
Blacha żel. {wyw. 3 741 1 285 2 546 950 732 366						
i stalowa {przyw. 285 84 129 41 358 157						
Rury żelazne {wyw. 2 197 1 140 2 402 1 138 2 533 1 860						
i stalowe {przyw. 7 16 7 15 52 59						
Razem: {wyw. 20 142 5 845 18 828 5 175 11 872 5 254						
{przyw. 2 033 769 1 819 567 1 163 494						

Wywóz w marcu i kwietniu utrzymał się na poziomie lutym dzięki wysyłce do Sowieców, która w marcu wyniosła 12 383 t, t. j. 61·8% w stosunku do całego wywozu, i w kwietniu 13 697 t, t. j. 72·7%. Porównanie wywozu 4 miesięcy r. b. i r. ub. wykazuje bardzo znaczny wzrost w r. b., gdyż z 23 127 t do 65 613 t, t. j. o 183%. Pod względem wartości różnica jest mniejsza, gdyż z \mathcal{Z} 10 406 tys. wartości podniosła się do \mathcal{Z} 19 048 tys., t. j. o 83%. Przeciętą ceną 1 wywiezionej tonny w r. b. wyniosła \mathcal{Z} 290 wobec \mathcal{Z} 450 w tymże czasie r. ub.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

POŁĄCZENIE CHORZOWA I MOŚCIC. — Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 15/VII r. b. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 56, poz. 426) o likwidacji przedsiębiorstw państwowych: „Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie” i „Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach” oraz o utworzeniu i wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie” z dniem 1/VIII rozpoczęło swoją działalność już nowe połączone przedsiębiorstwo.

Stanowisko Naczelnego Dyrektora nowego przedsiębiorstwa objął b. minister Inż. Eugenjusz Kwiatkowski. W skład Dyrekcji weszli PP.: Inż. Czesław Benedek, b. Inspektor Przedsiębiorstw Państwowych w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Inż. Włodzimierz Schätzel, Inż. Romuald Wowkonowicz i Inż. Feliks Stattler, dotychczasowi dyrektorowie fabryk w Chorzowie i Mościcach.

ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

ZMIANA PRZEPISÓW FITOSANITARNYCH. — W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 56/1933, poz. 427, ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 26/VI 1933 r. w sprawie częściowej zmiany rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 14/III 1930 r. o postępowaniu celnym. Rozporządzenie powyższe w p. 4 przynosi m. in. zmianę dorychczasowych przepisów fitosanitarnych, obowiązujących przy imporcie do Polski roślin żywych oraz ich części. Nowe przepisy wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od daty ogłoszenia.

Przepisy fitosanitarne mają na celu ochronę krajowej produkcji rolnej przed zawleczeniem niebezpiecznych chorób i szkodników roślin z artykułami roślinnymi, importowanymi z zagranicy. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 14/III 1930 r. o postępowaniu celnym („Dz. Ust. R. P.” Nr. 33, poz. 276) zabezpiecza jedynie przed zawleczeniem raka ziemniaczanego — przy imporcie ziemniaków oraz filoksery i korówki wełnistej — przy imporcie drzewek i krzewów owocowych (§ 17, p. 5 a, b). Wobec jednak znacznego rozpowszechnienia się w ostatnich latach szeregu innych niebezpiecznych chorób i szkodników roślin, zarówno w krajach europejskich, jak i zamorskich, zaistniała potrzeba odpowiedniego rozszerzenia listy tych chorób i szkodników w odpowiednich przepisach fitosanitarnych, czemu czyni zadość wymienione na wstępie rozporządzenie.

Według nowych przepisów ziemniaki mogą być przywożone do Polski, jak i dotychczas, jedynie na zasadzie pozwolenia Ministra Skarbu, wydanego w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln., i to tylko przez upoważnione do odprawy ziemniaków urzędy celne. Ziemniaki te powinny być przywożone w nowym, nieużywanym opakowaniu, zaplombowanym przez nadawcę, lub też luzem w zaplombowanych wagonach. Do każdej przesyłki powinien nadawca dołączyć 2 egzemplarze świadectwa oficjalnej służby fitopatologicznej lub zakładów ochrony roślin kraju eksportującego według ustalonego rozporządzeniem wzoru. Świadectwo winno stwierdzać, że ziemniaki oraz wszelkie przedmioty, użyte do ich opakowania, są wolne od następujących chorób i szkodników oraz jajek i larw tych szkodników: raka ziemniaczanego (*Synchytrium endobioticum* Perc.), parcha prószystego (*Spongopora subterranea* Wallr.), chrząszcza Colorado (*Leptinotarsa decemlineata* Say), molika ziemniaczanego (*Phthorimaea operculella* Zell), mątwika ziemniaczanego (*Heterodera schachtii* rostockiensis), jak również, że ziemniaki te zostały wyprodukowane w miejscowości, wolnej od powyższych chorób i szkodników oraz odległej conajmniej 20 km od najbliższego miejsca, w którym stwierdzono raka ziemniaczanego i 50 km od najbliższego miejsca, w którym stwierdzono chrząszcza Colorado.

Poza tem wszelkie drzewka i krzewy oraz ich sadzonki i zrazy, rośliny ozdobne ukorzenione oraz ich sadzonki (cebule, kłącze i korzenie), owoce w stanie świeżym: jabłka, gruszki, śliwki, morele, brzoskwinie, wiśnie i czereśnie, wszelkie warzywa w stanie świeżym oraz ich części nadziemne i podziemne (z wyjątkiem nasion), nasiona: grochu, peluszkai, fasoli, soczewicy, bobiku i bobu — mogą być wprowadzane przez upoważnione do tego urzędy celne pod warunkiem zaopatrzenia przesyłki w 2 egzemplarze świadectwa oficjalnej służby fitopatologicznej lub też zakładów ochrony roślin kraju eksportującego — według ustalonego rozporządzeniem wzoru. Świadectwo winno stwierdzać, że zawartość przesyłki oraz wszelkie przedmioty, służące do jej opakowania, zostały zbadane i są wolne od wymienionych niżej chorób i szkodników oraz jajek i larw tych szkodników, jak również że wyszczególnione wyżej wytwory produkcji roślinnej zostały wyprodukowane w zakładzie (lub na plantacji), wolnym od tych chorób i szkodników. Objęte rozporządzeniem są następujące choroby roślin: rak korzeniowy — *Bacterium tumefaciens*, zamieranie pędów malin — *Didymella applanata*, amerykańska rosa mączna — *Sphaerotheca mors uvae*, rzekomy mączniak chmielu — *Pseudoperonospora humuli*, choroby wirusowe chmielu, bakterioza hjacyntów — *Pseudomonas hyacinthi*, plamistość liści azalii — *Septoria azaleae*; szkodniki roślin: filoksery — *Phylloxera vastatrix*, korówka wełnista — *Schisoneura (Eriosoma) lanigera*, chrząszcz Colorado — *Leptinotarsa (Doryphora) decemlineata*, molik ziemniaczany — *Phthorimaea operculella*, tarcznik San Jose — *Aspidiotus perniciosus*, tarcznik ostrzygowiec — *Aspidiotus ostreiformis*, czerwiec — *Coccidae* (wszystkie gatunki tej rodziny osobno niewymienione), rostocze — *Rhizoglyphus echinopus* i *Rhizoglyphus hyacinthi*, nicienie — *Nematodes* (wszystkie gatunki tej rodziny), nasien-

nice — *Rhagoletis* Sp. sp., strąkowce — *Bruchidae* (wszystkie gatunki tej rodziny).

Ponadto przy przywozie drzewek, krzewów i ukorzenionych sadzonek oraz wszelkich innych roślin żywych z korzeniami lub podziemnych części roślin (cebule, kłącze, korzenie) z przylegającą do nich ziemią lub umieszczonych w naczyniach z ziemią powyższe zaświadczenia powinny stwierdzać, że rośliny te zostały wyprodukowane w miejscowości wolnej od raka ziemniaczanego (*Synchytrium endobioticum*), i że zawarta w przesyłce ziemia nie pochodzi z terenu, zarażonego rakiem ziemniaczanym.

W urzędach celnych zdrowotność wymienionych wyżej artykułów może być sprawdzana przez rzeczoznawców, upoważnionych do tego przez Ministra Skarbu, w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln. W razie stwierdzenia na artykułach tych chorób lub szkodników, wymienionych w rozporządzeniu, artykuły te nie będą mogły być przywiezione do polskiego obszaru celnego. Wymienione rośliny oraz ich części, niezaopatrzone w świadectwa zdrowotności, mogą być wydane do wolnego obrotu dopiero po uzyskaniu przez stronę zainteresowaną świadectwa od jednej z polskich stacji ochrony roślin, stwierdzającego, że dana przesyłka jest wolna od niebezpiecznych chorób i szkodników roślin.

Ziemniaki oraz wymienione rośliny, nasiona i owoce, pochodzące z gospodarstw rolnych, przeciętych lub oddzielonych linją graniczną, i przeznaczone dla niezbędnych potrzeb tych gospodarstw, mogą być przywożone bez zaświadczeń fitosanitarnych, jedynie za pozwoleniem miejscowej polskiej władzy powiatowej administracji ogólnej.

Przy przewozie (tranzycie) przez polski obszar celny wymienionych artykułów roślinnych świadectwa fitosanitarne nie są wymagane, o ile artykuły te są transportowane w zakrytych i zaplombowanych wagonach bez przeładowania, względnie w szczelnym i nieuszkodzonym opakowaniu.

Omawiane rozporządzenie reguluje również sprawę importu nasion konicy, lucerny, przelotu, nostrzyku, komanicy i tymotki. Powyższe nasiona winny być zaopatrzone w świadectwo czystości, wystawione przez stację oceny nasion kraju eksportującego, według ustalonego rozporządzeniem wzoru. Spisy stacji, upoważnionych do wydawania takich świadectw, będą ogłaszane w „Monitorze Polskim”. Ponadto przywożone z zagranicy do polskiego obszaru celnego nasiona konicy, lucerny, przelotu, nostrzyku i komanicy będą podlegały w urzędach celnych, upoważnionych do dokonywania odprawy celnej tych nasion, przymusowi barwienia w sposób, ustalony przez Ministra Skarbu, w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln. Odnosne przepisy zostaną ogłoszone w „Monitorze Polskim”. Barwienie będzie odbywać się na koszt importera. Przesyłki wyszczególnionych nasion mogą być poddane w Polsce przez urzędy celne ponownej analizie. Jeżeli analiza wykáže zanieczyszczenie nasion kanianką, nie będą one mogły być przywiezione do polskiego obszaru celnego. Przesyłki tych nasion, zaopatrzone w świadectwa czystości, mogą być przywiezione do polskiego obszaru celnego dopiero po uzyskaniu od jednej z uprawnionych do tego krajowych stacji oceny nasion odpowiedniego świadectwa czystości. Postanowienia, dotyczące barwienia i świadectw czystości nasion, nie odnoszą się do próbek handlowych o wadze brutto 100 g i mniej, które mogą być przywożone bez żadnych ograniczeń.

Świadectwa zdrowotności roślin oraz czystości nasion powinny być wystawiane bądź w języku polskim, bądź też w języku kraju eksportującego. W razie braku zaświadczenia w języku polskim urząd celny ma prawo żądać przetłumaczenia zaświadczenia na język polski. Spis urzędów celnych, upoważnionych do odprawy wymienionych w rozporządzeniu roślin oraz nasion, będzie ogłaszany w „Monitorze Polskim”.

J. J.

STAN ZASIEWÓW W POŁOWIE LIPCA 1933 R. — Stan zasiewów głównych ziemiopłodów, obliczony na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych Gł. U. Stat., przedstawiał się w dn. 15/VII r. b. przeciętnie dla całej Polski następująco (w stopniach kwalifikacyjnych):

	1933	1932
	15/VII	15/VII
Pszenica ozima	37	36
Zyto ozime	38	37

Jęczmień ozimy	3.5	3.5	3.3	3.4
Pszonica jara	3.6	3.5	3.3	3.4
Zyto jare	3.3	3.3	3.1	3.0
Jęczmień jary	3.5	3.5	3.1	3.6
Owies	3.5	3.3	3.1	3.5
Ziemniaki	3.4	3.3	3.3	3.5

Polepszenie się stanu zasiewów, trwające mniej więcej od połowy czerwca, uwidoczniło się obecnie dla zbóż jarych i ziemniaków. Stan wszystkich wymienionych ziemiopłodów, z wyjątkiem jęczmienia jarego i ziemniaków, jest znacznie lepszy od zeszłorocznego z tego samego okresu.

Najlepszy jest stan zasiewów w województwach: łódzkim, kieleckim, lubelskim, wołyńskim i tarnopolskim.

Dobry stan zasiewów tłumaczy się licznymi opadami oraz dostateczną ilością ciepła i słońca.

Ilość wilgoci w roli była w zupełności dostateczna, a nawet miejscami nadmierna, jak to stwierdzono w woj. tarnopolskim, stanisławowskim, wileńskim i wołyńskim.

Burze i grady poczyniły lokalne straty w polu i sadach, — zwłaszcza w woj. południowych i wołyńskim. Wyleganie zbóż stwierdzono w większości wypadków. Również w wielu wypadkach informowano o znacznym zachwaszczeniu zbóż.

Stan łąk po pierwszym pokosie przedstawiał się naogół niepomyślnie, gdyż z powodu obfitych opadów i wylewów wielka ilość łąk stała pod wodą, przez co ewentualny drugi pokos w woj. południowych jest pod znakiem zapytania. Natomiast w woj. wschodnich na skutek powyższych przyczyn siano pierwszego pokosu uległo pewnemu uszkodzeniu (gniciu).

PARCELACJA GRUNTÓW PAŃSTWOWYCH. — W „Dzienniku Ustaw R. P.” z dn. 21/VII r. b. (Nr. 55, poz. 414) zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 24/V 1933 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, o użytkowaniu Funduszu Obrótowego Reformy Rolnej w związku z parcelacją gruntów państwowych.

Rozporządzenie to opiera się na ustawie z dn. 9/III 1932 r. o Funduszu Obrótowym Reformy Rolnej. M. in. przewiduje ono, że przeznaczone do parcelacji państwowe nieruchomości ziemskie do czasu ich rozparcelowania pozostają pod bezpośrednim zarządem urzędów ziemskich lub są przez te urzędy oddawane w dzierżawę. Nie dotyczy to nieruchomości, znajdujących się pod zarządem administracji lasów państwowych. Wydzierżawienie nieruchomości na okres dłuższy niż 3 lata winno być dokonywane zasadniczo w drodze przetargu. Zaniechanie przetargu dopuszczalne jest tylko w przypadkach, gdy nieruchomość nie przekracza 60 ha. W innych przypadkach zaniechanie przetargu może nastąpić tylko za zgodą Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. Na prośbę, wniesioną na piśmie przez dzierżawcę, zatwierdzonego na nabywcę dzierżawionej działki, urząd ziemski może udzielić zgody na zabudowanie tej działki stosownie do planów i kosztorysów, jakie będą przyjęte przez urząd ziemski, ustalając jednocześnie warunki, jakim winien zadość uczynić dzierżawca przy wznoszeniu budynku, i sposób ustalenia ewentualnego odszkodowania. Dzierżawca, który zabudował się za zgodą urzędu ziemskiego, a któremu następnie urząd ziemski odmówił przeniesienia prawa własności, otrzyma na żądanie odszkodowanie za wzniesione przez siebie, a pozostawione na działce budynki. Wysokość tego odszkodowania będzie ustalona według wartości budynków w chwili przejęcia działki przez urząd ziemski.

W przypadkach stwierdzenia, iż ustalony czynsz dzierżawny nie odpowiada dochodowości wydzierżawionej nieruchomości, lub w razie nieurodzaju, pożaru lub innej żywiołowej klęski, śmierci albo ciężkiej choroby dzierżawcy, urząd ziemski może na prośbę dzierżawcy lub osób interesowanych udzielić ulgi w spłacie czynszu dzierżawnego zarówno zaległego, jak i bieżącego w postaci odroczenia terminu lub zmniejszenia należności. Ulgi w spłacie czynszu w postaci odroczenia terminu płatności lub rozłożenia na raty mogą być również udzielane w przypadku, gdy z powodu poczynienia wkładów, potrzebnych i pożytecznych dla gospodarstwa, dzierżawca nie jest w stanie bez uszczerbku dla gospodarstwa wpłacić w terminie raty dzierżawnej. Za czas odroczenia terminu płatności rat dzierżawnych lub ich części nie pobiera się żadnych odsetek.

Osoby, zatwierdzone na nabywców parcelowanych gruntów państwowych, winny przed wejściem w posiadanie nabywanych działek wpłacić na poczet należności za te działki następujące kwoty:

a) bezrolni nabywcy samodzielnych gospodarstw rolniczych — 5% ceny sprzedażnej;

b) nabywcy gospodarstw wzorowych — kwotę według uznania urzędu ziemskiego, nie mniej jednak niż 15% ceny sprzedażnej;

c) nabywcy obiektów przemysłowych — kwotę według uznania urzędu ziemskiego, nie mniej jednak niż 25% ceny sprzedażnej;

d) inni nabywcy — 10% ceny sprzedażnej.

Wpłata, przewidziana powyżej, nie może być niższa od kwoty szacunku zasiewów, zapasów, materiałów i inwentarzy, oddanych wraz z działką.

Silniejszym finansowo nabywcom z wyjątkiem właścicieli karłowatych gospodarstw, wpłata, określona w p. d, może być podwyższona do 100% ceny sprzedażnej. Reszta należności, stanowiąca różnicę pomiędzy kwotą należności Skarbu Państwa z tytułu sprzedaży działki a kwotą, zaliczoną na poczet tej należności z tytułu wpłat, dokonanych przez nabywcę, i z tytułu przejętych przez niego obciążeń, ulega zakredytowaniu, o ile nie przekracza zł 200. Spłata zakredytowanej reszty należności następuje w ½-letnich ratach amortyzacyjnych w ciągu 41 lat. Jednakże dla spłaty reszty należności za grunty nabyte na potrzeby gminne, szkolne, zdrowotne, kościelne i inne cele publiczne oraz na cele nierolnicze — okres amortyzacyjny nie może przekraczać 20 lat. Jeżeli przy okresie amortyzacyjnym, przewidzianym powyżej, kwota rocznej wpłaty z tytułu reszty należności wynosiłaby mniej niż zł 40, to okres amortyzacyjny przyjmuje się odpowiednio krótszy. Również — za zgodą nabywcy — może być ustalony krótszy okres amortyzacyjny. W zależności od zmian w stanie finansowym nabywcy ustalony już krótszy okres amortyzacyjny może być później zastąpiony na prośbę nabywcy przez okres dłuższy.

Rozporządzenie ustala następujące dopuszczalne okresy amortyzacyjne: 5, 10, 15, 20, 30, 38 i 41 lat.

Raty amortyzacyjne będą płatne: ½-letnie — w terminach 1 kwietnia za I półrocze kalendarzowe i 1 października za II półrocze kalendarzowe; roczne (wyznaczone, gdy kwota roczne, wpłaty wynosi mniej niż zł 50) — w terminie 1 października.

Reszta należności, nie przekraczająca zł 200, może być rozłożona na raty, płatne w okresie najdalej 4 lat.

Nabywcom samodzielnych gospodarstw rolniczych z wyjątkiem gospodarstw wzorowych, odracza się rozpoczęcie spłaty zakredytowanej należności na czas do upływu 2 lat od dnia wejścia nabywcy w posiadanie działki. Pracownikom folwarcznym, nabywającym działki, odracza się rozpoczęcie spłaty zakredytowanej należności na czas do upływu 3 lat od dnia wejścia nabywcy w posiadanie działki. W powyższych wypadkach okres amortyzacyjny nie może przekraczać 38 lat. Pesztę ceny sprzedażnej, pozostającą po wpłaceniu kwot, określonych powyżej, oprocentowuje się za czas od początku najbliższego miesiąca po wejściu osoby, zatwierdzonej na nabywcę, w posiadanie działki. Kwoty, wyłożone z części parcelacyjnej Funduszu Obrótowego Reformy Rolnej na zabudowę, meliorację i inne inwestycje po oddaniu działki w posiadanie, a przed przeniesieniem prawa własności tej działki, oprocentowuje się od początku najbliższego miesiąca po dniu wypłaty ostatniej raty tych kwot.

W przypadku, gdy mają zastosowanie ulgi specjalne, należności, wymienione powyżej, nie podlegają oprocentowaniu w okresie, na jaki odracza się wówczas rozpoczęcie ich spłaty.

Stopa oprocentowania należności wynosi: a) za czas do początku okresu amortyzacyjnego kredytowanej reszty należności — 3% w stos. rocznym, a w okresie amortyzacyjnym wraz z kosztami administracji — 3½%, b) o ile reszta należności nie ulega zakredytowaniu — 3% w stos. roczn. do końca miesiąca, w którym następuje przeniesienie prawa własności działki na nabywcę, a po tym terminie w razie gdy reszta należności ulega rozłożeniu na raty — 3½%.

W razie nieuiszczenia w terminie raty amortyzacyjnej będą od tej raty policzone odsetki zwłoki w wysokości ½% za każdy cały lub rozpoczęty miesiąc zwłoki, poczynając od upływu 3 miesięcy po terminie płatności aż do czasu spłacenia całej raty. Gdyby niespłacona część zakredytowanej reszty należności za działkę została przeniesiona do dłuższego okresu amortyzacyjnego, to odsetki zwłoki, należne od tego czasu, nie będą pobierane. W razie nabycia na licytacji przez osobę trzecią gruntów, obciążonych należnościami na rzecz Funduszu Obrótowego Reformy Rolnej, może być ta należność, z wyjątkiem zapadłych lub odroczonej rat, przeniesiona na nowonabywcę na warunkach, jakie były ustalone dla spłaty tej należności.

Nabywcom, którzy zostali wprowadzeni w posiadanie działek przed dniem 1/IV 1932 r., może być zakredytowana reszta należności bez względu na wysokość kwot, uiszczonych lub podlegających zaliczeniu na poczet należności za działki. W przypadkach tych stopa oprocentowania reszty należności za czas do początku okresu amortyzacyjnego lub do końca miesiąca, w którym następuje przeniesienie prawa własności działki na nabywcę, wynosi 2% w stos. rocznym.

Resztą należności z tytułu sprzedaży działek administruje Państwowy Bank Rolny. Innymi należnościami administruje okręgowy urząd ziemski. Wymierzanie odsetek z tytułu oprocentowania należności za działki należy do powiatowego urzędu ziemskiego. Ulgi przyznawane być mogą przez P. B. R. samodzielnie lub w porozumieniu z powiatowym urzędem ziemskim. Zgodę na przeniesienie należności Skarbu Państwa na nabywcę działki z licytacji wyraża P. B. R.

Wynagrodzenie P. B. R. za przeprowadzenie parcelacji nieruchomości państwowych może być ustalone bez potrzeby obliczenia rzeczywistych kosztów P. B. R. bądź w postaci zgóry określonego ryczałtu lub procentu od faktycznie osiągniętej ceny sprzedaży gruntów, bądź też w postaci prawa zatrzymania przez Bank nadwyżki ponad zgóry określoną globalnie cenę sprzedażną gruntów, przekazanych do parcelacji.

Z.

OPŁATY ZA WYKONANIE SCALENIA GRUNTÓW. — W „Dzienniku Ustaw R. P.” Nr. 55, poz. 415, ukazało się rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 30/V 1933 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, w sprawie opłat i należności za wykonanie scalenia gruntów. Rozporządzenie to przewiduje, iż stawki opłat za techniczne wykonanie scalenia wynoszą od 1 ha gruntów: 1) z pomiarem starego stanu posiadania: a) na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, nowogródzkiego, poleskiego, warszawskiego, wileńskiego i wołyńskiego — zł 20; b) na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego — zł 35; c) na obszarze województw: pomorskiego i poznańskiego — zł 40; 2) bez pomiaru starego stanu posiadania — odpowiednio zł 14, 22 i 28.

Powyzsze stawki mogą być podwyższone, jeżeli władza, wymierzająca opłaty, uzna scalenie za trudne, ze względu na niezbędne czynności prawne lub warunki technicznego wykonania, połączone z podziałem wspólnot, zamianą gruntów lub ekspertyzami i projektami meljoracyjnymi, których koszty nie zostaną pokryte w opłatach za prace meljoracyjne i t. p. Podwyższenie to jednak nie może przekraczać: a) na obszarze woj.: krakowskiego, lwowskiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego — 150% stawek zasadniczych, obowiązujących na terenie tej części Państwa; b) na obszarze pozostałych województw — 100% stawek zasadniczych. Stawki zasadnicze mogą również ulec obniżeniu, a to nie więcej niż o 75% — dla gruntów: 1) które już poprzednio były objęte postępowaniem scaleniowym na innym obszarze scalenia (jako grunty t. zw. różniczan) i zostały z tego tytułu obciążone opłatami; 2) rolniczo nieużytecznych lub prawie zupełnie niezdatnych do uprawy polowej; a nie więcej niż o 90% — dla gruntów, które w związku ze scaleniem będą objęte pomiarami, lecz same nie będą scalane.

Stawki zasadnicze nie obejmują należności, które uczestnicy scalenia obowiązani są uiszczyć tytułem zwrotu wydatków specjalnych, a w szczególności: kosztów regulacji dróg; kosztów zastępczego wykonania świadczeń w naturze; kosztów zamknięcia regulacji hipotecznej, pokrytych przez urzędy ziemskie, oraz kosztów dostarczania dokumentów. Wszystkie te dodatkowe należności ustalane będą w wysokości faktycznie poniesionych wydatków.

Opłaty i należności ponoszą posiadacze gruntów, objętych obszarem scalenia, a jeżeli grunty te stanowią własność Skarbu Państwa, instytucji prawa publicznego lub innej osoby prawnej — władza lub instytucja, pod której zarządem dany grunt się znajduje. Opłaty i należności wymierzane będą w stosunku do obszaru gruntów, posiadanych przed scaleniem; przepis ten nie

dotyczy jednak należności z tytułu kosztów zamknięcia regulacji hipotecznej, pokrytych przez urzędy ziemskie, oraz kosztów dostarczenia dokumentów, które wymierzane będą bądź równomiernie wszystkim uczestnikom scalenia bądź w wysokości faktycznie przypadającej na poszczególnych uczestników scalenia.

Opłaty za techniczne wykonanie scalenia wymierzane będą po ustaleniu stanu posiadania gruntów przed scaleniem. Należności z tytułu zwrotu wydatków specjalnych będą wymierzane po dokonaniu danych wydatków. Wymiar może nastąpić w każdym czasie w toku postępowania scaleniowego lub po jego zakończeniu. W toku postępowania scaleniowego, a przed dokonaniem wymiaru opłat, mogą być wymierzane wpłaty tymczasowe i to co najmniej w 2 ratach w odstępach czasu co najmniej 4-miesięcznych.

Na poczet opłat za techniczne wykonanie scalenia mogą być w toku postępowania scaleniowego wpłacane dobrowolne zaliczki. Przyjęte przez urząd ziemski dobrowolne zaliczki będą przy ostatecznym wymiarze opłat zachowywane w stosunku 105% wpłaconych kwot.

Opłaty i należności winny być uiszczone jednorazowo w najbliższym terminie 1/XI lub 1/III, przypadającym jednak nie wcześniej, niż na 2 miesiące po uprawomocnieniu się decyzji powiatowego urzędu ziemskiego, ustalającej wymiar opłat, lub po ogłoszeniu decyzji okręgowego urzędu ziemskiego w tym przedmiocie. Opłaty i należności mogą być, zależnie od zdolności płatniczej uczestnika scalenia, rozłożone najwyżej na 3 równe raty roczne, wynoszące co najmniej zł 25, przyczem termin płatności I raty ustalony będzie zgodnie z podanymi powyżej terminami (1/XI lub 1/III). Od opłat i należności, zakredytowanych i rozłożonych na raty, pobierane będą za ten czas odsetki, w wys. 4% w stos. rocznym.

W razie trudności płatniczych, wynikłych wskutek nieurodzaju, klęsk żywiołowych, śmierci albo ciężkiej choroby dłużnika lub członka jego rodziny, termin płatności opłat i należności lub poszczególnych ich rat może być odroczone, lub też należne w tych terminach sumy mogą być rozłożone do spłaty w terminach późniejszych. W razie zakredytowania opłat i należności odroczenie lub rozłożenie na spłaty nie może obejmować więcej niż jedną ratę roczną. Okres odroczenia lub rozłożenia na raty nie może przekraczać 2 lat. Za czas odroczenia lub rozłożenia na spłaty nie pobiera się odsetek. Odroczenie lub rozłożenie na spłaty następuje na prośbę uczestnika scalenia lub osoby zainteresowanej. Nieuiszczone w terminie opłaty i należności będą ściągane w trybie postępowania przymusowego w administracji. Uczestnicy scalenia mogą być zwolnieni w całości lub w części z opłat i należności za wykonanie scalenia, o ile koszty, związane z wykonaniem scalenia, znajdą pokrycie we wpływach Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Decyzje co do wymiaru i ustalenia terminów płatności opłat i należności, jak również wpłat tymczasowych, wydaje powiatowy urząd ziemski.

Przepisy przejściowe regulują stosowanie omówionego wyżej rozporządzenia do spraw, będących w toku przed wejściem w życie tego rozporządzenia.

Nie potrzebujemy — podkreślić znaczenia postępu akcji scaleniowej dla rozwoju naszego rolnictwa oraz dla całości stosunków, panujących na wsi, a więc i pierwszorzędnej wagi rozporządzenia z dn. 30/V 1933 r., którego zaletą jest z jednej strony załatwienie całego szereg spraw, wlokących się już od lat, a z drugiej usystematyzowanie i ujednostajnienie wszystkich opłat i należności, związanych z akcją scaleniową. Z tych też powodów rozporządzenie z dn. 30/V 1933 r. stanowi poważny krok naprzód w dziedzinie komasacji.

Z.

H A N D E L

HANDEL ZAGRANICZNY

LINJA KONSTANCA-HAIFA A STOSUNKI POLSKI Z BLISKIM WSCHODEM — p. str. 963.

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE¹⁾

ZBOŻA I PRZETWORY

RUCH CEN ZBÓŻ w okresie od 16 do 31 lipca r. b. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

¹⁾ Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacyj gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

	16 ÷ 22/VII	23 ÷ 31/VII	Spadek %
		Pszonica	
Warszawa . . .	39.57	37.30	— 5.7
Poznań . . .	37.33	36.50	— 7.6
Lwów . . .	33.12½	30.75	— 20
Przeciętna . . .	36.67½	34.85	— 5.0
		Zyto	
Warszawa . . .	21.00	18.65	— 5.6
Poznań . . .	18.49	16.25	— 6.4
Lwów . . .	21.50	20.87	— 7.7
Przeciętna . . .	20.33	18.59	— 6.2

Owies

Warszawa . . .	18:20	17:75	— 7:6
Poznań . . .	15:08	13:45	— 5:5
Lwów . . .	14:56	13:00	— 5:6
Przeciętna . .	15:94½	14:73	— 6:2

Jęczmień browarowy

Warszawa . . .	nienotowany		
Poznań . . .	nienotowany		
Lwów . . .	nienotowany		
Przeciętna . .	nienotowany		

Jęczmień zwykły

Warszawa . . .	19:00	17:31	— 3:6
Poznań . . .	15:46	13:85	— 5:0
Lwów . . .	17:25	16:00	— 2:0
Przeciętna . .	17:23½	15:72	— 3:5

— Okres sprawozdawczy (od 24 do 29 lipca) przyniósł dalszą zniżkę cen zbóż chlebowych i mąki, przyczem ta ostatnia wykazuje największą różnicę cen. Tendencja słabsza, ogólne usposobienie spokojne, obroty niewielkie.

Na giełdzie warszawskiej w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, jęczmień spadł o \mathcal{Z} 1'00, owies o \mathcal{Z} 1'00, mąka pszenna o \mathcal{Z} 3'00, mąka żytnia o \mathcal{Z} 3'00, otręby pszenne o \mathcal{Z} 1'00, otręby żytnie o \mathcal{Z} 1'00 na 100 kg; pszenica bez obrotów, nowe żyto notowano po \mathcal{Z} 17'00 ÷ 17'50 za 100 kg.

Na giełdzie poznańskiej zniżka cen układała się nieco inaczej: żyto spadło o \mathcal{Z} 0'75, jęczmień o \mathcal{Z} 1'25, owies o \mathcal{Z} 2'00, mąka żytnia o \mathcal{Z} 4'00, otręby żytnie o \mathcal{Z} 1'50 na 100 kg; pszenica bez obrotów, ceny mąki pszennej i otręb pszennych bez zmiany.

Na pozostałych giełdach prowincjonalnych obroty niewielkie, tendencja zniżkowa, ogólne usposobienie spokojne.

Na giełdzie gdańskiej panowała tendencja słaba przy niewielkich obrotach. Żyto nowe spadło o guld. gd. 2'45, jęczmień zimowy o guld. gd. 2'00, otręby żytnie o guld. gd. 0'50 za 100 kg; pszenicę nie obracano, żyto eksportowe notowano po guld. gd. 10'00, jęczmień nowy po guld. gd. 10'25 ÷ 10'70, otręby pszenne po guld. gd. 7'60.

Warszawa. — Ceny według cedyły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w \mathcal{Z} za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica czerwona, jara, szklista 775 g/l bez obrotów (38'00 ÷ 39'00), — dworska jednolita 742 g/l bez obrotów (37'00 ÷ 38'00), — zbierana 731 g/l bez obrotów (36'00 ÷ 37'00), żyto standard I 700 g/l stare 19'50 ÷ 20'00 (19'50 ÷ 20'00); żyto nowe 17'00 ÷ 17'50, jęczmień browarowy 689 g/l bez obrotów (bez obrotów), — przemiałowy 17'00 ÷ 17'50 (17'50 ÷ 18'50), owies jednolity 468 g/l 17'00 ÷ 18'00 (18'00 ÷ 19'00), — zbierany 438 g/l 16'00 ÷ 17'00 (17'00 ÷ 18'00), mąka pszenna I gat. „lukusowa” 45% 57'00 ÷ 62'00 (60'00 ÷ 65'00), — pszenka I gat. 65% 52'00 ÷ 57'00 (55'00 ÷ 60'00), — pszenka II gat. 20% po lukusowej 47'00 ÷ 52'00 (50'00 ÷ 55'00), — pszenka III gat. „poślednia” 22'00 ÷ 32'00 (25'00 ÷ 35'00), — żytnia pyłkowa I gat. 65 ÷ 55% 32'00 ÷ 33'00 (34'00 ÷ 36'00), — żytnia sitkowa II gat. po 55% 22'00 ÷ 24'00 (25'00 ÷ 27'00), — żytnia razowa 95% 22'00 ÷ 24'00 (25'00 ÷ 27'00), otręby pszenne szale 12'50 ÷ 13'50 (13'50 ÷ 14'50), — pszenne średnie 12'00 ÷ 13'00 (13'00 ÷ 14'00), — żytnie 9'50 ÷ 10'00 (10'50 ÷ 11'00).

Poznań. — Ceny według cedyły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w \mathcal{Z} za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica bez notowań (36'00 ÷ 37'00), żyto 16'00 ÷ 16'50 (stare 18'25 ÷ 18'50, nowe 16'75 ÷ 17'00), jęczmień zimowy 13'50 ÷ 14'00 (14'25 ÷ 15'25), owies 12'50 ÷ 13'00 (14'50 ÷ 15'00), mąka pszenna 65% wraz z workiem 57'00 ÷ 59'00 (57'00 ÷ 59'00), — żytnia 65% wraz z workiem 28'00 ÷ 29'00 (32'00 ÷ 33'00), otręby pszenne grube 11'00 ÷ 12'00 (11'00 ÷ 12'00), — pszenne średnie 10'00 ÷ 11'00 (10'00 ÷ 11'00), — żytnie 8'50 ÷ 9'00 (9'75 ÷ 10'50).

Gdańsk. — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 128 hfl. nowa bez obrotów (bez obrotów), — czerwona, kolorowa o wadze 125 hfl. bez obrotów (bez obrotów), żyto eksportowe o wadze 120 hfl. 10'00 (bez obrotów), — nowe konsumpcyjne 10'40 (12'85), jęczmień nowy 10'25 ÷ 10'70, — zimowy 9'30 ÷ 9'50 (11'25 ÷ 11'50), — średni bez obrotów (bez obrotów), — mierny o wadze 108 hfl. bez obrotów (bez obrotów), owies 10'40 (10'40), otręby pszenne grube 7'60 (bez obrotów), — pszenne średnie bez obrotów (bez obrotów), — żytnie 7'00 (7'50).

CHMIEL I SŁÓD

Poznań. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 50 kg: chmiel 200'00 ÷ 400'00; za 100 kg: słód 34'00 ÷ 36'00.

SKÓRY

Kraków. — Notowania Centrali Targowej — w \mathcal{Z} za 1 kg (w nawiasach podane są ostatnie notowania): skóry wołowe 0'90 (0'90), — krowie 0'90 (0'80), — z jałówek 0'90 (0'80); za 1 sztukę: skóry cielęce 6'00 ÷ 7'00 (4'00 ÷ 6'00).

Poznań. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 1 kg: skóry bydłce 0'80 ÷ 1'00, — owcze solone 0'60 ÷ 0'90, — owcze suche 1'00 ÷ 1'80; za 1 sztukę: skóry cielęce solone 2'00 ÷ 4'50, — cielęce suche 2'00 ÷ 4'00, kozie 1'00 ÷ 3'50, — końskie suche 10'00, końskie solone 17'00.

Bydgoszcz. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 1 sztukę (w nawiasach podane są ostatnie notowania): skóry cielęce solone 4'00 (4'00 ÷ 4'50), — końskie solone 12'00 ÷ 12'50 (12'00 ÷ 13'00), — kozie suche 2'00 (2'00); za 1 kg: skopowe suche 1'40 — 1'50 (1'40 ÷ 1'50), — skopowe solone 0'70 (0'70), — sarnie letnie 0'30 (0'30), — sarnie zimowe 0'30 (0'30), — królicze 0'60 (0'60).

Wilno. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 1 kg: skóry surowe bydłce 1'00; za 1 sztukę: skóry cielęce 5'00, — końskie 18'00 ÷ 20'00; za 1 kg: skóry podeszwane 5'00, — juchtowe 4'50; za 1 dm²: ssaki chromowe 0'14.

Grudziądz. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 1 sztukę (w nawiasach podane są ostatnie notowania): skóry cielęce gbuskie 1'50 ÷ 2'00 (2'00 ÷ 2'50), — cielęce rzeźniczne 3'00 ÷ 4'00 (3'00 ÷ 4'00), — końskie 8'00 (3'00 ÷ 10'00), — kozie 1'00 ÷ 2'00 (1'50 ÷ 2'00); za 1 kg: skóry bydłce ciężkie, średnie i lekkie 0'40 (0'3) ÷ 0'40, — owcze krótkowłniste 0'30 (0'30 ÷ 0'35), — owcze długowłniste 0'40 (0'35 ÷ 0'40).

MATERJAŁY BUDOWLANE

Warszawa. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 100 kg loco wapienniki: wapno kazielnia Kielecka I gat. 2'80 ÷ 3'00, — Jawonna Kielecka 2'50 ÷ 2'60, — Chęciny Kieleckie 2'20, — Wietunia Kielecka 2'50 ÷ 2'60, — Rudniki 2'00, — Rędziny Częstochowskie 1'90 ÷ 2'10, — Sitkówka 2'50 ÷ 2'60, — Piechcin 2'00 ÷ 2'20, — Tokarnia Zamczysko 2'00, — Zagórze 2'10.

METALE I WYROBY METALOWE

W okresie sprawozdawczym (od 24 do 29 lipca) zniżkowała tylko cyna Banka o \mathcal{Z} 0'10 na 1 kg. Pozostałe notowania metali i wyrobów metalowych bez zmiany.

Warszawa. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 1 kg (w nawiasach podane są ostatnie notowania): cyna Banka w blokach 7'80 (7'90), ołów hutniczy 0'67 (0'67), cynk hutniczy 0'80 (0'80), antymon 1'10 (1'10), aluminium hutnicze 3'80 (3'80), blacha miedziana 2'75 ÷ 3'40; (2'75 ÷ 3'40), blacha mosiężna 2'50 ÷ 3'50 (2'50 ÷ 3'50), blacha cynkowa 0'95 ÷ 0'98 (0'95 ÷ 0'98), nikiel w kostkach 9'50 (9'50).

— Na rynku blachy cynkowej panuje tendencja bardzo mocna, obroty w lipcu wzrosły o 100% w porównaniu z obrotami w czerwcu.

Katowice. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 1000 kg franco wagon Chebzie: blacha cynkowa przy odbiorze ponad 30 tonn 850'00, — przy odbiorze od 5 do 30 tonn 870'00, — przy odbiorze od 1 do 5 tonn dla odsprzedawców 905'00, — przy odbiorze od 1 do 5 tonn dla konsumentów i detalistów 915'00.

PAPIER

Poznań. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 100 kg: tektura biała 32'00, — bronzowa 35'00, — szara 32'00.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 24 do 28 lipca 1933 r.¹⁾

— Obroty akcjami w okresie sprawozdawczym na giełdzie warszawskiej były dość znaczne. Na początek tygodnia panowała tendencja mocna, ulegając osłabieniu w środku tygodnia, a pod koniec znów kursy akcji wzmocniły się, dając w rezultacie w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego nadwyżkę kursową dla Banku Polskiego o \mathcal{Z} 1'00, dla Kijewskiego o \mathcal{Z} 1'75, dla Warszawskiego Tow. Fabryk Cukru o \mathcal{Z} 0'25. Akcje Lilpopa bez zmiany, Starachowice straciły po \mathcal{Z} 0'25.

¹⁾ W sobotę, dn. 29/VII, giełda nieczynna.

Na giełdzie krakowskiej panowała tendencja niejednolita, mocniejsza Chodorowa (wzrost o zł 3'00), słabsza dla Banku Polskiego (spadek o zł 0'50). Obroty niewielkie.

Na giełdzie poznańskiej Bank Polski w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego podniósł się o zł 2'00.

Na giełdzie lwowskiej do notowań nie doszło.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs naj-wyższy w zł za akcję	Kurs naj-niższy	Kurs w dn. 28/VII
Bank Polski	zł 100	81'50	77'50	81'50-80'00 -80'50
Kijewski, Scholtze i S-ka	zł 100	18'50	18'00	18'50
Warsz. T-wo Fabr. Cukru	zł 100	19'25	19'00	—

Lilpop	zł 25	11'50	10'25	11'25-11'50 -11'25
Starachowice	zł 50	10'25	9'90	10'25

GIĘŁDA KRAKOWSKA

Akcje (w zł; w nawiasach podane są ostatnie notowania): Bank Polski 80'00 (81'50), Chodorów 85'00 (82'00).

GIĘŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym zupełnie nie były notowane.

GIĘŁDA POZNAŃSKA

Akcje (maksimum i minimum — w zł; w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 78'50 ÷ 80'00 (81'00 ÷ 78'00).

CŁA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWN.

UCHYLENIE ZWROTÓW CEŁ PRZY WYWOZIE GOTOWYCH WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH.

W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 59, poz. 447 ukazało się rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przem. i Han. oraz Roln. i Ref. Roln. z dn. 27 VII 1933 r., uchylające dotychczasowe zwroty cła przy wywozie gotowych wyrobów włókienniczych, ustalone rozporządzeniem z dn. 22 XII 1931 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 111, poz. 870). Termin faktycznego uchylecia ustalony został na dz. 31/X r. b. Powyższy trzymiesięczny termin został przyjęty zgodnie z postanowieniem § 5 wyżej wspomnianego rozporządzenia z dn. 22/XII 1931 r. Omawiane rozporządzenie pozostaje w związku z ewentualną rewizją systemu zwrotów cel.

UCHYLENIE ZWROTÓW CEŁ PRZY WYWOZIE MIĘSA I PRZETWORÓW MIĘSNYCH.

Równocześnie z rozporządzeniem, uchylającym zwrot cel przy wywozie gotowych wyrobów włókienniczych z dniem 31/X r. b., zostały ogłoszone w „Dz. Ust. R. P.” Nr. 59 (poz. 445 i 446) 2 rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przem. i Han. oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 27/VII r. b., ustalające termin obowiązywania zwrotów cel przy wywozie mięsa wieprzowego, wołowego, cielęcego i baraniego oraz niektórych przetworów mięsnych na dz. 31/VIII r. b.

ZMIANA PRZEPISÓW FITOSANITARNYCH — p. str. 598.

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

W SPRAWIE TARYFY AKWIZYCYJNEJ.

Wprowadzona w życie w dn. 1/V 1933 r. taryfa akwizycyjna, mająca na celu zachęcić nadawców do pozostania przy komunikacji kolejowej, w odległych relacjach przewozu pomiędzy miastem i w zakresie cennych przesyłek, krytykowana jest z rozmaitych stron. Ekspedytorzy przeważnie wyrażają żal, iż nie tylko oni jedni dopuszczeni są do korzystania z tej taryfy, lecz ogół nadawców. Większość ekspedytorzy narzekają na niskie kontyngenty tej taryfy, a mali na zbyt wysokie. Fabrykanci narzekają na to, że taryfa dotyczy tylko niektórych relacji. Różne, przychylnie kolei, koła gospodarcze twierdzą, że taryfa nie spełniła swego celu, gdyż samochody w dalszym ciągu konkurują z koleją. Wreszcie nie brak i głosów, iż taryfa akwizycyjna jest krokiem nieprawidłowym, gdyż utrudnia rozwój motoryzacji.

Gdyby przyjąć słuszność tych wszystkich, zupełnie sprzecznych ze sobą, zarzutów, możnaby przyjść do przekonania, iż widocznie taryfa akwizycyjna spełnia skutecznie swoje zadania, krocząc po środkowej drodze pomiędzy rozbieżnymi postulatami i tendencjami klientów. Jednakże do czasu zapoznania się z rezultatami taryfy pod względem eksploatacyjnym, co nastąpi najwcześniej we wrześniu r. b., nie sposób wydać pozytywnej czy negatywnej opinii; poprzestać wypadnie tylko na pewnych wyjaśnieniach, motywujących obecną redakcję taryfy, która jest kolejno drugim krokiem w kierunku realizacji taryf bojowych kolei.

Taryfy tego rodzaju są usprawiedliwione tak długo, jak długo utrzymany będzie ogólny system taryfowy kolei, polegający na zbyt niskim taryfowaniu przesyłek masowych i odbijaniu sobie strat wysokim taryfowaniem cennych przesyłek (taryfa wartościowa). Ten system, utworzony w dobie monopolu kolei, zupełnie obcy jest komunikacji samochodowej, a, co ważniejsze, ułatwia jej ostatniej odrywanie nawet bardzo odległych przewozów przesyłek cennych, zbyt drogo taryfowanych na kolei,

choć koszt własny samochodowej komunikacji jest wielokrotnie droższy od kosztu własnego komunikacji kolejowej. Taryfa bojowa, to taryfa wypadająca poza ramy ogólnej kalkulacji taryf kolejowych. Kolej rezygnuje tu z nadmiernego zysku, który miał służyć do pokrycia części strat z przewozu masowego, i stosuje stawki znacznie niższe, stojące choćby nieznacznie powyżej kosztu własnego, byle utrzymać przesyłkę, która inaczej przypadłaby dla kolei.

Z tych założeń wynika cały szereg zasad przy układzie taryf bojowych, a mianowicie:

Taryfa bojowa, jako wyjątek od reguły, stosowana być powinna tylko tam, gdzie jest to niezbędnie potrzebne, zatem tylko w takich, ściśle określonych relacjach lub strefach, gdzie istnieje konkurencja, rzeczywicie już stwierdzona i dostatecznie groźna i która zdała egzamin dojrzałości, odbierając kolei przewozy w poważniejszym stopniu. Stąd taryfa bojowa musi się ograniczyć do pewnych relacji. W Polsce są to tylko relacje międzymiastowe, odleglejsze; tam tylko działają ciężarówki zarobkowe, znajdując cenny towar dla regularnych przewozów. Taryfa nie może być rozszerzana na zapas, na ewentualność konkurencji, albo za nic, stąd udziela się jej dopiero po udowodnieniu wysiłków nadawcy około zebrania przesyłek na rzecz kolei, czyli w drodze refakcji. Przyznanie taryfy zgóry odniosłoby tylko jeden skutek — obniżenie taryfy samochodowej i dalsze rozluźnienie stosunków między koleją i jej klientelą, zwłaszcza ekspedytorami, którym, oczywiście, przyznanie ustępstwa zgóry, bez wszelkiego zobowiązania do wysiłku, jest w smak, gdyż pozwala dowolnie używać kolei czy samochodu. Zniżka, udzielona zgóry i ogólnie, miałaby przytem i ten skutek, że musiałaby być niewielka i rozciągnięta na bliższe relacje, aby nie wywołać sztucznych przeładunków. Tymczasem zniżka kontyngentowa może urastać w miarę wzrostu wysiłku akwizycyjnego.

Kontyngenty muszą być odpowiednio dobrane, gdyż za wysokie nie dadzą się urzeczywistnić, a za małe byłyby premją za nic.

Wstępstwo może być udzielone zapomocą premji taryfowej — wtedy musi być dostępne dla każdego, bądź w drodze umowy akwizycyjnej, jako indywidualnie umówiona z nadawcą premja. Pierwszy system stosowany jest wtedy, gdy brak odpowiedniej organizacji akwizycyjno-towarowej kolei, która dopiero jest podstawą dla stosowania jakichkolwiek cichych premij pozataryfowych, niedopuszczalnych wobec poszczególnych klientów kolei, lecz dopuszczalnych wobec związanych z koleją umowami akwizycyjnymi i dowozowemi akwizytorów kolei.

Przechodząc do oceny wspomnianych na wstępie zarzutów, musimy zatem podkreślić następujące momenty:

1. — Taryfa akwizycyjna, jako taka, po myśli regulaminu, nie może być ograniczona do ekspedytorów. Pojęcia prawnego tych ostatnich niema, zakres ich pracy nie ogranicza się jedynie do kolei i daleko im do wzajemnego porozumienia się i zorganizowania akwizycji w porozumieniu z koleją, która dopiero umożliwiłaby stosowanie sprawiedliwego systemu cichych premij pozataryfowych, jak to się dzieje zagranicą.

2. — Taryfa akwizycyjna nie może mieć dużych, globalnych kontyngentów, zwłaszcza niezależnych od relacji, gdyż wówczas mniejsi nadawcy mogą być przytłumiani przez wielkich i zniechęceni do pracy na rzecz kolei, a przytem w globalnym kontyngencie zaniedbywane są jedne relacje na rzecz drugich.

3. — Idąc po myśli życzeń ekspedytorów mniejszych, wkroczone w taryfie *R-1* na drogę niedużych kontyngentów relacyjnych. Tendencją jest tu, by tak po kilku ekspedytorów między sobą, jak i ekspedytorzy wespół z warsztatami, łączyli się w celu nadania, by zatem na tej drodze postawione były pierwsze kroki organizacji akwizycyjnej ekspedytorów, by została pobudzona ich ruchliwość i nagrodzone ich wysiłki. Mniejsze kontyngenty od zastosowanych, nie miałyby już celu, gdyż korzystałby z nich każdy wogóle nadawca, nadając poza ekspedytorem. Ze zaś kontyngenty łatwiej zebrać wielkim ekspedytorom niż małym — to wynik nie takiego czy innego układu taryfy lecz wynik prostych zasad kupieckich, według których większa impreza przynosi z reguły łatwiej większe zyski od małej. Niepodobna, zresztą, udzielać większych premij od mniejszych świadczeń. Budowa taryfy obecnej jest taka, iż od pewnego maksimum premja już nie rośnie, zatem przywileje ustają. Maksimum to zaś łatwo uzyskać ekspedytorom, łącząc się po kilku i porozumiewającym się z fabrykami i kupcami. W każdym razie przejście od taryfy *r-1* do nowej *R-1* jest krokiem ku dekoncentracji z pominięciem jednak ostateczności, mogących

ujemnie wpłynąć na samych ekspedytorów (ominięcie ich przez małych nadawców, niepopieranie organizacji).

4. — Jeżeli chodzi o żale fabrykantów, iż nie mogą oni wykorzystać taryfy, gdyż dotyczy ona tylko niektórych relacji i nie jest strefowa, to żale te świadczą, iż taryfa była konstruowana przedewszystkiem pod kątem widzenia spraw ekspedytorów, gromadzących w danych relacjach towary różnych klas, a nie tylko, jak fabryka, jeden produkt. Fabrykantom zaś trzeba odrzec, iż tego rodzaju zniżki, jak *R-1*, nie mogą wychodzić poza ściśle relacje, dopóki gatunek konkurencji i jej rozmiary w Polsce zachowują cechy ruchu międzymiastowego i zbiorczego. T. zw. taryfy bojowe fabryczne, polegające na podziale stref pomiędzy kolej i samochody, stanowią oddzielny typ i są jakby umową z danym warszatem czy kartelem, załatwiają sprawę konkurencji nie tyle samochodów zarobkowych, ile samochodów warsztatowych (fabrycznych, prywatnych), których rozwój w Polsce jest jeszcze nieduży.

5. — Jeśli chodzi o powątpiewania co do skuteczności taryfy, gdyż nie położyła ona samochodów, a co najwyżej zatamowała dalszy odpływ przesyłek do samochodów, to w tych żalach mieści się raczej pochwała taryfy *R-1*. Celem jej bowiem nie było tępienie samochodów, lecz obrona kolei, a raczej systemu taryfy kolei przed zbyt daleko posuniętą ofensywą samochodów w ruchu odległym. Wyrównując nienaturalne rozpięcie stawek najdroższych odpowiednią zniżką dodaje taryfa otuchy dotychczasowym nadawcom kolei i zrównuje szanse kolei i samochodu. Tamując dalszą ucieczkę od kolei w odległych relacjach spełniłaby taryfa *R-1* dostatecznie swoje zadanie.

6. — Wreszcie, ataki na taryfę *R-1* ze strony zwolenników wolnej motoryzacji muszą być odparowane tem bardziej stanowczo. Taryfa *R-1*, jak każda taryfa kolejowa, ma tak długo rację bytu, jak długo panuje nierówność między koleją i samochodem w dziedzinie obowiązków taryfowych. Nie psując sztucznej i stworzonej dla życia gospodarczego konstrukcji taryf, kolej ma jednak prawo do obrony swego przewozu w relacji odległej, dopóki: 1) zniżki tego rodzaju są opłacalne, 2) odbywają się w strefach odległych (u nas powyżej 75 km), gdzie traci się wartość bezprzeładunkowej komunikacji, 3) dopóki daleko jest jeszcze do zmotoryzowania przewozów na szlakach, pozbawionych kolei. Nawet wyrugowanie samochodu z tej czy innej linii nie jest jeszcze zgubieniem motoryzacji, gdyż w przeciwieństwie do kolei samochód łatwo przenieść się może na szlaki, gdzie jest on bardziej celowy w użyciu, z punktu widzenia racjonalnej polityki komunikacyjnej.

A. Dobiecki

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

LINJA KONSTANCA-HAIFA A STOSUNKI POLSKI Z BLISKIM WSCHODEM.

— Ruch emigracyjny, a częściowo i rozwój stosunków gospodarczych, wytknęły 3 naturalne szlaki dla polskiej żeglugi dalekomorskiej. Jeden z nich idzie do Ameryki Północnej, drugi do Brazylii, a trzeci na Bliski Wschód, gdzie w Palestynie liczba kolonistów żydowskich, pochodzących z Polski, przekroczyła już 60 tys. osób.

Na szlaku północno-amerykańskim polska bandera ukazała się już przed kilku laty i, pomimo nadzwyczaj trudnych warunków nawigacji transatlantyckiej, z powodzeniem — jak dotychczas — wytrzymuje konkurencję zagranicznych towarzystw okrętowych.

Uruchomienie polskiej regularnej linii żeglugowej do Ameryki Południowej jest obecnie nieaktualne ze względu na światowy kryzys gospodarczy, którego jednym z następstw jest całkowity prawie zanik ruchu emigracyjnego do Brazylii i Argentyny.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa linii lewantyńskiej. Cały szereg przyczyn, które omówimy następnie szerzej, spowodowało, iż rozważany od kilku lat problem zorganizowania regularnej komunikacji okrętowej pod polską flagą do portów Bliskiego Wschodu, a ściślej mówiąc Palestyny — wszedł obecnie w stadium ostatecznej realizacji. W rezultacie w końcu września r. b. nastąpi inaguracja polskiej linii żeglugowej Konstanca-Haifa, na której pływać będzie S/S „Polonia”, należąca do Polskiego Transatlantyckiego Tow. Okrętowego.

Dotychczasowe połączenia komunikacyjne Polski z krajami Bliskiego Wschodu nastęrczały wiele dalekoidących trudności, uniemożliwiających rozwój naszej ekspansji gospodarczej, zwłaszcza do Palestyny, w tym stopniu, jakby tego wymagała dobra konjunktura, panująca obecnie w tym kraju.

Dróg tych było cztery: na Konstancę, Triest, Hamburg i Gdynię.

Naturalna, gdyż najkrótsza, droga przez Rumunię, nie mogła być dotychczas należycie wykorzystana z powodu różnych niedomagań transportowych. W rezultacie niespełna tylko 10% naszych obrotów z krajami Lewantu kierowane były przez Konstancę.

Droga na Triest posiada niedogodność dla przewozu ładunków w postaci drogiej komunikacji kolejowej. Ze względu jednak na wygodne i szybkie połączenie okrętowe z Palestyną, utrzymywane przez statki Lloyd Triestino, Triest zmonopolizował w ostatnich latach cały idący w tym kierunku ruch emigracji żydowskiej.

Droga na Hamburg nasuwa szereg zastrzeżeń przedewszystkiem natury politycznej. Korzystała też z niej tylko znikoma część naszego eksportu lewantyńskiego, pochodzącego z miejscowości, położonych nad granicą niemiecką, i ściągniętego do Hamburga przez bojowe taryfy niemieckich kolei.

Większość natomiast naszego ruchu towarowego z Bliskim Wschodem kierowana była dotychczas naskutek odpowiedniej polityki kolejowej i celnej do Gdyni, skąd następnie szła drogą morską dookoła Europy na statkach Svenska Orient Line, utrzymujących regularną 2-tygodniową komunikację na tym szlaku. Słabą stroną tego połączenia był jego długi czas trwania (22 dni do Haify) tak z racji wielkiej odległości, jak i częstych postojów statków w szeregu portów po drodze.

Oprócz trudności transportowych, hamujących rozwój polskolewantyńskich stosunków handlowych, brak bezpośredniego połączenia okrętowego pod polską flagą był przyczyną stałego odpływu zagranicę większych sum pieniężnych w postaci należności, inkasowanych przez obce towarzystwa żeglugowe za karty okrętowe i frachty. Opierając się na danych z r. ub. charakteryzujących nasz ruch pasażerski i towarowy z Bliskim Wschodem, można w przybliżeniu przyjąć, że straty, poniesione z tego powodu przez polski bilans płatniczy w 1932 r., sięgały przeszło 4 miljn.

Uruchomienie linii Konstanca-Haifa, przy jednoczesnej możliwości polepszenia transportu kolejowego na odcinku rumuńskim (pociągi zbiorowe i t. d.) oraz ewentualnym wyzyskaniu w następstwie budowanej obecnie strefy wolnocłowej w Konstancji dla celów konsygnacyjnych naszego eksportu na Lewant—usunie większość dotychczasowych niedomagań komunikacyjnych na tym szlaku. Stworzy między Polską a krajami Bliskiego Wschodu tanie i szybkie, gdyż trwające na odcinku Warszawa-Haifa zaledwie 5 dni, połączenie pasażersko-towarowe, otwierające zupełnie nowe perspektywy przed naszą ekspansją gospodarczą na Bliski Wschód.

Rozważając to zagadnienie, należy specjalną uwagę poświęcić Palestynie, która tak z punktu widzenia interesów polskich, jak i handlu międzynarodowego, zajmuje uprzywilejowane położenie pośród krajów Bliskiego Wschodu.

Ludność żydowska Palestyny wynosi obecnie około 180 tys. osób. W tem żydów pochodzenia polskiego jest przeszło 30%. Po silnej depresji w latach 1925/26 Palestyna przeżywa teraz okres dobrej konjunktury gospodarczej, stanowiąc pod tym względem prawie jedyny wyjątek w świecie. W dużej mierze jest to następstwem intensywnego dopływu kapitału międzynarodowego żydostwa, spowodowanego napotykaniami przezeń w niektórych krajach trudnościami natury politycznej i gospodarczej.

W rezultacie we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego Palestyny obserwuje się ogromny postęp.

Obroty handlu zagranicznego wzrosły z ok. 225 miljn. w 1931 r. do przeszło 300 miljn. w 1932 r. Inwestycje, dokonane w budownictwie, w plantacjach cytrusowych i przemyśle (w 1932 r. powstało 21 nowych fabryk) wyniosły ok. 105 miljn. Depozyty, znajdujące się w bankach, szacowane są na ok. 180 miljn. Zapotrzebowanie na ręce robocze stale wzrasta, powodując systematyczne zwiększanie się ruchu imigracyjnego, w którym Polska partycypuje prawie w 70%.

Jeżeli wreszcie uwzględnimy wielkie prace inwestycyjne, dobiegające końca nad rozbudową portu w Haifie, który jako jeden z najlepiej urządzonych wschodnich portów morza Śródziemnego ma stać się wkrótce z jednej strony wielką bazą eksportową dla nafty mosulskiej (układanie rurociągów Mosul-Haifa jest już na ukończeniu), potasu i soli z morza Martwego oraz pomarańcz palestyńskich; z drugiej zaś, w związku z projektem przeprowadzenia linii kolejowej Haifa-Bagdad, która ma skoncentrować cały tranzyt pasażerski i towarowy do Iraku, Persji

Afganistanu — stanie się jasnym, że ugruntowanie naszych wpływów gospodarczych w Palestynie w oparciu o emigrację polskich żydów, będzie miało decydujące znaczenie dla całości kształtu naszych stosunków handlowych z Bliskim, a częściowo i Dalekim Wschodem.

W tem dopiero oświetleniu uruchomienie linii Konstanca-Haifa nabiera pełnego znaczenia.

Po tych ogólnych uwagach, zanalizujemy obecnie dotychczasowe obroty towarowe pomiędzy Polską a temi krajami Bliskiego Wschodu, których obsługa mogłaby ewentualnie interesować linię lewantyńską. Oprócz Palestyny wchodziłyby tu jeszcze w rachubę Turcja, Grecja, Syria i Egipt.

Dla większej przejrzystości omówimy oddzielnie zagadnienie przywozu i wywozu, rozpatrując je zarówno według rodzaju towarów, jak i krajów ich pochodzenia lub przeznaczenia.

Poniższe zestawienia obrazują kształtowanie się importu do Polski z 5 wspomnianych państw w ciągu ostatniego 3-letnia:

Import w/g towarów (w tonnach):			
	1930	1931	1932
Rudy metalowe . . .	2 250	16 350	1 603
Surowce chemiczne nieorg.	9 800	10 457	2 000
Surowce chemicz. or- ganiczne	259	213	216
Bawełna	2 671	3 140	3 983
Tytoń	663	572	835
Nasiona oleiste . . .	3 041	699	944
Wina	50	168	128
Warzywa	350	845	542
Owoce suszone . . .	651	987	800
" świeże	110	171	529
Orzechy	73	71	52
Różne	347	293	156
Razem:	17 565	33 966	11 788

Import w/g krajów pochodzenia (w tonnach i tys. zł):

K r a j	1 9 3 0		1 9 3 1		1 9 3 2	
	tonn	tys. zł	tonn	tys. zł	tonn	tys. zł
Turcja . . .	1 309	3 707	1 044	1 331	1 001	1 259
Syria . . .	2	23	1	19	4	32
Palestyna . .	276	536	296	626	512	618
Egipt . . .	12 585	13 575	14 433	12 120	6 500	8 820
Grecja . . .	3 393	3 609	18 192	5 481	3 771	7 614
Razem:	17 565	18 450	33 966	19 587	11 788	18 343

Ogólny import ilościowy, po chwilowym wzroście, uległ następnie w 1932 r. gwałtownemu załamaniu. Rozpatrując to zjawisko pod kątem podziału na ładunki masowe i drobnicowe, konstatujemy, że spadek ten spowodowany został jedynie zmniejszeniem się przewozów towarów masowych (ruda, surowce chemiczne organiczne i nieorganiczne), po drugie, że import ładunków wysokowartościowych posiada stałą tendencję zwykłą. W liczbach absolutnych wzrost ten przedstawia się następująco (w tonnach): w 1930 r. 5 356, w 1931 r. 6 946, w 1932 r. 7 969. W porównaniu do 1930 r. zwyżka wynosi dla 1931 r. 30% oraz dla 1932 r. 46%. Dobitnym potwierdzeniem tego stanu rzeczy jest podniesienie się średniej wartości jednej tonny w imporcie z 1 050 w 1930 r. do 1 550 w 1932 r.

Proces stałego uszlachetniania się importu lewantyńskiego ma duże znaczenie dla horoskopów eksploatacyjnych linii Konstanca—Haifa, która, ze względu na pasażersko-drobnicowy

typ posiadanego statku, zainteresowana być może, poza ruchem pasażerskim, jedynie w przewozach ładunków wysokowartościowych, których ilość ulega właśnie stałej wyższości. Tem samem ewentualny nawet dalszy spadek importu towarów masowych, jako nie nadających się do przewozu na S/S „Polonia”, nie może spowodować dla eksploatacji linii lewantyńskiej poważniejszych skutków.

Nasz eksport na Bliski Wschód przedstawiał się w tymże czasie następująco:

Eksport w/g towarów (w tonnach):			
	1930	1931	1932
Węgiel	1 823	35 256	12 694
Cement	8 757	4 772	—
Nawozy sztuczne	—	—	1 452
Parafina	579	187	271
Cukier	10 252	10 164	10 548
Mąka, kasza	322	759	1 354
Drzewo obrobione i wyr. drzewne	4 574	3 903	7 846
Rury, wyr. kotlarskie	2 485	4 242	2 763
Wyroby szklane	18	204	486
Maszyny włókiennicze	5	61	169
Papier	55	201	244
Tkaniny	117	546	119
Różne	2 388	771	1 124
Razem:	31 575	61 063	39 130

Eksport w/g krajów przeznaczenia (w tonnach i tys. zł):

K r a j	1 9 3 0		1 9 3 1		1 9 3 2	
	tonn	tys. zł	tonn	tys. zł	tonn	tys. zł
Turcja	2 860	2 991	14 699	2 418	5 074	1 915
Syrja	2 457	1 954	6 302	2 390	4 493	1 708
Palestyna	2 896	2 667	2 874	1 634	8 802	3 207
Egipt	13 641	5 017	18 166	3 953	6 761	2 639
Grecja	9 721	4 301	19 022	3 426	14 000	3 075
Razem:	31 575	16 920	61 063	13 821	39 130	12 544

W przeciwieństwie do importu eksport wykazuje w zestawieniu z 1930 r. stały rozwój ilościowy, nie tylko w ładunkach drobnicowych, lecz również masowych. Eksport drobnicy podniósł się od 1930 r. z 21 095 t do 24 924 t w 1932 r., co wynosi ok. 15%.

W ten sposób układ towarowy w eksporcie ma równie pomyślną tendencję dla interesów linii, jak w imporcie. Jest on jeszcze natomiast korzystniejszy, jeżeli chodzi o ilość wywożonych towarów drobnicowych. Przewyższają one bowiem odnośnie ładunki w imporcie 3—4 razy. Należy tu jednak podkreślić zdrowy ze stanowiska żeglugowego objaw stałego zmniejszania się tej dysproporcji na skutek szybszego wzrostu przewozów drobnicowych w imporcie niż w eksporcie. Stanowi to pomyślną oznakę możliwości uzyskiwania ładunków na drodze powrotnej.

Poza tem należy wspomnieć o wywozie bydła na Bliski Wschód (w 1932 r. wyniósł on ok. 9 tys. sztuk), który — według opinii kół fachowych — posiada duże szanse rozwojowe.

Reasumując, całkowity obrót towarów drobnicowych między Polską a krajami Lewantu ma tendencję wybitnie wyższą i kształtował się w ostatnich 3 latach w następujący sposób (w tonnach): w 1930 r. 26 451 t, w 1931 r. 27 981 t, w 1932 r. 32 735 t.

W celu większego zaktualizowania dotychczasowych uwag podajemy jeszcze zestawienie obrotów towarowych z odnośniami krajami za I półrocze r. b.:

K r a j	Import do Polski		Eksport z Polski	
	tonn	tys. zł	tonn	tys. zł
Turcja	478	899	2 994	279
Syrja	—	—	210	196
Palestyna	449	384	7 370	2 374
Egipt	2 252	4 533	8 062	1 111
Grecja	587	555	32 629	1 267
Razem:	3 766	6 371	51 265	5 227

Uwidocznione powyżej dane potwierdzają w zasadzie słuszność uprzednich konkluzji, szczególnie gdy chodzi o import, czego dowodem może służyć dalsza wyższość średniej wartości jednej tony do ok. zł 1 770. Można zatem przyjąć, że import w I połowie r. b. składał się prawie wyłącznie z ładunków drobnicowych.

Natomiast kształtowanie się tegorocznego eksportu zaciemnia w dużej mierze gwałtowny wzrost ilości wywiezionego węgla (ok. 85% całego eksportu) oraz silny spadek cen na szereg artykułów. Każę to z ostatecznym wnioskiem zatrzymać się do końca roku.

Rozpatrując dalej nasze obroty towarowe w/g poszczególnych krajów Lewantu, mamy do zanotowania jeszcze jeden pomyślny prognostyk dla linii Konstanca — Haifa, mianowicie stały i b. silny (w r. b. prawie o 100%) wzrost obrotów z jej głównym krajem docelowym — Palestyną.

Na zakończenie wypada wspomnieć o możliwości partycypowania na przyszłość przez linię lewantyńską także i w przewozach ładunku między Palestyną a ościennymi krajami. Wartość tych obrotów w 1932 r. wyniosła dla Egiptu ok. zł 39 miljn., Syrii zł 31 miljn., Rumunii zł 16 miljn. i Turcji zł 6 miljn.

Celem powyższego rozumowania była chęć ustalenia naturalnej tendencji rozwojowej naszych obrotów handlowych z Bliskim Wschodem w odniesieniu do interesów linii Konstanca — Haifa.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, aby eksploatacja tej linii miała już obecnie być obliczona na przewóz ładunków. Wprost przeciwnie. Linja palestyńska powstaje dziś jako linja wybitnie pasażerska dla przewozu emigrantów żydowskich. Na większe partie ładunku nie może obecnie ona liczyć, tak z racji stosunkowo małej jego wogóle ilości (ok. 2 tys. t miesięcznie), jak również rozdrobnienia na kilka szlaków oraz konkurencji zagranicznych towarzystw okrętowych.

Zagadnienie przewozu towarów nabierze dla niej praktycznego znaczenia dopiero wówczas, gdy w myśl zasady, że handel idzie za banderą, nasze obroty z Bliskim Wschodem, z racji samego faktu istnienia dogodnej i szybkiej komunikacji na trasie Konstanca — Haifa, ulegną radykalnemu zwiększeniu w kierunku swej naturalnej tendencji rozwojowej, która, jak to stwierdziliśmy wyżej, pokrywa się z interesami linii palestyńskiej.

Wzrost ten odbije się, zresztą, dodatnio nie tylko na jej interesach, lecz również i wszystkich innych towarzystw żeglugowych, zainteresowanych w naszych obrotach towarowych z Lewantem.

Obecnie rozpatrzmy, jak przedstawiają się horoskopy eksploatacyjne linii palestyńskiej na najbliższą przyszłość w oparciu o ruch pasażerski.

W związku z pomyślną konjunkturą gospodarczą w Palestynie żydowski ruch emigracyjny po kilkuletnim zastoju przybiera systematycznie na nateżeniu. W ruchu tym główny udział przypada Polsce, z której, według danych Ministerstwa Opieki Społecznej, wyjechały w ostatnich 2 latach następujące liczby emigrantów różnych kategorii: w 1931 r. 1 535, w 1932 r. 2 879, w I półroczu 1933 r. 4 373 osób.

Opierając się na wynikach pierwszych 6 miesięcy r. b. oraz na danych odnośnie dodatkowego kontyngentu emigracyjnego, przyznanego Polsce na tenże rok, można obliczyć tegoroczną oficjalną emigrację z Polski do Palestyny na przeszło 10 tys. osób. Szereg danych wskazuje na to, że w roku przyszłym utrzyma się ona również przynajmniej na obecnym poziomie.

Liczy te jednak nie obrazują jeszcze całkowitego nateżenia emigracji żydowskiej z Polski. Oprócz bowiem t. zw. emigracji oficjalnej (za certyfikatami) istniała jeszcze, zwłaszcza w latach ubiegłych, emigracja nieoficjalna pod pozorem turystyki. Takich pseudo-turystów żydowskich z Polski, którzy po przyjeździe do Palestyny tam już pozostali na stałe, było w 1932 r. ok. 5½ tys. osób.

Dotychczas cały ten ruch emigracyjny szedł przez Triest, gdzie koncentrowała się również żydowska emigracja z Niemiec oraz z krajów bałtyckich. Całkowity zysk z przewozu tych emigrantów, których ogólna liczba w ciągu pierwszych 5 miesięcy r. b. wyniosła ok. 7500 osób — ciągnęło towarzystwo Lloyd Triestino. Jak korzystny musiał to być interes, świadczy fakt, że powyższe Towarzystwo wprowadziło w r. b. na linię Triest-Haifa, oprócz normalnie kursujących tam statków, dodatkowo jeszcze statek transatlantyczny „Marta Washington” o poj. 8347 brt (większy od S/S „Polonia”).

Mając wszystko powyższe na uwadze, można obliczać, że w związku z otwarciem 2-tygodniowej regularnej komunikacji na linii Konstanca-Haifa uda się przy dotychczasowym natężeniu ruchu emigracyjnego zapewnić dostateczną z punktu widzenia eksploatacyjnego liczbę emigrantów na każdy rejs naszego statku.

Drugim elementem, który poza przewozem emigrantów stanowi podstawę obliczeń kalkulacyjnych linii palestyńskiej, jest ruch turystyczny.

Będzie on oparty na tych samych zasadach, jak ma to miejsce przy wycieczkach letnich, organizowanych przez Polskie Transatlantyczne Towarzystwo Okrętowe, z tą tylko różnicą, że turyści zamiast do Gdyni udawać się będą w pociągach tranzytowych do Konstancy, gdzie będą wsiadać na S/S „Polonia”, a następnie, po odbyciu 12-dniowej wycieczki morskiej (normalny czas trwania rejsu do Palestyny i zpowrotem), również drogą kolejową będą wracać z Konstancy do kraju. Dzięki sprzyjającym warunkom klimatycznym na morzu Śródziemnym wycieczki te można będzie organizować w przeciągu całego roku.

Opierając się na dotychczasowych rezultatach finansowych, osiągniętych z działu wycieczkowego przez P. T. T. O., oraz biorąc pod uwagę obecnie istniejące restrykcje paszportowe, należy się spodziewać, że wycieczki śródziemnomorskie staną się źródłem poważnych dochodów.

Wreszcie, trzecią kategorię pasażerów linii palestyńskiej będą mogli stanowić coraz liczniej udający się do Palestyny emigranci żydowscy ze Stanów Zjednoczonych Am. (w 1932 r. było ich 700 osób). Są to po większej części Żydzi, którzy w swoim czasie wyemigrowali z Polski do Ameryki Północnej i pozostawili w kraju licznych krewnych. Emigrantów tych można będzie obecnie ściągnąć na linię palestyńską pod hasłem odwiedzania przez nich w Polsce swoich rodzin po drodze do Palestyny.

W związku z powyższymi nasuwa się efektowna koncepcja podróży tych emigrantów za pośrednictwem kartami okrętowymi Ameryka—Palestyna. Pierwszy etap tej podróży odbywaliby oni na statkach linii Gdynia — Ameryka, a następnie, po czasowym zatrzymaniu się w kraju, kontynuowałiby ją dalej statkiem linii Konstanca — Haifa. Zagadnienie to jest o tyle ciekawe z punktu widzenia interesów eksploatacyjnych linii, że emigranci żydowscy z Ameryki ze względu na duży stopień swojej zamożności mogą być bardzo korzystnymi pasażerami.

Pozostają jeszcze do omówienia skutki, jakie dla interesów P. T. T. O. pociągnie za sobą fakt utworzenia linii palestyńskiej.

Przedewszystkiem będzie to objawem dalszej rozbudowy zasięgu działalności Towarzystwa. Pierwotnie ograniczał się on tylko do linii Gdynia — Ameryka, następnie rozszerzył się na dział turystyki morskiej, wreszcie obecnie obejmuje drugą linię regularną. Taka rozbudowa jest zjawiskiem bardzo korzystnym, gdyż stabilizuje egzystencję Towarzystwa, pozwalając mu kompensować ewentualne straty jednego działu przez wpływy

z 2 pozostałych. Zasluguje ona tem bardziej na uznanie, iż odbywa się bez wszelkich nowych inwestycji i dodatkowych kosztów organizacyjnych.

Poza tem uruchomienie linii palestyńskiej będzie jeszcze miało ten bezpośredni skutek eksploatacyjny dla interesów P. T. T. O., iż pozwoli mu zatrudnić na niej jeden ze statków, który ze względu na zmniejszony ruch pasażerski na Atlantyku, musiał być co roku w zimie unieruchamiany w Gdyni na przeciąg ok. 8 miesięcy, co pociągało za sobą cały szereg bezprodukcyjnych kosztów.

R. Piłsudski

LINJE REGULARNE PORTU GDYŃSKIEGO. — W uzupełnieniu wykazu linii regularnych portu gdyńskiego, zamieszczonego w zesz. 30/1933, str. 932, podajemy charakterystykę jeszcze 3 linii, w zestawieniu nieuwzględnionych:

Gdynia — Ryga — Tallin:

Komunikacja: raz na 2 tygodnie

Armatorzy: Det Forende Damskibs-Seeskab AB

Ruch: pasażersko-towarowy

Przywóz: celuloza, papier, złom, wyr. ceramiczne, wyr. gumowe i t. p.

Wywóz: cukier, ryż, bekony, makuchy, cynk, blachy, farby, klepki i t. p.

Gdynia — Szczecin:

Komunikacja: raz na 2 tygodnie

Armatorzy: R. Ch. Gribce-Stettin

Ruch: towarowy

Przywóz: drobnica

Gdynia — Rotterdam:

Komunikacja: raz na tydzień

Armatorzy: H. Müller Co V. N.

(Banana Line) Rotterdam

Ruch: pasażersko-towarowy

Przywóz: banany

Wywóz: drobnica.

W ten sposób ogólna ilość regularnych linii Gdyni wynosi 36.

RYNEK FRACHTOWY. — Daleko idące osłabienie rynku La Platy jest spowodowane w dużej mierze najnowszymi północno-amerykańskimi zmianami cen i wahaniami dolara. Zmniejszający się ruch dotychczas jeszcze nie wpłynął wyraźnie na stawki frachtowe.

Ożywiony ruch pod ładunki zbożowe z Montrealu spowodowany jest widocznie ostatnim spadkiem cen zboża. Zafrachtowano kilka trampów pod sierpniowe ładunki do portów Anglii i Kontynentu, jednakże po znacznie niższych stawkach frachtowych.

Popyt na tonaż pod zboże z Australii osłabł. To zmniejszenie się interesów spowodowane jest skurczeniem się starych zapasów zboża. Stawki jednak pozostały na tym samym poziomie.

Na morzu Śródziemnym zafrachtowano m. in. 3200 t rudy z Huelvy do Nantes po stawce 27.50 fr. fr. oraz z Setubal do Cardiff po sh 6/3 za tonnę (ładunek sierpniowy).

Na rynku północnym notowano znaczne ożywienie obrotów i to przeważnie z Białego morza. Jak donoszą z Norwegii, zafrachtowano w lipcu 160÷170 statków z Białego morza. Mimo to istnieje zapotrzebowanie na dalsze statki w różnych kierunkach.

Po bardzo ożywionym eksporcie zboża w ostatnich tygodniach nastąpiło w ub. tygodniu silne osłabienie w frachtowaniu statków na Bałtyku. Na rynku pozostały jedynie drobne partie (resztki zboża), które zostały zafrachtowane na statki linii regularnych. Tak w ubiegłym, jak i w obecnym tygodniu, zafrachtowano kilka statków pod węgiel do portów bałtyckich, Irlandji i Francji. Eksport drzewa w stosunku do ub. tygodnia znacznie się poprawił, tak że można powiedzieć, że ładunki tarcicy pokryły częściowo straty, powstałe z powodu znacznego spadku ładunków zboża.

POCZTA I TELEGRAF

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW

NOWY GMACH CENTRALI TELEFONÓW I TELEGRAFÓW W WARSZAWIE. — Nowy gmach centrali telefonów i telegrafów w Warszawie przy ul. Poznańskiej, do którego zaczęto już przenosić telegraf z budynku przy ul. Fredry, jest jednym z największych, jakie wybudowano w Polsce Niepodległej.

Budowę gmachu rozpoczęto w lipcu 1929 r., czyli że czas jej trwania wyniósł 4 lata. Jest to bardzo krótki okres, jeżeli się zważy ogrom budowli. Ogólna jej objętość wynosi 120 tys. m³, powierzchnia podłóg zajmuje 22 tys. m². Ilość betonu, użyta dla budowy, wyniosła ok. 16 tys. m³, ilość żelaza ok. 2 500 t.

Gmach posiada własną elektrownię o sile 300 kw., 6 dzwignów osobowych i 2 towarowe, cały system transporterów taśmowych, pocztę pneumatyczną, elektryczną instalację do mierzenia temperatury na odległość, cały szereg instalacji o charakterze specjalnym, mechaniczną wentylację wpuśdową i wyciągową i t. d.]

W budynku znalazły już, bądź znajdą w krótkim czasie, pomieszczenie: Departament Techniczny Min. P. i T., Wydział Techniczny Warsz. Dyrekcji P. i T., Muzeum Poczty i Telekomunikacji, Szkoła Teletechniczna i samodzielny urząd pocztowy.

PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM

PROJEKTY KODYFIKACYJNE

PROJEKT KODEKSU HANDLOWEGO¹⁾. — Zamykając przedstawienie głównych postanowień projektu Kodeksu Handlowego, uchwalonego w I czytaniu przez podkomisję prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej, przechodzimy zkolei do przepisów o z o b o w i ą z a n i a c h, stanowiących prawo szczególne w stosunku do postanowień ogólnych kodeksu cywilnego.

Postanowienia ogólne tego działu projektu przedstawiliśmy w poprzednim zeszycie, obecnie więc omówimy przepisy, dotyczące poszczególnych umów handlowych, jakie regulować ma przyszły Kodeks Handlowy.

Rachunek bieżący. Jest to umowa, mocą której strony zobowiązują się, że wynikające z czynności handlowych obustronne wierzytelności i świadczenia wpisywać będą na rachunek i że rozliczenie oraz ustalenie salda dokonywane będzie co pewien czas (w braku odmiennego zastrzeżenia umownego lub zwyczaju — co pół roku).

Istotą tej umowy jest to, że poszczególne wierzytelności, wpisane na rachunek bieżący, nie posiadają samoistnego bytu prawnego: nie można oddzielnie nimi rozporządzać, ani oddzielnie ich dochodzić. Dopiero saldo, uznane przez drugą stronę, przyczem uznanie to powinno nastąpić bez zwłoki, brak zaś oświadczenia w tym względzie pocztytuje się za uznanie — stanowi samoistny tytuł prawny: jest ono natychmiast płatne, chyba że zostanie przeniesione na okres następny, i ulega oprocentowaniu niezależnie od poszczególnych pozycji.

Umowę rachunku bieżącego można wypowiedzieć każdej chwili ze skutkiem od najbliższego terminu rozliczenia, jednakże z ważnych powodów rozliczenie i płatność salda następuje natychmiast.

Sprzedaż handlowa. Sprzedaż wtedy tylko ma charakter handlowy, jeżeli przedmiotem jej są rzeczy ruchome lub papiery wartościowe i jeżeli jest czynnością handlową.

Przy sprzedaży handlowej sprzedawca może zastrzeżenie sobie własność rzeczy aż do zapłaty ceny, niezależnie od wydania rzeczy i przejścia ryzyka na nabywcę, jednakże wobec osób trzecich (nabywców od pierwotnego nabywcy) zastrzeżenie to jest skuteczne tylko wtedy, gdy umowa sprzedaży zawarta została w formie aktu notarialnego.

Dalsze postanowienia omawianego projektu, dotyczące sprzedaży handlowej, zmierzają do takiego uregulowania stosunków między sprzedawcą a nabywcą, by pierwszy mógł możliwie prędko towar dostarczyć i pokryć swoją należność, długi zaś powinien być możliwie sprawnie towar odebrać i nie zwlekać z reklamacjami.

Umowa agencyjna. Umowa agencyjna polega na tem, że agent będący kupcem, podejmuje się stałego pośredniczenia w zawieraniu umów na rzecz dającego polecenie lub zawierania ich w jego imieniu. Jest to więc rodzaj pełnomocnictwa handlowego: agent, jako pełnomocnik, upoważniony jest do wszelkich czynności, związanych z wykonaniem danego interesu.

Agent może być czynny dla kilku przedsiębiorstw tego samego rodzaju i może sam prowadzić własne przedsiębiorstwo w tymże zakresie. Agent ma prawo do prowizji od umów, za-

wartych przy jego udziale. Jeżeli został on ustanowiony jako wyłączny zastępca dla pewnego okręgu, ma on w razie wątpliwości również prawo do prowizji od umów, zawartych bez jego udziału, jeżeli odnoszą się do tego okręgu.

Dalsze postanowienia regulują wysokość — według zwyczaju, w braku zaś zwyczaju — według słuszności — prowizji, terminy jej wypłaty, jej zabezpieczenie przez prawo zastawu na rzeczach ruchomych i papierach wartościowych dającego zlecenie i t. d.

Umowę agencyjną, zawartą na czas nieoznaczony, można wypowiedzieć na sześć tygodni przed upływem kwartału kalendarzowego, jednakże z ważnych powodów rozwiązanie może nastąpić każdego czasu, przyczem przeciwne zastrzeżenie w umowie jest nieważne.

Komis. Gdy agent działa w imieniu dającego zlecenie, to komisarz przez umowę komisu zobowiązuje się do kupna lub sprzedaży rzeczy ruchomych lub papierów wartościowych w imieniu właściciela, ale na rachunek innej osoby (komitenta).

Za swoje czynności komisarz otrzymuje wynagrodzenie w postaci prowizji, do której nabywa prawo z chwilą otrzymania przez komitenta towaru lub ceny kupna.

Komisantowi nie wolno udzielać osobie trzeciej kredytu ani zaliczki, chyba, że inaczej stanowi umowa lub że taki jest zwyczaj handlowy w jego siedzibie. W razie sprzedaży towaru na kredyt bez stosownego upoważnienia, komisarz staje się dłużnikiem ceny kupna, którą winien natychmiast uiścić.

Za wypełnienie zobowiązania przez osobę trzecią komisarz odpowiada tylko wtedy, gdy taką odpowiedzialność (del credere) przyjął na siebie w umowie lub gdy taki jest zwyczaj w jego siedzibie, i z tytułu tej dodatkowej odpowiedzialności należy się komisarzowi osobna prowizja.

Spedycja. — Jest to umowa, mocą której spedytor podejmuje się przesłania rzeczy w imieniu własnem, ale na cudzy rachunek. Jest to więc komis w zastosowaniu do przewozu. To też do umowy spedycji stosują się przepisy o komisie z pewnymi odchyleniami, wynikającymi ze stosunków szczególnych przewozu, o którym mówi ostatni dział projektu, stanowiąc, że przez umowę tę przewoźnik podejmuje się przewiezienia rzeczy lądem lub wodami śródlądowymi.

Postanowienia o przewozie kolejami, pojazdami mechanicznymi, statkami powietrznymi oraz pocztą, zawarte w kodeksie handlowym, mają zastosowanie tylko o tyle, o ile przewóz ten jest odmiennie uregulowany w przepisach szczególnych.

ORZECZNICTWO SĄDOWE

POTRĄCALNOŚĆ OD DOCHODÓW WYNAGRODZENIA ZARZĄDCÓW. — Z art. 21, ust. 3, ustawy o podatku dochodowym wynika prawo potrącania od dochodu, podlegającego opadatkowaniu, wszelkiego rodzaju wynagrodzenia osób, biorących czynny udział w zarządzie przedsiębiorstwa i zarazem wchodzących do składu zarządu, rad nadzorczych i t. p.

Najwyższy Trybunał Administracyjny (I. rej. 3/30) ponownie potwierdził dotychczasową judykaturę, że przepis art. 21, ust. 3, ustawy o podatku dochodowym dotyczy wszystkich osób, biorących czynny udział w zarządzie, nie różniąc, czy udział ten jest stały czy niestały, i nie wyższego dla potrącalności placanego z tego tytułu wynagrodzenia, stałego brania czyn-

¹⁾ Zakończenie omówienia, zamieszczonego w zesz. 26/1933, str. 818, 27/1933, str. 847, 29/1933, str. 906, i 30/1933, str. 937.

nego udziału w zarządzie. O czynnym udziale w zarządzie może być mowa wówczas, gdy dana osoba rzeczywiście spełnia funkcje, ciążące na niej z tytułu uczestnictwa w jednym z wymienionych w ustawie organów, zgodnie z przeznaczeniem tego organu i z unormowanym dlań zakresem działania.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał więc ponownie za nieprawidłową stosowaną często w praktyce wykładnię, żądającą, by w powyższym wypadku udział w organach przedsiębiorstwa był stały: moment stałości nie ma znaczenia, istotny zaś jest moment faktycznego spełniania odpowiednich funkcji.

KRONIKA BIEŻĄCA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Uzupełnienie rozp. z dn. 9 I 1928 r. w sprawie wykonania rozp. Prezydenta Rzplitej o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych — rozp. Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 14/VI 1933 r., wyd. w poroż. z Ministrami: Spr. Wewn., Skarbu, Komunikacji i Op. Społ. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 58, poz. 435).

Zmiany w organizacji urzędów skarbowych oraz katastralnych — rozp. Ministra Skarbu z dn. 10/VII 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 58, poz. 437).

Zwrot cel przy wywozie niektórych przetworów mięsnych — rozp. Ministrów: Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 27/VII 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 59, poz. 445).

Zwrot cła przy wywozie mięsa wieprzowego, wołowego, cielęcego i baraniego — rozp. Ministrów: Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 27/VII 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 59, poz. 446).

Zwrot cel przy wywozie gotowych wyrobów włókienniczych — rozp. Ministrów: Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 27/VII 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 59, poz. 447).

Przesyłki listowe urzędowe oraz w postępowaniu cywilnym i karnem — rozp. Ministrów: Pocht i Tel., Skarbu oraz Spr. Wewn. z dn. 22/VII 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 59, poz. 448).

WEZWANIE DO NABYCIA ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO. — Najwyższy Trybunał Administracyjny (I. rej. 919/32) orzekł, że skarga na wezwanie podatnika do nabycia właściwego świadectwa przemysłowego nie jest dopuszczalna, albowiem wezwanie takie nie jest ani orzeczeniem, ani zarządzeniem, któreby podlegało zaskarżeniu w administracyjnym toku instancji.

Dopiero z chwilą wszczęcia przez władzę skarbową odpowiedniego postępowania represyjnego podatnikowi przysługuje prawo odwołania we właściwym trybie.

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

- 16 sierpnia:
„Karolewska Manufaktura „Karol Kröning i S-ka”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w Łodzi, 6 Sierpnia 5.
- 19 sierpnia:
„Cukrownia „Wozuczyn”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Mokotowska 25.
- 21 sierpnia:
„Centrala Przemysłu Rzeźniczego”, S. A. w likw. — o g. 16½ w biurach Cechu Rzeźniczego w Poznaniu, Grochowe Łąki 9.
- 22 sierpnia:
„Żar”, Zakłady Przemysłowe w Nowym Tomysłu”, S. A. — o g. 14 w hotelu „Szczecina” w Zbąszyniu, 17 Stycznia 47.
„Powszechny Bank Związkowy w Polsce”, S. A. — o g. 11 w lok. Banku w W-wie, Zgoda 11.
„T-wo Miejskich i Międzygminowych Komunikacji Autobusowych”, S. A. — o g. 17 w W-wie, Al. Ujazdowskie 9a.
- 23 sierpnia:
„Księgarnia i Drukarnia Katolicka”, S. A. — o g. 16 w gmachu S-ki w Katowicach, Marszałka Piłsudskiego 58.
- 24 sierpnia:
„Bank Handlowy w Łodzi”, S. A. — o g. 17 w gmachu Banku w Łodzi, Al. Kościuszki 15.
„Krajowe T-wo Meljoracyjne”, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, Kopernika 30.
- 25 sierpnia:
„Warszawska Warrantowa S. A.” — o g. 13 w lok. S-ki w W-wie, Traugutta 6/22.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

SPRAWY BUDŻETOWE

DOCHODY I WYDATKI BUDŻETOWE W CZERWCU 1933 R. — Według danych tymczasowych dochody i wydatki budżetowe w czerwcu 1933 r. w zestawieniu z odpowiednimi danymi za czerwiec 1932 r. przedstawiały się następująco (w tys. zł):

	Dochody		Wydatki	
	czerwiec: 1933	1932	czerwiec: 1933	1932
A. — ADMINISTRACJA:				
Prezydent Rzeczypospolitej	14	11	242	221
Sejm	15	13	487	499
Senat	1	4	136	139
Kontrola Państwowa	—	—	364	411
Prezydjum Rady Ministrów	—	—	232	234
Min. Spraw Zagranicznych	54	65	3 322	3 492
„ Spraw. Wojskowych	174	233	57 457	60 347
„ „ Wewnętrznych	1 430	811	16 451	17 606
„ Skarbu	70 033	79 600	9 567	8 266
„ Sprawiedliwości	3 637	5 114	7 563	7 989
„ Przemysłu i Handlu	1 232	864	2 627	1 699

Min. Komunikacji ¹⁾	193	35	1 454	266
„ Rolnictwa i Ref. Roln. ¹⁾	135	429	1 581	1 242
„ Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.	100	127	25 434	26 4 6
„ Robót Publicznych ¹⁾	—	1 104	—	3 212
„ Opieki Społecznej	2	11	6 409	6 656
„ Reform Rolnych ¹⁾	—	—	—	751
„ Pocht i Telegrafów	1	—	113	106
Emerytury i zaopatrzenia	3 848	4 916	12 845	13 608
Renty inwalidzkie i pensje	—	—	7 856	14 558
Długi państwowe	—	—	—	820
Razem:	80 879	93 337	154 960	185 551

B. — PRZEDSIĘBIORSTWA:				
Prezydjum Rady Ministrów:				
a) Drukarnie Państwowe	11	13	—	—
b) Polska Agencja Telegraf.	—	2	—	—
M-stwo Spraw Wojskowych:				
Państw. Wytwórnia Uzbrojenia	—	—	500	706
Państw. Wytw. Prochu i Mat. Kruszących	—	—	—	800
Państw. Zakłady Inżynierji	—	—	500	—

¹⁾ W 1933/34 r. b. Min. Robót Publicznych połączono z Min. Komunikacji, a b. Min. Reform Rolnych — z Min. Rolnictwa i Ref. Roln.

M-stwo Spraw Wewnętrznych:				
Państw. Zakł. Przemysł. Zbożowe	—	—	—	—
Państw. Zakłady Wodociągowe na G. Śląsku	—	—	33	—
Ministerstwo Skarbu:				
Mennica Państwowa	—	—	—	—
M-stwo Przemysłu i Handlu:				
Przedsiębiorstwa przem.-handl. i gór.-hutn.	—	—	—	—
Ministerstwo Komunikacji:				
Polskie Koleje Państwowe	—	458	—	—
Ministerstwo Rolnictwa:				
Lasy Państwowe	3 000	954	—	—
M-stwo Opieki Społecznej:				
Zdrojowiska Państwowe	—	1	—	—
M-stwo Poczty i Telegrafów:				
Polska Poczta, Telegraf i Telefon oraz przedsiębiorstwa pomocnicze	1 507	2 836	—	—
Razem:	4 518	4 264	1 033	1 506

C.— MONOPOLE:

Ministerstwo Skarbu:				
Monopol solny	4 000	3 601	—	—
" tytoniowy	27 000	29 007	—	—
" spirytusowy	14 049	16 086	—	—
" zapalczany	—	—	—	—
Loterja państwowa	1 300	1 500	—	—
Razem:	46 349	50 188	—	—

D.— FUNDUSZE:

M-stwo Skarbu:				
a) Państwowy Fundusz Kredytowy	516	—	—	—
b) Państwowy Fundusz Gospodarczy	—	—	—	—
M-stwo Komunikacji:				
Państwowy Fundusz Drogowy	—	—	—	—
M-stwo Rolnictwa i Ref. Roln. Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej	—	—	200	—
M-stwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Stypendja akademickie	—	—	127	—
Razem:	516	—	327	—
Ogółem:	132 262	147 789	156 320	187 057

Równowaga budżetowa została w Polsce wysunięta jako podstawowe założenie w gospodarce państwowej bardzo wczesnie i pozostaje podstawą oporu przeciw kryzysowi i walki z jego skutkami. Oczywiście, osiągnięcie pełnej równowagi w okresie kryzysu nie jest naogół możliwe i wszędzie zjawiają się drobne deficyty (naturalnie, muszą one znajdować odpowiednie pokrycie z przewidzianych źródeł), zmieniające się zresztą zależnie od sezonowych wahań dochodów lub sytuacji konjunkturalnej, przyczem często są częściowo związane właśnie z akcją przeciwstawiania się kryzysowi lub łagodzenia jego skutków. W I półroczu roku budżetowego, z reguły mniej wydam, jeśli chodzi o dochody skarbowe, a zwłaszcza w okresie letnich miesięcy, deficyty budżetowe nieco się zwiększają. W r. b. w czerwcu wykonanie budżetu polskiego wykazuje też pewien deficyt, wynoszący mianowicie zł 24'1 miljn., a więc o zł 0'5 miljn. niższy od kwietniowego i bardzo poważnie, bo o zł 15'2 miljn. niższy od zeszłorocznego (w czerwcu 1932/33 r.), przyczem stanowiący tylko jakąś $\frac{1}{7}$ w stosunku do wydatków budżetowych w miesiącu sprawozdawczym.

Lekki spadek deficytu w czerwcu w stosunku do maja nastąpił naskutek nieco większego spadku wydatków (z zł 166'3 miljn. w maju do zł 156'3 miljn.) niż dochodów (z zł 141'8 miljn. w maju do zł 132'3 miljn.).

Zniżka dochodów w czerwcu nastąpiła jedynie w grupie administracji — z zł 95'1 miljn. w maju do zł 80'9 miljn. Natomiast dochody w innych grupach podniosły się: w grupie funduszy, gdzie w maju nie było wcale dochodu, w czerwcu zjawiała się mała suma zł 0'5 miljn., wpłaty przedsiębiorstw podniosły się z zł 3'0 miljn. do zł 4'5 miljn., a wpłaty monopolów — z zł 43'6 miljn. do zł 46'3 miljn. Zniżka dochodów administracji dotyczyła głównie dochodów Min. Skarbu (dotrzymującej pozycji w tej grupie), które skurczyły się z zł 82'9 miljn. do zł 70'0 miljn. naskutek sezonowego spadku wpływów z danin publicznych. Wpłaty przedsiębiorstw wzrosły w czerwcu dzięki znacznie zwiększonej wpłacie Lasów Państwowych

(z zł 0'9 miljn. do zł 3'0 miljn.), a mimo że pewnej redukcji (z zł 2'1 miljn. do zł 1'5 miljn.) uległa wpłata Poczty i Telegrafu.

Zniżka wydatków w czerwcu w stosunku do maja dotyczy w lwiej części grupy administracji, gdzie suma wydatków skurczyła się z zł 164'4 miljn. do zł 155'0 miljn. (przedewszystkiem spadek wydatków, związanych z obsługą długów państwowych z zł 8'3 miljn. do zł 0'8 miljn.). Poza tem zmniejszyły się i dopłaty do przedsiębiorstw (z zł 1'9 miljn. w maju do zł 1'0 miljn.), natomiast zjawily się w czerwcu wydatki w grupie funduszy w sumie zł 0'3 miljn. (w maju — 0).

W okresie I kwartału roku budżetowego 1933/34 dochody budżetowe wyniosły zł 433'9 miljn., a więc dość znacznie mniej niż w tym samym okresie 1932/33 r. (zł 517'9 miljn.). Najmniejszej obniżce uległy wpłaty monopolów — z zł 154'0 miljn. do zł 149'1 miljn.; wpłaty przedsiębiorstw spadły z zł 13'2 miljn. do zł 7'7 miljn.; największy — w liczbie absolutnej — spadek dochodów przypada na administrację — z zł 350'7 miljn. do zł 275'0 miljn., a właściwie na dochody Min. Skarbu — z zł 307'8 miljn. do zł 238'8 miljn. Wydatki budżetowe w okresie I kwartału 1933/34 r. wyniosły zł 498'1 miljn. — wobec zł 575'9 miljn. w tymże kwartale w 1932/33 r.: spadek więc jest tu nieco tylko mniejszy niż przy dochodach.

Spadek dochodów budżetowych w okresie 2 lat, t. j. przy porównaniu I kwartału 1931/32 r. z I kwartałem 1933/34 r., wynosił zł 170'6 miljn., t. j. ok. 28%, przez przeciąg zaś 3 lat, t. j. przy porównaniu I kwartału 1930/31 r. z I kwartałem r. b. stanowi zł 249'4 miljn., czyli ok. 36%. Wydatki w I kwartale bież. roku budżetowego okazują się o zł 183'2 miljn. (a więc silniej niż dochody) mniejsze od wydatków w I kwartale 1931/32 r. (procentowo o ok. 27%), przyczem w okresie 3-letnim (w porównaniu z I kwartałem 1930/31 r.) wykazują zniżkę prawie analogiczną, mianowicie o zł 182'5 miljn. (procentowo o ok. 27%), czyli dość znacznie mniejszą niż dochody.

W stosunku do budżetu na rok 1933/34 dochody, faktycznie osiągnięte w okresie I kwartału, stanowiły 21'1% sumy całorocznej (idealny procent = 25%), przyczem dochody administracji dały 21'5%, wpłaty monopolów — 22'6%, wpłaty przedsiębiorstw — 8'3%, wpływy funduszy — zaledwie 6'5%. Wydatki osiągnęły w okresie I kwartału tylko 20'3% sumy, preliminowanej w budżecie na cały rok, przyczem dopłaty do przedsiębiorstw wyniosły już 44'3%, wydatki funduszy — 16'6% i wydatki administracyjne — 20'2%.

WPŁYWY Z DANIN I MONOPOLÓW W CZERWCU 1933 R. — Według danych tymczasowych wpływy z danin publicznych oraz monopolów państwowych w czerwcu 1933 r. przedstawiały się następująco (w tys. zł):

	Prelimino- wano	Wpły- nęło
1. — PODATKI BEZPOŚREDNIE		
Podatki gruntowe	4 000	3 486
" od nieruchomości miejskich i nie- których wiejskich	5 000	5 605
Podatek przemysłowy	14 500	12 546
" dochodowy	13 000	11 042
" wojskowy	20	25
" nadwyzcz. od niektórych zajęć za wodowych	100	67
" od kapitałów i rent	200	198
Zaległości podatków zniesionych	10	1 267
Odsetki zwłoki, kary i grzywny	1 000	1 347
Podatek od energii elektrycznej	600	409
R A Z E M:	38 430	35 992
2. — PODATEK MAJĄTKOWY	300	167
3. — PODATKI POŚREDNIE		
Podatek od wina	110	125
" piwa	860	706
" cukru	7 615	7 845
" drożdży	960	947
" olejów mineralnych	1 810	1 198
" zapalniczek	—	—
" kwasu octowego	15	18
Akcyzowe opłaty patentowe	385	461
Odsetki za odroczenie i kary za zwłokę	100	148
Podatki zniesione	—	—
R A Z E M:	11 855	11 448
4. — CŁO		
Cło przywozowe	7 660	4 917
Wpływy uboczne od cła przywozowego	1 310	1 412
Cło wywozowe	29	37
Wpływy uboczne od cła wywozowego	1	4
R A Z E M:	9 000	6 370

5. — OPŁATY STEMPLOWE I DANINY POKREWNE			
Opłaty stempłowe	7 150	7 566	
Podatek spadkowy i od darowizn	850	654	
RAZEM: 8 000 8 220			
6. — NADZWYCZ. DODATEK DO DANIN	5 576	4 659	
7. — DANINA LASOWA	17	—	
8. — MONOPOLE			
Monopol solny	4 000	4 000	
" tytoniowy	27 000	27 000	
" spirytusowy	14 000	14 049	
" zapalczany	—	—	
Loterja państwowa	1 300	1 300	
RAZEM: 46 300 46 349			
OGÓŁEM: 119 478 113 205			

Czerwiec jest obok sierpnia zazwyczaj najgorszym dla Skarbu Państwa miesiącem w I półroczu budżetowym i zwykle najgorszym w ciągu I kwartału roku budżetowego. I rzeczywiście, również w roku 1933/34 czerwiec wykazał najniższy w I kwartale poziom wpływów skarbowych, dając w stosunku do maja 10½-miljonowe skurczenie się dochodów Skarbu. Wahania wpływów skarbowych w ciągu roku zależne są przedewszystkiem od terminarza podatków bezpośrednich (w czerwcu poza comiesięcznymi nie przypadały terminy poważniejszych płatności podatkowych), poza tem z całą polityką podatkową (ulgi, odroczenia i t. p.), wreszcie z sezonowymi zmianami w obrotach gospodarczych, które — zresztą — odbijają się we wpływach skarbowych naogół z opóźnieniem, w niektórych wypadkach nawet znacznym, bo dochodząc do 7 miesięcy (głównie z racji kredytowania należności skarbowych). Jak te wahania wpływów przedstawiają się w ciągu kilku ostatnich lat budżetowych — w okresie kryzysu — ilustruje nam następujące zestawienie (w miljn. zł):

	1930/31	1931/32	1932/33	1933/34
Kwiecień	-24.2	-14.0	- 8.1	+ 9.5
Maj	+ 9.2	+ 4.4	+14.9	-15.1
Czerwiec	-25.3	-23.0	-22.7	-10.5
Lipiec	+18.5	+ 6.2	+ 6.1	
Sierpień	-19.9	-10.5	- 9.4	
Wrzesień	+ 9.0	- 0.8	+ 3.4	
Październik	+14.4	+31.9	+19.4	
Listopad	- 7.7	-15.0	+ 1.8	
Grudzień	+27.7	+ 8.8	+ 7.6	
Styczeń	-28.5	-12.5	-23.1	
Luty	-32.3	-23.4	-12.8	
Marzec	+13.3	+ 8.1	+11.5	

W czerwcu r. b. mamy, jak widać, zniżkę — podobnie jak w czerwcu lat poprzednich, ale zniżka w r. b. jest znacznie mniejsza niż w latach poprzednich. Coprawda, tłumaczyć to można tem, że już w maju r. b. była zniżka wpływów, gdy w latach poprzedzających w maju wpływy zwiększały, ale gdy weźmiemy pod uwagę cały I kwartał roku budżetowego, to okaże się, że w r. b. wahania w tych 3 miesiącach dały w rezultacie zniżkę zł 16.1 miljn., a więc mniej więcej taką sumę jak w r. ub. (- zł 15.9 miljn.), a znacznie mniejszą niż w 1931 r. (- zł 32.6 miljn.) i w 1930 r. (- zł 40.3 miljn.).

W stosunku do preliminarza miesięcznego, ustalonego przez Min. Skarbu, wpływy, faktycznie osiągnięte w czerwcu r. b., okazały się nieco niższymi, przyczem mniej, niż preliminowano, dały tylko daniny publiczne, a wpłaty monopolów dały pewną nadwyżkę ponad preliminarz. Mianowicie, w zakresie danin mniejsze wpływy od preliminowanych wykazała większość danin oprócz opłat stempłowych (najsilniejszą zniżkę wykazały wpływy z ceł), w zakresie zaś wpłat monopolów minimalną zresztą, bo wynoszącą zł 0.05 miljn., nadwyżkę ponad preliminarz dał monopol spirytusowy.

Wspomniana wyżej zniżka wpływów skarbowych w czerwcu w stosunku do maja nastąpiła jedynie wskutek spadku wpływów z danin (w maju — odwrotnie — obniżyły się tylko wpłaty monopolów). Mianowicie, suma wpływów z danin skurczyła się o zł 13.2 miljn., w tem zwyczajnych — o zł 12.5 miljn.

W dziale danin podatki bezpośrednie wykazały w czerwcu w stosunku do maja spadek o zł 8.7 miljn. Skurczyły się silnie wpływy z podatków gruntowych (rata płatna była w kwietniu) — z zł 7.3 miljn. do zł 3.5 miljn., oraz wpływy z podatku dochodowego (płatność połowy podatku na rok 1933 upłynęła dn. 1/V) — z zł 16.6 miljn. do zł 11.0 miljn. W mniejszym stopniu obniżyły się wpływy z podatku przemysłowego — z zł 14.1 miljn. do zł 12.5 miljn., a wpływy z podatku od nieruchomości,

którego płatność (za I kwartał 1933 r.) przypadła na poprzedni miesiąc, t. j. maj — podniosły się z zł 4.4 miljn. do zł 5.6 miljn.

W stosunku do czerwca 1932 r. wpływy z podatków bezpośrednich w czerwcu r. b. wykazują bardzo niewielką zniżkę — o zł 0.9 miljn. Wzrosły w r. b. wpływy z podatków gruntowych — o zł 0.1 miljn. i z podatku od nieruchomości — o zł 0.8 miljn. (kryzysowy dodatek), natomiast zmalały w r. b. wpływy z podatku przemysłowego — z zł 13.9 miljn. do zł 12.5 miljn. (mniejsze obroty) oraz z podatku dochodowego — z zł 12.6 miljn. do zł 11.0 miljn. (łącznie z dodatkiem kryzysowym; mniejsze podstawy — mniejszy wymiar).

Dochód z podatku majątkowego wyniósł zaledwie zł 0.2 miljn. wobec zł 0.3 miljn. w maju i zł 0.4 miljn. w czerwcu r. ub.

Wpływy z podatków pośrednich, które już zniknęły w maju, w czerwcu obniżyły się w dalszym ciągu, mianowicie z zł 11.9 miljn. do zł 11.5 miljn. Zniżkę wpływów wykazał przedewszystkiem d. minujący w tej grupie podatek od cukru — z zł 8.3 miljn. do zł 7.8 miljn. Poza tem dość poważnie obniżył się dochód z podatku od olejów mineralnych (z zł 1.7 miljn. do zł 1.2 miljn.) oraz nieznacznie dochód z podatku od wina. Lekką zwyżkę wpływów wykazały jednocześnie podatki od piwa i od drożdży. Jak zwykle w połowie roku, wydatnie (z zł 0.2 miljn. do zł 0.5 miljn.) zwiększały wpływy z akcyzowych opłat patentowych.

W zestawieniu z wpływami przed rokiem, t. j. w czerwcu 1932 r., wpływy z podatków pośrednich w czerwcu r. b. wykazały zniżkę o zł 0.9 miljn., przyczem stosunkowo najsilniej spadły wpływy z podatku od olejów mineralnych (z zł 2.0 miljn. do zł 1.2 miljn.) oraz z podatku od piwa (z zł 1.1 miljn. do zł 0.7 miljn.). Niewiele, bo o zł 0.1 miljn., obniżył się dochód z podatku od cukru, a dochód z podatku od drożdży wzrósł o zł 0.3 miljn.

Dochód z ceł, wahający się (poza wahaniami wpłat W. M. Gdańska) zależnie od zmian w rozmiarach i strukturze importu w okresie mniej więcej ostatnich 3 miesięcy (kredyty celne), wykazał w czerwcu dalszą poważną zniżkę (z zł 9.5 miljn. do zł 6.4 miljn.), osiągając jednocześnie poziom mniej więcej o 1/3 (o zł 2.2 miljn.) niższy od zeszlazorocznego.

Wpływy z opłat stempłowych, będące do pewnego stopnia wskaźnikiem rozmiarów obrotów gospodarczych (częściowo z opóźnieniem) po zwyżce majowej w czerwcu spadły, tracąc jednak tylko niewielką część majowej zwyżki (kwiecień — zł 7.8 miljn., maj — zł 8.5 miljn., czerwiec — zł 8.2 miljn.). Jeśli jednak wyeliminujemy podatek spadkowy, to okaże się, że same wpływy z opłat stempłowych w maju obniżyły się o zł 0.7 miljn., a w czerwcu wzrosły o zł 0.5 miljn. Wpływy z opłat stempłowych w czerwcu r. ub. były o zł 2.5 miljn. wyższe od tegorocznych.

Nadzwyczajny dodatek do danin wykazał w czerwcu w stosunku do maja — w związku ze zniżką wpływów z samych danin — spadek z zł 5.2 miljn. do zł 4.7 miljn., przyczem w stosunku do czerwca r. ub. dochód tegoroczny z dodatku do danin był niższy o zł 0.9 miljn.

Wpłaty monopolów, jak wspominaliśmy, wzrosły w czerwcu w porównaniu z majem o zł 2.7 miljn. Wpłaty monopolu solnego i loterii państwowej były w czerwcu identyczne z majowymi, wpłata monopolu tytoniowego była w czerwcu większa o zł 4.2 miljn., natomiast wpłata monopolu spirytusowego była w czerwcu o zł 1.5 miljn. mniejsza niż w maju.

W zestawieniu z czerwcem r. ub. wpłaty monopolów w czerwcu r. b. okazały się o zł 3.8 miljn. mniejszymi. Obniżyły się wpłaty monopolu tytoniowego i spirytusowego po zł 2.0 miljn., loterii państwowej zaś o zł 0.2 miljn. Natomiast podniosła się o zł 0.4 miljn. wpłata monopolu solnego.

Zestawienie wpływów z danin i monopolów w czerwcu r. b. z przeciętną miesięczną wpływów, przewidzianych w budżecie na 1933/34 r., oraz z wpływami, osiągniętymi w czerwcu 1932 r., przedstawia się następująco (w miljn. zł):

	¹ / ₁₂ budżetu na 1933/34	Czerwiec 1933	Czerwiec 1932
Podatki bezpośrednie	42.0	36.0	36.9
Podatek majątkowy	2.3	0.2	0.4
Podatki pośrednie	12.9	11.4	12.3
Cło	11.3	6.4	8.6
Opłaty stempłowe	9.8	8.2	10.8
Nadzwycz. dodatek do danin	6.4	4.7	5.5
Monopole	55.1	46.3	50.2

Jak widzimy, wpływy, osiągnięte w czerwcu r. b., były niższe od przeciętnej obliczonej miesięcznej normy budżetowej w zakresie wszystkich pozycji.

		Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj- wyższy	Kurs naj- niższy	Kurs w dn. 28/VII
		w zł za 1 sz.			
3%	Pożyczka Budowlana	zł w zł. 50	39.50	39.00	39.50
4%	" Dolarowa	\$ 5 ¹⁾	49.75	47.90	49.50
4%	" Inwestycyjna	zł w zł. 100	104.00	104.00	104.00
4%	" " serje	zł w zł. 100	110.50	110.50	110.50
			w % nominalu		
5%	" Konwersyjna	zł	46.00	44.00	45.00
5%	" Konwers. Kol.	zł	40.00	39.75	—
6%	" Dolarowa	\$	—	—	—
7%	" Stabilizacyjna ²⁾	\$ ²⁾	53.00 ³⁾	49.75	-52.00
					-52.75
					-52.25
					-53.00
10%	" Kolejowa	fr. w zł.	101.00	100.75	—
7%	L. Z. Państ. Banku Roln.	zł w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8%	" " " "	zł w zł. 1927	94.00	94.00	94.00
7%	" Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8%	" " " "	zł w zł. 1924	94.00	94.00	94.00
7%	Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8%	" " " "	zł w zł. 1924	94.00	94.00	94.00
8%	" Bud. " " "	zł w zł. 1927	93.00	93.00	93.00
8%	L. Z. T-wa Kred. Przemysłu Polskiego ⁴⁾	£	53.00	52.00	53.00
					-53.50
4½%	L. Z. T-wa Kred. Ziems.	zł	41.75	40.50	41.75
					-41.25
7%	" " " " "	\$ w zł.	41.50	38.00	40.25
					-41.50
5%	L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy	zł	52.50	51.75	52.25
8%	" " " " "	zł	42.75	41.75	42.25
					-42.50
10%	" " " " Lublina	zł	33.25	33.25	—
8%	" " " " Łodzi	zł	38.00	38.00	—
8%	" " " " Piotrkowa	zł	36.50	36.50	—
10%	" " " " Radomia	zł	34.00	33.65	—
10%	" " " " Siedlec	zł	33.50	33.00	33.50
VI 6%	Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy 1926 r.	zł	39.00	38.50	39.00
VIII i IX 6%	Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	zł	35.75	35.50	35.75

ZŁOTY ZAGRANICĄ

1933	Gdańsk ⁶⁾	Berlin ⁶⁾	Wiedeń ⁶⁾	Paryż ⁶⁾	Zurych ⁶⁾
24/VII	57.42 ÷ 57.54	47.00 ÷ 47.20	—	285.50	57.75
25/	"	"	—	—	—
26/	57.44 ÷ 57.56	"	—	—	57.80
27/	57.43 ÷ 57.55	"	—	—	—
28/	57.47 ÷ 57.58	46.90 ÷ 47.10	—	—	57.75
29/	"	—	—	—	—
1933	Łondyn ⁷⁾	Praga ⁶⁾	New York ⁶⁾	Amsterdam ⁶⁾	
24/VII	30.00	—	15.70	—	—
25/	29.93	—	15.75	—	—
26/	"	—	—	—	—
27/	30.00	—	15.50	—	—
28/	29.87	—	15.25	—	—
29/	"	—	15.35	—	—

Z BANKU POLSKIEGO

STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W DN. 10 I 20 LIPCA 1933 R. — Pierwsze 2 dekady lipca, a zwłaszcza I dekada, kształtały się pod względem walutowym dla Banku korzystnie. Skup walut i dewiz znacznie prze-

wyższy ich sprzedaż. Rezerwy walutowe Banku wzrosły w I dekadzie z zł 80.4 miljn. do zł 86.1 miljn., choć w II dekadzie powróciły już do swego dawnego poziomu zł 80.4 miljn.

Jednocześnie odbywał się, jak zwykle, drobny skup złota (głównie monet) przez oddziały Banku i dzięki temu zapas złota Banku wzrastał: w I dekadzie o zł 0.08 miljn. i w II dekadzie o zł 0.07 miljn. — osiągając ostatecznie poziom zł 472.7 miljn.

W stosunku do sumy obiegu biletów bankowych oraz części natychmiast płatnych zobowiązań Banku (ponad zł 100 miljn., która w statucie została wyłączona z pokrycia, jako pewne minimum, nie podlegające w żadnym razie wahaniom) powyższe pokrycie złotem (zapas złota) stanowiło w dn. 10/VII 44.0% i w dn. 20/VII 44.47%, gdy w dn. 30/VI 44.78% i w dn. 20/VI 45.77% (pokrycie, przewidziane statutem, wynosi 30%). Analogicznie obliczone pokrycie obiegu i zobowiązań przed rokiem, t. j. dn. 20/VII 1932 r., wynosiło 42.48%.

Jak widzimy, w I dekadzie nastąpił spadek procentu pokrycia, w II dekadzie zaś wzrost, nie powrócił on jednak do poziomu z końca czerwca, ani tem bardziej z końca II dekady czerwca. Wahania procentu pokrycia w 2 dekadach lipca — mimo stałego choć minimalnego wzrostu sumy pokrycia, t. j. zapasu złota — tłumaczy się wahaniami sumy obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań względnie ich części, uwzględnianej przy obliczaniu pokrycia, a mianowicie przewyżki ponad zł 100 miljn. Otóż, suma powyższa w I dekadzie lipca podniosła się z zł 1 155.4 miljn. do zł 1 174.3 miljn. (względnie z zł 1 055.4 miljn. do zł 1 074.3 miljn.), a w II dekadzie obniżyła się do zł 1 162.9 miljn. (względnie zł 1 062.9 miljn.). Właściwie jeden składnik tej sumy — natychmiast płatne zobowiązania — stale wzrastał: z zł 151.6 miljn. do zł 152.9 miljn. i do zł 182.0 miljn., a wahał się tylko obieg biletów bankowych, zwiększając — wbrew normalnej tendencji — w I dekadzie lipca z zł 1 003.8 miljn. do zł 1 021.4 miljn. i zmniejszając w II dekadzie do zł 981.0 miljn.

Wzrost natychmiast płatnych zobowiązań w I dekadzie lipca dotyczył tylko pozycji „różne rachunki”, której saldo podniosło się z zł 20.3 miljn. do zł 26.5 miljn., lokaty żyrowe zaś zmniejszyły się z zł 131.3 miljn. do zł 126.4 miljn., przyczem lokaty kas państwowych podniosły się (z zł 5.3 miljn.) do zł 7.5 miljn.), a skurczyły się tylko lokaty na rachunkach prywatnych (z zł 126.0 miljn. do zł 118.9 miljn.). W II dekadzie saldo pozycji „różne rachunki” jeszcze nieco wzrosło (do zł 28.9 miljn.), ale lwia część zwyczajki przypada na rachunki żyrowe, gdzie lokaty kas państwowych podniosły się w dalszym ciągu do zł 9.1 miljn., a lokaty na pozostałych rachunkach zwiększyły do zł 14.0 miljn., osiągając poziom znacznie wyższy niż przed miesiącem (zł 12.7 miljn. w dn. 20/VI r. b.), ale niższy niż przed rokiem (zł 168.1 miljn. w dn. 20/VII r. ub.).

Zwykłe nienotowany wzrost obiegu na początku miesiąca, t. j. w I dekadzie, o zł 17.6 miljn., t. j. o blisko 2% — był związany przedewszystkiem z dopływem walut do Banku, spadek zaś obiegu (normalny) w środku miesiąca stanowił w pierwszym rzędzie odpowiednik zmniejszenia się lokat żyrowych. Działalność kredytowa Banku wpływała przez obie dekady hamująco na obieg.

Mianowicie, portfel weksli krajowych (reprezentujący sumę kredytów dyskontowych wykorzystanych) zmniejszył się w I dekadzie lipca o zł 18.2 miljn., w II dekadzie zaś o zł 1.9 miljn. — mimo to osiągnął poziom nieco wyższy niż przed miesiącem, t. j. dn. 20/VI r. b. (o zł 5.0 miljn.), lecz znacznie niższy niż przed rokiem, t. j. dn. 20/VII r. ub. (o zł 44.2 miljn.). Suma pożyczek zastawowych (terminowych i w rachunku otwartym) zmniejszyła się w I dekadzie o zł 8.8 miljn., w II dekadzie zaś o zł 4.1 miljn., dochodząc do poziomu o zł 7.7 miljn. niższego niż przed miesiącem (dn. 20/VI), lecz zato o zł 2.7 miljn. wyższego niż przed rokiem (dn. 20/VII 1932 r.). Jedynie suma zdyskontowanych biletów skarbowych wzrosła w I dekadzie — o zł 11.7 miljn., choć w II dekadzie wykazała — bardzo nieznaczny wzrost (o zł 0.2 miljn.) — spadek.

Co się tyczy innych — poza walutami (gdzie znaczną część stanowią weksle zagraniczne — głównie z tytułu eksportu) i kredytami — pozycji bankowego pokrycia obiegu biletów bankowych (t. j. reszty obiegu, niepokrytej złotem), to zmiany w okresie pierwszych 2 dekad były tu bardzo niewielkie: zapas monet srebrnych i bilonu, przejętych przez Bank na własność, zmniejszył się o zł 0.9 miljn., zapas papierów procentowych własnych tylko o zł 0.1 miljn., a dług Skarbu Państwa (statutem zagwarantowany w wys. zł 100 miljn. kredyt bezprocentowy) pozostał w dalszym ciągu niezmienny w wys. zł 90 miljn.

Całe bankowe pokrycie obiegu biletów Banku Polskiego w omawianym okresie pierwszych 2 dekad lipca przedstawiało się następująco (w tys. zł):

¹⁾ \$ 5 = zł 45.57.

²⁾ \$ 1 = 5.183 fr. szwajc. = Hfl. 2.488.

³⁾ Z wyłączeniem transzy francuskiej.

⁴⁾ Gwarantowane przez Skarb Państwa.

⁵⁾ Dotyczy odcinków po 100.

⁶⁾ Dotyczy drobnych odcinków.

⁷⁾ Za zł 100.

⁸⁾ Za £ 1.

	30/VI	10/VII	20/VII
Waluty i dewizy	80 380	86 123	80 303
Weksle krajowe	634 158	615 929	614 026
Bilety skarbowe	35 801	47 533	47 330
Polskie monety srebrne i bilon	49 933	50 524	49 003
Pożyczki, zabezpieczone zastawami	107 752	98 988	94 916
Papiery proc. własne	10 916	11 074	10 860
Dług Skarbu Państwa	90 000	90 000	90 000
Razem:	1 008 941	1 000 172	986 528

Obieg bilonu, emitowanego przez Skarb Państwa, wzrósł w I dekadzie lipca (podobnie jak obieg biletów bankowych) z zł 326·2 miljn. do 332·2 miljn. i dopiero w II dekadzie obniżył się do zł 315·0 miljn. Na sumę tę składa się: 1) obieg monet srebrnych (10-, 5-, 2- i 1- złotych) w wys. zł 222·7 miljn. (w dn. 30/VI zł 234·7 miljn.), w tem 10- złotych za zł 98·6 miljn. (zł 103·2 miljn.) i 5- złotych za zł 90·9 miljn. (zł 97·2 miljn.), 2) obieg bilonu niklowego i brązowego w wys. zł 92·3 miljn. (w dn. 30/VI zł 91·4 miljn.). W ciągu miesiąca 20/VI ÷ 20 VII obieg bilonu zwiększył się o zł 9·0 miljn.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

KŁOPOTY GOSPODARCZE — ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE — RZĄDU HITLERA

BYŁOBY WIELKĄ lekkomyślnością chcieć twierdzić, że Rząd hitlerowski przeprowadza określony program przemysłowy, socjalny, agrarny czy handlowo-polityczny. Spotykaliśmy się już wprawdzie, także i w prasie polskiej, z artykułami, których autorowie już w 2 lub 3 miesiące po przyjściu Hitlera do władzy próbowali z dużą pewnością siebie wpechnąć działalność Rządu nacjonal-socjalistycznego w gotowe ramki, zaopatrzone etykietką. Nie można zaprzeczyć, że takie dostarczenie gotowej szufladki jest na rękę wielu czytelnikom. Ale niech już nam wybaczą, że tą ścieżką nie pójdziemy, bo siedząc na miejscu w Niemczech i obserwując bez przerwy rozwój tutejszych stosunków, widzimy, jak zależnie od kształtowania się polityki wewnętrznej, zagranicznej lub też sytuacji gospodarczej Rząd wysuwa pewne koncepcje, próbuje pewnych metod, zmienia je, cofa, wydaje zarządzenia prowizoryczne, odracza realizację zadań, które dopiero co oznaczał jako zasadnicze i pilne — jednym słowem, wymacuje teren, wypróbuje różnych sposobów, kierując się poniekąd nawet oportunistem. Cel najbliższy jest wiadomy: zlikwidować jak najprędzej bezrobocie, co zaś do środków, prowadzących do tego celu, wystarczy powiedzieć, że obecna grupa rządząca miała o nich przed 1/2 rokiem jeszcze absolutnie inne wyobrażenie. Dopiero oko w oko z rzeczywistością musieli oni odrzucić jako bezużyteczne swe dotychczasowe doktryny, odroczyć pracę nad budową trzeciej Rzeszy, a skupić swe siły ku podtrzymaniu ożywienia gospodarczego i ku zmniejszeniu bezrobocia. W tym kierunku muszą być osiągnięte sukcesy, chociaż błędem byłoby uważać je za warunek utrzymania się nacjonal-socjalistów przy rządach — i sukcesy osiągnięte być mogą, o ile fundusz zaufania społeczeństwa do Rządu nie zostanie przedwcześnie wyszastań i roztrwoniony.

Tych parę słów niech służy za usprawiedliwienie, jeżeli czytelnicy „Polski Gospodarczej” nie znajdują w tych korespondencjach gotowych i stanowczych wniosków. Stan niemieckiej polityki gospodarczej jest tak płynny, że można sobie conajwyżej pozwolić na zaznaczenie, w jakim kierunku, zdaniem autora, mogą iść wnioski. Przedewszystkiem zaś należy informować o najważniejszych zdarzeniach i zarządzeniach, dając przez to obraz prądów, nurtujących

gospodarstwo i społeczeństwo niemieckie, zapatrywać grupy rządzącej i reakcji materji gospodarczej na wprowadzanie w życie tych zapatrywań.

Ożywienie konjunkturalne, rozpoczęte w jesieni r. ub., trwa z małemi przerwami do dziś dnia. Od końca sierpnia 1932 r. do końca maja r. b. podniósł się, w/g obliczeń Reichs - Kredit - Gesellschaft, wskaźnik niemieckiej produkcji przemysłowej z 58·5 na 68·5, w tem wskaźnik towarów konsumpcyjnych z 74·9 na 85·1 (o 13·6%), towarów zaś produkcyjnych z 47·5 na 57·5 (o 21%). W tej ostatniej pozycji uwypatniają się inwestycje przemysłowe, mające na celu uzupełnienie odkładanego z roku na rok odnowienia urządzeń fabryk i warsztatów, a popierane usilnie przez Rząd (ostatnio przez ustawę z dn. 1/VI)¹⁾. Tego ożywienia nie można przeceniać, bo ma ono z natury rzeczy charakter przejściowy, mimo wszelkiego poparcia rządowego. Ale dobre skutki, jakie wywiera ono na resztę gospodarstwa narodowego, w formie wzmocnienia zatrudnienia, a stąd dochodu społecznego i podniesienia ufności w przyszłość gospodarczą, trzeba umieć wyzyskać i rozprowadzić ku odpowiednim ośrodkom konsumpcji. W tem właśnie leży zadanie i szansa wszelkich rządowych programów dostarczenia pracy. Utrudnieniem tego zadania jest ograniczenie pola działania tylko do kraju. Tylko bowiem własnymi siłami, tylko temi zasobami środków materialnych i sił psychicznych, jakie są w kraju, może dysponować jakakolwiek akcja rządowa, nie licząc na żaden impuls z zewnątrz. Nie znaczy to, żebyśmy już negowali możliwość dopływu kapitałów obcych do Niemiec, ale narazie uważamy szansę takiego dopływu za nie istniejącą. Narazie wystarczyłoby, żeby stosunki Niemiec z zagranicą, pogarszając się, nie utrudniały pracy nad dźwignięciem kraju z depresji konjunkturalnej. Tymczasem ta strona horyzontu nie jest bynajmniej tak jasna, jak by sobie tego życzone.

Bilans dewiz, na pierwszy rzut oka, wydaje się lekko poprawiony. Wykaz Banku Rzeszy z dn. 22/VII podaje rezerwy kruszcowo-dewizowe na RM 312·4 miljn., a zatem o blisko 40 miljn. więcej niż na ultimo czerwca. Jednak to nagromadzenie się złota, dzięki zawieszeniu transferu, nie świadczy jeszcze

¹⁾ P. zesz. 24. str. 759.

o jakiejś zasadniczej i wydatniejszej poprawie. Przyczyny słabości niemieckiego bilansu dewiz na bliższą i na dalszą metę są nam zbyt dobrze znane¹⁾, ażebyśmy mogli się ludzić co do rychłej i łatwej jego poprawy. Kwestja układu moratoryjnego z wierzycielami nie jest jeszcze ciągle definitywnie załatwiona, a stanowisko tych wierzycieli nie jest ani dość zdecydowane, ani dość życzliwe. W rezultacie rozmów londyńskich i opierając się na obliczeniach możliwego dopływu dewiz, zdecydował się Reichsbank na transfer pełny kredytów Stillhalte, procentów od pożyczek Dawesa i Younga oraz rat amortyzacyjnych pożyczki Dawesa, natomiast poza tem tylko na 50% rat procentowych innych długów i to obniżając stopę do 4%. Kwota nietransferowana, która w II półroczu r. b. wyniesie RM 350 ÷ 400 miljn., będzie złożona w Kasie Konwersyjnej. Na te depozyty mają być wydawane kwity, zdatne do sprzedaży, a mające w/g życzenia Rządu niemieckiego służyć głównie do zapłacenia dodatkowego eksportu niemieckiego. Ani ta możliwość, ani perspektywa sporej straty na dyskoncie bonów za dewizy (zapewne ok. połowy), nie zachwycają zagranicznych wierzycieli, którzy ponadto dyskutują jeszcze o ryzyku walutowem. Do końca lipca nie osiągnięto jeszcze porozumienia. Nie można się temu tak bardzo dziwić. Przedewszystkiem wierzyciele w walutach dewaluowanych, a tych jest większość, ponoszą już stratę w wysokości marży dewaluacyjnej. Ponadto zaś, przy wyżej opisanej regulacji, otrzymują za swoje wierzytelności nie więcej jak 75% dzisiejszej wartości, uwzględniając niski kurs dyskonta bonów Kasy Konwersyjnej zagranicą. Nie każdy zaś zdobędzie się na siłę woli, żeby trzymać bony niemieckie aż do ich spłaty al pari. Natomiast co do żądania gwarancji ryzyka walutowego, to słusznym się wydaje argument niemiecki, że przyjmowanie przez Niemcy zobowiązania, zupełnie liczbowo nieokreślonego i od nich niezależnego, jest niedopuszczalne, poza tem zaś, że wierzyciele mogą się odpowiednio zaasekurować na rynku terminowym. Przynętem, mimo niewątpliwej woli utrzymania kursu marki, byłoby zupełnie lekkomyślne, żeby Niemcy w dzisiejszych czasach rozprzężenia walutowego, krępowały sobie ręce — bez ścisłej konieczności.

Tymczasem rozwój handlu zagranicznego, główniego dostawcy dewiz, usprawiedliwia pesymistyczne przewidywania, nieraz na tem miejscu czynione. Pierwsze półrocze r. b. przyniosło zaledwie RM 291 miljn. nadwyżki w miejsce zeszłorocznych RM 602 miljn. W stosunku do r. ub. spadł przywóz o 13%, utrzymując się ilościowo na tym samym poziomie, wywóz zaś wartościowo o 20%, a ilościowo o 12%. Zjawisko to, wielce charakterystyczne, stwierdziliśmy już poprzednio: przywóz w 1932 r. doszedł już do pewnego minimum, które w dół przekroczyć już mu jest trudno, wywóz natomiast zmniejsza się dalej. Poza tem ogólnem wrażeniem daje nam nieco bliższa analiza dalsze wskazówki. W dziale przywozu wzrosły surowce i półfabrykaty, spadły artykuły spożywcze i fabrykaty (główne pozycje wzrostu: wełna, bawełna, nasiona oleiste, drzewo budowlane i użytkowe, papierówka, ruda żelazna, miedź). Wzrost importu odpowiada części efektywnemu wzmoczeniu zapotrzebowania, a po części jest wynikiem po-

krywania się przez handel, wobec zwyżki cen. Spadek wywozu dotknął silniej towary inwestycyjne, a mniej konsumpcyjne. Najbardziej spadł wywóz żelaza i wyrobów z tegoż oraz maszyn, w czym się wyraża zmniejszenie dostaw do Z. S. R. R. Ogólny obraz jest zatem nieświetny i, co gorsza, pozytywnych widoków poprawy niema. Z tej strony zatem można obawiać się utrudnień dla działalności Rządu w kierunku poprawy sytuacji wewnętrznej. Wzmoczenie produkcji krajowej bez wzmoczenia wywozu jest prawie nie do pomyślenia, a w dzisiejszej sytuacji handlowo-politycznej wzrost eksportu niemieckiego (poza Z. S. R. R.) jest marzeniem ściętej głowy. Nie można bezkarnie prowadzić takiej polityki, jaką prowadzili Dietrich i Schiele, a ostatnio Papen i Hugenberg. Najcierpliwsza zagranica przedstawi za to w końcu rachunek do zapłacenia, i to w chwili niekoniecznie najdogodniejszej dla Niemiec.

A więc odnośnie zagranicy szczytem marzeń myślącego Niemca jest utrzymanie status quo. Inaczej natomiast w stosunku do własnego społeczeństwa. Mało który Rząd miał do dyspozycji tak wielki skarb publicznego zaufania i entuzjazmu narodowego, co obecny. Wielki istotnie, ale nie tak niewyczerpany, żeby go nie można było roztrwonić przez fałszywą politykę zagraniczną i wewnętrzną oraz przez tarcia w łonie partji, wyrażające się coraz to jakimś nowym radykalnym wybuchem. A to płoszy zaufanie publiczne. Z tego Rząd Rzeszy ciągle jaśniej zdaje sobie sprawę, zapatrzony w jedyny cel, jaki sobie w dziedzinie gospodarczej na dzisiaj wytknął, t. j. w likwidację bezrobocia. Stąd też z niektórych pozycji musi się całkiem wycofywać, niektóre zamiary odkładać na później, bodaj ad calendas graecas, a nadewszystko uspokajając, uspokajając. Ale i ta działalność nie jest zawsze wystarczająco skoordynowana, a stąd też i nie przynosi pożądaných rezultatów.

Z początkiem lipca wygłosił Kanclerz mowę, pod wielu względami godną uwagi. Powiedział on m. in.: „Rewolucja nie jest stanem stałym i nie śmie się przekształcić w coś trwałego. Wyzwolony prąd rewolucji musi być skierowany w bezpieczne łożysko ewolucji. Przynętem najważniejsze jest wychowanie ludzi... Nie można odsunąć człowieka, należy go gospodarczo wyszkolonego, dlatego że nie jest nacjonalistą, zwłaszcza wtedy nie, gdy ów nacjonalista, którego się na jego miejsce sadza, nic się na gospodarstwie nie rozumie. W gospodarstwie miarodajna jest tylko umiejętność... przez teoretyczną jednolitość (Gleichschaltung) nie damy jeszcze chleba ani jednemu robotnikowi. Historia wyda o nas swój sąd według tego, czy potrafiliśmy dostarczyć pracy... Kierownik gospodarczy musi być w pierwszej linii osadzony według swych gospodarczych zdolności... Komisjami, organizacjami, konstrukcjami i teorjami nie usuniemy bezrobocia... Gospodarstwo jest żyjącym organizmem, którego nie można przekształcić jednym uderzeniem”.

Słowa te świadczą w każdym razie o tem, że Rząd hitlerowski od czasu dostania się do władzy mocno dojrzał w swoich poglądach na stosunek Państwa do gospodarstwa. Przejawia się to np. wcale silnie w dziedzinie organizacji gospodarstwa. Jak wiadomo, doktryna nacjonal-socjalistyczna opiera się o koncepcję państwa stanowego, wzorowaną części na faszystwie, części na pismach Othmara

¹⁾ Ostatnio pisaliśmy o tem w zesz. 27, str. 854.

Spanna i jego szkoły. Ten dział jednak „programu” partji, jak wszystko co ma związek z gospodarstwem, był ujęty w sposób powierzchowny i nieprzemyślany, traktowany prawie tylko z punktu widzenia propagandy, a nie przyszłej przebudowy Państwa i gospodarstwa. To też słyszało się, że te kwestje są żywo dyskutowane w łonie Rządu, czytało się o projektach jakichś prowincyj gospodarczych, ale to wszystko wyglądało na żmudne poszukiwanie drogi w ciemnościach. Dzisiaj nastąpił już pewien zwrot: odstawiono te plany na później. Półurzędowa opinia o tej zmianie poglądów brzmi mniej więcej, jak następuje: Ukształtowanie stanowe społeczeństwa pozostaje nadal celem dążeń Rządu i partji i stanowi jeden z najistotniejszych elementów ich programu. Ale zdecydowano się dać temu stanowemu ustrojowi powoli dojrzewać i wypróbować go najpierw w najniższej komórce, t. j. w przedsiębiorstwie jednostkowym, rozbudowując rady załogowe i przesuwając na nie całość spraw socjalno-politycznych. Nowoutworzona Pruska Rada Stanu jest oznaczana również jako eksperyment, wzorowany na Wielkiej Radzie Faszystowskiej, i stanowi ma łącznik między Rządem a narodem, w miejsce usunięte o praktycznie Parlamentu. Bardzo charakterystyczne jest cofnięcie komisarzy Rzeszy ze Związku Przemysłu Niemieckiego, co jest przejawem zahamowania rozpędu przebudowy stanowej. Takim samym objawem jest utworzenie Generalnej Rady Gospodarczej przy Kanclerzu nie według formalnych planów jako zastępstwa interesów gospodarczych, wyposażonego w pewne kompetencje ustawodawcze, ale poprostu jako fachowego ciała doradczego. Punkt widzenia regionalnego i fachowego zastępstwa—tak głosi wyjaśnienie półurzędowe—ustąpił tu zasadzie doboru prowadzących osobistości. Zresztą konstrukcja stanowa nie może być dekretowana z góry, ale musi wzrosnąć od dołu i dojrzeć poprzez praktyczne doświadczenie. Stąd narazie wystarcza prowizoryczna Rada Generalna.

Zatem nałożono narazie tłumik na przebudowę stanową, co nie znaczy zresztą, ani żeby ta myśl była poniekąd, ani też, żeby działalność Rządu zupełnie zamarła. Wspominaliśmy o radach załogowych, które są jedną dziedziną specjalnego zainteresowania Rządu w tym zakresie. Drugą taką jest „stan średni”, otoczony szczególną pieczołowitością, także i ze względów politycznych. W tym średnio-stanowym zakresie są 2 fakty do zanotowania. Najpierw—ustawa, zakazująca w przemyśle cygarowym instalacji nowych maszyn wzgl. uruchomienia maszyn stojących, oraz udzielająca premij za przejście do fabrykacji ręcznej. Bezpośrednim celem tej ustawy jest przeszkodzenie dalszej redukcji robotników przez wzmogoną maszynizację, a tem samem utrudnienia rozwoju tej gałęzi przemysłu w kierunku koncentracji i racjonalizacji. Z tego punktu widzenia ustawa ma zabarwienie antykapitalistyczne i stanowe. Jednak bliższa analiza tego problemu łagodzi bardzo to zabarwienie. W przeciwstawieniu do wysoce zmaszynizowanego przemysłu wyrobu papierosów, zatrudniającego (w/g spisu z 1925 r.) 37 900 robotników, fabrykacja cygar odbywa się głównie ręcznie i zatrudnia 171 500 ludzi, w tem 115 700 kobiet. Przedsiębiorstwa są przeważnie małe, rozmieszczone po prowincjach, a robotnicy są silnie związani z rolnictwem. Modernizacja

wyrobu cygar podniosłaby dochód Skarbu z banderoli, skutkiem czego byłoby niższe koszty utrzymania, stąd zaś podniesienie zatrudnienia i produkcji. Ale ten teoretycznie słuszny schemat najpierw potrzebuje sporego czasu, żeby wejść w życie, a powtóre nie zmieni faktu, że dziesiątki tysięcy robotników, a zwłaszcza robotnic, zostałyby pozbawionych pracy, a będąc związani z ziemią, nie mogliby tej pracy poszukiwać gdzieindziej. Ustawa zatem ma przedewszystkiem znaczenie socjalne i przejściowe, inne momenty grają pomniejszą tylko rolę.

Z tego samego zakresu wymienić można prowadzoną pod kątem widzenia średnio-stanowości agitację za zmniejszeniem używania maszyn wogóle. Jakkolwiek nie można zaprzeczyć, że taki postulat może mieć pewne racje za sobą, to przecież na dziś trzeba przyznać słuszność niemieckiemu Związkowi Fabryk Budowy Maszyn, który przestrzega przed niewczesnymi wstrząsami. Niemiecki przemysł maszynowy zatrudnia przeszło milion robotników z rodzinami. Jest on zarazem przemysłem kluczowym, od którego zależna jest produkcja żelaza, węgla i prądu, Zamknięcie dalszego jego rozwoju—wzorem ustawy cygarowej—pociągnęłoby bezrobocie szkodliwsze niż wszelkie korzyści, osiągnięte przez stan średni. Powód leży w tem, że niemieckie gospodarstwo dotychczas było nastawione na techniczny rozwój i jego gospodarcze wyzyskanie, które też i faktycznie pracy dostarczało. Istnieje wprawdzie obecnie rozdźwięk między strukturą niemieckiego przemysłu, racjonalizowanego po wojnie pod wyłącznie technicznym kątem widzenia, a strukturą rynku pracy, ale ten rozdźwięk wyraża się nadzwyczajną czułością przemysłu na wszelkie wstrząsy, odbijającą się bezpośrednio na rynku pracy. Stąd wszelkie przemiany reformatorskie godziłyby przedewszystkiem w stan zatrudnienia, a ponadto podcinałyby zdolność konkurencyjną w eksporcie. Nadewszystko zaś stwarzałyby stan niepewności, tło bardzo niepożądane dla jakichkolwiek rządowych poczynań gospodarczych.

A właśnie ta niepewność nurtuje sfery gospodarcze i jest kulą u nogi owych poczynań rządowych. Widać to najpierw z dalszego i stałego spadku kursów giełdowych. Przeciętny kurs akcji już po dźwignięciu się w I tygodniu lipca wyniósł w III tygodniu 69'13 (początek maja—84'0), taki sam zaś kurs rent—70'75 (początek maja—82'6). Możliwość to sobie tłumaczyć poniekąd wzmogionem zapotrzebowaniem gotówki skutkiem ożywienia gospodarczego, ale są i inne objawy, których tak łatwo się nie usprawiedliwi. I tak np. okazało się, że konsorcjum, założone celem podtrzymywania kursu bonów podatkowych, przekroczyło już granicę RM 200 miljn.—podniosło ją do RM 300 miljn. Tych bonów emitowano razem za RM 700 miljn., z czego duża część przypada na koleje państwowe, które zatrzymały je w swoim portfelu. Co najmniej więc 1/3 bonów z posiadania osób prywatnych przeszła już w posiadanie konsorcjum bankowego, a podaż obecna znacznie przewyższa popyt. Widoczne jest, że detentorzy bonów pozbywają się ich jak najprędzej, i to wcale nie świadczy pochlebnie o ich zaufaniu do papierów państwowych. Słysz się co prawda tłumaczenie, że bony te, jako konstrukcja dawniejszego Rządu Papena, są niepopularne, ale tego tłumaczenia nie można brać na serjo. Ze wszystkich konstrukcyj rządów

Papena ta jedna miała głowę i nogi — cóż z tego, kiedy dla utrzymania się przy życiu wymagały one zaufania publicznego, a z tem bywa krucho. Wiemy, co to znaczy: banki, wchodzące w skład konsorcjum, jeśli tylko potrzebować będą wzmocnić swoją płynność, przedłożą bony do dyskonta Bankowi Rzeszy, a to już wychodzi na finansowanie wydatków skarbowych przez instytucję emisyjną. Jakże stąd niebezpieczeństwo dla waluty, kredytu i konjunktury — tego już nie potrzebujemy przypominać.

Ponieważ ta forma finansowania ożywienia gospodarczego nie daje zadowalających rezultatów, próbuje Rząd innych sposobów. Rozporządzenie wyko-

nawcze do ustawy z dn. 1/VI¹⁾ rozszerza ramy zakreślone tam ulgom podatkowym i przyznaje opust podatku dochodowego i od stowarzyszeń nietylko za uzupełniające inwestycje maszynowe, ale także za remont budynków przemysłowych, o ile równocześnie wzrosła suma zarobków, wypłacanych przez dane przedsiębiorstwo. Droga takich ulg jest niezawodnie właściwa, ale sama możliwość otrzymania opustu podatków nie pomoże, jeżeli nie będzie wiary w rentowność inwestycji i remontów, t. zn. conajmniej spokojnych warunków pracy.

W. H. H.

Berlin, dn. 28 lipca 1933 r.

KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEN POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

OGÓLNE.

POŻYCZKI LIGI NARODÓW. —

Trudności transferowe państw, które zaciągnęły pożyczki za pośrednictwem Ligi Narodów, wpłynęły na konieczność stworzenia ad hoc organizmu, któryby bronił interesów obligatariuszy.

Taką instytucją jest ukonstytuowany w r. ub. w Londynie Komitet Pożyczek Ligi Narodów (The League Loans Committee). Zadaniem jego jest obrona posiadaczy obligacji pożyczek ligowych.

Zasadą, którą Komitet stale posługiwał się i posługuje w rokowaniach z dłużnikami ligowych pożyczek, jak wynika z rocznego sprawozdania tego Komitetu, jest wprowadzanie w związku z istniejącymi trudnościami finansowymi na okres jednoroczny drobnych zmian odnośnie obsługi tych pożyczek.

Państwa dłużnicze wysuwały już kilkakrotnie propozycje, dążące do obniżenia oprocentowania, a nawet do skreślenia kapitału.

Komitet Pożyczek Ligi Narodów oparł się tym projektem i zezwolił jedynie na udogodnienie w obsłudze, zapewniając sobie jednocześnie możliwość corocznej rewizji i wprowadzenia zmian do przyznanych ulg.

Ponieważ większość tych państw dłużniczych prócz trudności transferowych przechodzi przez trudności budżetowe, proponowały one, by część obsługi, która nie może być transferowana ze względu na brak walut, nie była blokowana na rachunkach specjalnych i nie była wstawiana do budżetu.

Komitet Ligowych Pożyczek sprzeciwił się stanowczo i tej propozycji, wychodząc z założenia, że o ile dopuściłoby się do stosowania podobnych ulg, to w przyszłości, nawet przy lepszych warunkach finansowych, państwom tym trudno byłoby, chcąc prowadzić zdrową politykę budżetową, wstawić do rozchodu sumy na spłatę zaległych rat z tytułu obsługi pożyczek ligowych. Komitet zezwolił jednak, by sumy, blokowane na rachunkach specjalnych, były wypożyczane na cele budżetowe. Efekt końcowy, jeśli chodzi o pokrycie wydatków budżetowych tych państw, jest w obydwu wypadkach identyczny. Dłużnicze państwa nie dopięły jednak swego celu, który zmierzał przez niewstawianie do budżetów całości sum, potrzebnych na obsługę, a tylko tej części, która może być przekazywana, do

urobienia opinii wśród kredytorów, iż obciążenie z tytułu tych pożyczek jest za duże, i konieczne jest zredukowanie kapitału.

Przechodząc do zwięzłego przeglądu sytuacji poszczególnych dłużników, należy przypomnieć, iż suma pożyczek, udzielonych przez Ligę Narodów, wynosi £ 80 miljn.

Największą pożyczką Ligi Narodów była pożyczka austriacka z 1923 r. Jej emisja wynosiła £ 32 miljn. Obsługa tej pożyczki gwarantowana była przez wielkie mocarstwa europejskie. Komitet powierniczy i poszczególne państwa gwarantujące starały się w ten sposób pożyczką tą administrować, by nie dopuścić do default'u. Ze swej strony Rząd austriacki kilkakrotnie podkreślał jej znaczenie i zaznaczał, iż z jego strony zasługuje ona na specjalne traktowanie. Pożyczka ta z chwilą nadejścia trudności transferowych była obsługiwana z funduszu rezerwowego, który przed wstrzymaniem przez Austrię wypłat wynosił 40 miljn. szyl. W wypadku otrzymania przez Austrię nowej pożyczki zagranicznej Rząd austriacki zobowiązałby się z otrzymanych sum dokonać przelewu do funduszu rezerwowego, który w chwili obecnej zmniejszył się o 16 miljn. szyl.

Następna co do wysokości pożyczką Ligi Narodów była 7% węgierska pożyczka dla odbudowy z 1924 r. Pożyczka ta była traktowana przez Rząd węgierski również jako wymagająca specjalnego uwzględnienia. Do chwili obecnej Komitet Powierniczy tej pożyczki dokonywał jej obsługi z funduszu rezerwowego, utworzonego przed zaistnieniem trudności transferowych. W sierpniu r. ub. Rząd węgierski wyraził nadzieję, iż będzie w stanie obsługę tej pożyczki dokonywać w całości w walutach zagranicznych, aż do dn. 1/1 1933 r., t. j. do chwili zupełnego wyczerpania funduszu rezerwowego. Odnośnie obsługi po tej dacie żadne porozumienia nie miały miejsca. Od r. ub. sytuacja Węgier o tyle polepszyła się, iż pozycje uchwytne bilansu płatniczego w I kwartale tego roku są aktywne, podczas gdy w poprzednich latach w odpowiadającym kwartale były pasywne. Aktywizacja węgierskiego bilansu handlowego nastąpiła głównie dzięki polityce eksportowej; Rząd węgierski przyznaje wszystkim eksporterom premje w pengó, wyrównyujące różnice kursowe, powstałe między uzyskanym przez eksportera kursem, a kursem

oficjalnym. W wypadku importu różnice kursowe wypłacane są przez importerów. Również umożliwienie turystom otrzymywania po niższym od oficjalnego kursie zablokowanych pengó powiększyło dochody całego szeregu przedsiębiorstw, a nawet dopływ dewiz z tej pozycji. Energiczne posunięcia w dziedzinie budżetowej poprawiły i ten odcinek życia gospodarczego. Komitet żywi nadzieję, iż bez specjalnych trudności obsługa tej pożyczki będzie dokonywana w całości.

Jeżeli chodzi o inne pożyczki, Gdańsk i Estonia prowadzą bez żadnych trudności obsługę swych pożyczek ligowych.

Położenie Bułgarii było przedmiotem obrad Komitetu Finansowego Ligi Narodów w kwietniu 1932 r. Bułgaria na podstawie porozumienia z Komitetem Pożyczek Ligowych w I półroczu roku budżetowego 1932/33 transferowała 50% sum, potrzebnych na obsługę jej 2 pożyczek ligowych, w II półroczu zaś 40%. W marcu r. b. przedstawiciele Skarbu Bułgarskiego dyskutowali sprawę obsługi tych pożyczek w 1933/4 r. z Komitetem Pożyczek Ligowych. Komitet jednak uważał, iż sprawa ta nie może być rozwiązana bez ponownego rozpatrzenia sytuacji gospodarczej Bułgarii przez Komitet Finansowy Ligi Narodów. Specjalna delegacja Ligi Narodów odwiedziła w kwietniu r. b. Bułgarię. W rezultacie Komitet Finansowy udzielił całego szeregu rad, dotyczących konieczności wprowadzenia wielu zmian w systemie podatkowym i w budżecie. W najbliższym czasie, po przeprowadzeniu w Bułgarii zaleconych reform, Komitet Pożyczek Ligowych ma ustalić ze Skarbem bułgarskim sposób dokonywania w roku przyszłym obsługi pożyczek.

Grecja, która również zaciągnęła 2 pożyczki ligowe, na podstawie układu z września 1932 r. przekazała w roku budżetowym 1932/33 30% sum, potrzebnych na obsługę tych pożyczek, na dalsze zaś 70% wydane zostały specjalne zaświadczenia, stwierdzające, iż sumy te zostaną wpłacone do końca roku. Jednakowoż do chwili obecnej posiadacze obligacji otrzymali zaledwie 60% kuponu, płatnego w I półroczu. Położenie obligatariuszy pożyczek greckich jest zatem na bardziej niepomyślne. Rząd grecki zwrócił się z prośbą do Ligi Narodów o zbadanie wewnętrznej sytuacji finansowej Grecji. W maju r. b. delegacja Komitetu Finan-

¹⁾ P. zes. 24, str. 759.

sowego udała się do Grecji i podobnie, jak w wypadku Bułgarii, zaleciła wprowadzenie większych oszczędności oraz zmian w podatkach. Rząd grecki oświadczył, iż gotów jest zastosować się do wszystkich wskazań Komitetu. Biorąc pod uwagę polepszenie sytuacji pieniężnej w Grecji, gdzie bilans handlowy wykazuje w ostatnim roku 4-krotnie mniejszą pasywność niż w roku poprzednim, można twierdzić, iż przy pomocy Komitetu Pożyczek Ligowych Rząd grecki ustali sposób spłacania zaległych kuponów i prowadzenia na przyszłość bez przeszkód całości obsługi.

We wszystkich swych poczynaniach Komitet Pożyczek Ligi Narodów starał się nie tylko iść z pomocą wierzycielom, lecz również, gdy nie widział złej woli ze strony dłużników, usiłował uzyskać od obligatarjuszy maksimum ustępstw.

Zawsze też podkreślał, że pożyczki ligowe stanowią specjalną kategorię kredytów międzynarodowych, i obowiązkiem państw dłużniczych jest zagwarantowanie posiadaczom tych pożyczek specjalnego traktowania.

ANGLJA

PROBLEMY IMPERJALNE. — Umowy ottawskie z lata r. ub. objęły, jak wiadomo, dziedzinę handlowo-polityczną stosunków międzyimperialnych. W ten sposób stanowią one niejako kompromis między dążeniami w kierunku scementowania Imperjum we wszystkich dziedzinach a ówczesnymi dążeniami niektórych dominjów do dalekoidącej niezależności gospodarczej.

W r. ub. nacisk na ścisłe porozumienie imperialne wychodził głównie z Anglii, podczas gdy większość dominjów miała liczne zastrzeżenia. To też umowy ottawskie, które ostatecznie doszły do skutku, są w dużej mierze wynikiem doraźnych ustępstw angielskich, ustępstw, które, zresztą, w perspektywie już tylko jednego roku wydają się dobrze skalkulowanymi. Jeżeli doszła do skutku tylko „Ottawa handlowo-polityczna”, nie udało się natomiast osiągnąć porozumienia w dziedzinie finansowo-walutowej, tłumaczyć to należy ówczesną sytuacją finansowo-walutową niektórych dominjów. I tak, dolar kanadyjski zachował względną niezależność od funta, finanse zaś kanadyjskie były ściśle związane z finansami Stanów Zjedn. Podobnie, Południowa Afryka była wybitnie opornym czynnikiem, zważywszy na jej ówczesną wrażliwość gold specie standard'owi.

Od roku jednak bardzo wiele rzeczy uległo radykalnej zmianie. Być może, najważniejszym, choć mało dostrzegalnym momentem jest dalsze pogorszenie sytuacji w krajach, do których ciążyły gospodarczo dominja, i jednoczesna poprawa w gospodarstwie W. Brytanji. Innymi słowy, dominja uprzytomniła sobie, że więcej zarobią na współpracy z Anglią niż np. ze Stanami Zjednoczonymi. Poza tem zaszły w tym okresie i fakty bardziej jaskrawe, jak w pierwszym rzędzie porzucenie przez Unię Południowo-Afrykańską parytetu złota i zrównanie się jej waluty z poziomem funta angielskiego. Przez odstąpienie Unji od waluty złotej zlikwidowana została główna przeszkoda na drodze do „monetarnej Ottawy”.

Jak się wydaje, nie będzie przesadne twierdzenie, że Światowa Konferencja

Gospodarcza zaktualizowała problem imperialny. Fiasko Konferencji, pozwalające przypuszczać, że nastąpią nowe utrudnienia w dziedzinie handlu zagranicznego, a jednocześnie uwydatniające trudność porozumienia powszechnego, okazało się wodą na młyn wszelkiego rodzaju porozumień regionalnych. To też już w II połowie obrad londyńskich zarysowały się kontury grup regionalnych, które zgrubsza można byłoby nazwać trzy: blok t. zw. „złoty”, Stany Zjednoczone Am. wraz z „przyległościami” oraz blok sterlingowy. Blok „złoty” — najmniej spoiwy, należy przeciwstawić obydwojm pozostałym, które mają wspólną cechę w pojmowaniu metod walki z przesileniem, stawiając wyższą cenę na pierwszym miejscu przed stabilizacją walut.

Owa zbieżność niektórych tendencji tych dwóch grup regionalnych sprawia, że przez pewien czas trudno było określić, jaki będzie ich skład. Mianowicie, dominja angielskie wykazały dążność do ściślejszego porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi, których metody „nakręcania” koniunktury znalazły licznych zwolenników w kołach gospodarczych dominjów. W końcowym stadium prac Konferencji Londyńskiej nacisk dominjów na W. Brytanię w kierunku porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi i pewnej zmiany polityki gospodarczej był tak silny, że zanosilo się na większe nieporozumienie. Jednocześnie Stany Zjedn. przetaiwały pewną aktywność w kierunku nawiązania ściślejszego kontaktu z niektórymi państwami bloku sterlingowego.

Mimo jednak te trudności, mimo ponownie zarysowującego się nieporozumienia z Kanadą na tle rokowań W. Brytanji z Z. S. R. R. (klauzula antydympingowa) — ostatecznie zwyciężyła teza ścisłej współpracy krajów imperialnych. Jest to zrozumiałe, zważywszy na zaznaczoną już powyżej atrakcyjność W. Brytanji jako kontrahenta w dziedzinie gospodarczej. Stany Zjednoczone, zajęte sprawami wewnętrznymi, stojące na progu podwyżki ceł (mającej uniemożliwić zagranicy korzystanie z dobrodziejstw zwżyki cen wewnętrznych), a wreszcie, finansowo wybitnie dezorganizowane — nie wytrzymują porównania ani z rynkami towarowymi Anglii, ani też z rynkiem finansowym, bodaj jedynym na świecie, mogącym wchodzić w rachubę jako pożyczkodawca.

Już zjazd izb handlowych krajów imperialnych, obradujący w połowie lipca w Londynie, powziął uchwałę, przekonującą „imperium walutowe” (stworzenie waluty imperialnej) i ściśłą współpracę finansową. To też — po długich i niemal dramatycznych rokowaniach — przedstawiciele krajów imperialnych ogłosili wspólna (bez Irlandji, oczywiście) deklarację, datowaną 27/VII, a stwierdzającą, że dążenia gospodarcze całego Imperjum są jednolite, że dominja podejmują się popierać dotychczasową politykę walutową Anglii, że, wreszcie, będą ściśle ze sobą współpracowały w dziedzinie finansowej i gospodarczej.

Z owa deklaracją łączy się sprawa pożyczki dla Kanady, rozpisanej w Anglii w wys. \$ kanad. 15 miljn. przy oprocentowaniu 4%, płatnej w latach 1953 — 1958. Pożyczka ta jest pierwszą od lat 20, uplanowaną przez Kanadę w Anglii, gdyż przez ten czas kredytodawcą tego dominjum były Stany Zjednoczone. Fakt ten, bardzo charakterystyczny, świadczy z jed-

nej strony o potrzebie ustępstw na rzecz dominjów, z drugiej — o umiejętnem scementowaniu przez Anglię porozumienia imperialnego.

Należy przypuścić, że zapoczątkowana w Londynie współpraca nabierze konkretnych kształtów dopiero stopniowo. Jak daleko zajdzie ta współpraca i czy np. dojdzie do stworzenia waluty imperialnej — o tem w tej chwili trudno sądzić. Podwaliny pdd ścisłe porozumienie zostały jednak położone. Nie należy poza tem zapominać, że istnieje tendencja do wciągnięcia w orbitę ściślejszej współpracy z Imperjum jeszcze kilku państw bloku sterlingowego, np. państw skandy-nawskich.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że w obecnym stanie rzeczy — Imperjum Brytyjskie jest na drodze do dalszego scementowania się i że idea dość zamkniętego obszaru regionalnego jest konsekwentnie — mimo przeszkód — realizowana.

b. w.

STANY ZJEDN. AM.

PRZEWIDYWANE ZBIORY PSZENICY.

— Według prowizorycznych obliczeń tegoroczne zbiory pszenicy w Stanach Zjednoczonych mają być wyjątkowo małe, a mianowicie 496 miljn. buszli, wobec 726 miljn. buszli w 1932 r. Jeżeli dane te okażą się ścisłe, będzie się miało do czynienia z najniższymi zbiorami od lat kilkunastu; jednocześnie po raz pierwszy od 65 lat zbiór pszenicy w Stanach Zjednoczonych okaże się mniejszy od przewidywanej wewnętrznej konsumpcji.

Oczywiście, o niedoborze w ścisłem tego słowa znaczeniu niema mowy, bo stocki pszenicy w Stanach Zjednoczonych oceniane są na ok. 330 miljn. buszli. W każdym razie należy się spodziewać, że będą one poważnie uszczuplone.

Małe tegoroczne zbiory pszenicy w Stanach Zjedn. będą miały duże znaczenie zarówno z uwagi na wewnętrzną, jak i na zagraniczną politykę gospodarczą tego kraju. A więc przedewszystkiem znacznie ułatwione będzie dalsze windowanie ceny tego zboża, które dotychczas osiągało się dzięki spekulacji, obecnie zaś będzie ono miało realne podstawy. Niewątpliwie też szczupłość zbiorów wpłynie w ten czy inny sposób na realizację programu ograniczenia produkcji rolnej. Wreszcie, powinien wystąpić problem ochrony rynku amerykańskiego przed importem pszenicy zagranicznej, gdyż już teraz ceny w Chicago są niewiele niższe od ceny światowej plus wysoka przywózowa stawka celna.

Wiadomość o przewidywanych niskich zbiorach, w połączeniu z drastyczną interwencją państwową, ustalającą minimalną cenę pszenicy na okres 15 dni, sprawiły, że ceny w Chicago, od paru dni spadające, od dn. 31/VII znów poszły w górę w szybkim tempie, osiągając już na dzień 2/VIII 100 cts za buszel.

Jeżeli chodzi o znaczenie międzynarodowe faktu małych zbiorów w Stanach Zjednoczonych — trzeba podkreślić zarówno zmniejszenie nacisku na rynek światowy ze strony eksportu amerykańskiego (i tak już utrudnionego z uwagi na wysokie ceny wewnętrzne), jak i wpływ na światowe porozumienie pszeniczne. Jeżeli ściśle okażą się przewidywania co do zmniejszenia zbiorów również w innych państwach eksportujących —

konieczność międzynarodowego porozumienia eksporterów okaże się znacznie mniej nagląca.

Z konkretnymi przewidywaniami w dośnieszkiej kwestii poważnej poprawy na rynku zbożowym — trzeba jednak będzie poczekać aż do uzyskania ściślejszych danych. Prognozy bowiem obliczenia są, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, bardzo zawodne.

SPRAWY CELNE ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWN. W PAŃSTW. ZAGR.

HOLANDJA. — Kontyngenty na kosszule. — Rząd holenderski opublikował obecne normy kontyngentowe na konfekcję, a w szczególności na koszule bawełniane i chusteczki. Kontyngenty na te artykuły ustalone zostały na okres do dnia 1/VII 1934 r. w granicach przeciętnie kontyngentów dotychczasowych. Dla polskiego eksportu konfekcyjnego wywóz kosztów bawełnianych posiada szczególne znaczenie, gdyż eksport tego artykułu wykazuje ostatnio stały i systematyczny wzrost. Tak np. w czerwcu wywieziono ogółem 138 560 9 kg łącznej wartości zł 1 369 180. Pozostawienie kontyngentów na koszule bawełniane w dotychczasowej wysokości stanowi dla polskiego przemysłu konfekcyjnego bardzo poważną zdobycz w zakresie eksportu na rynek holenderski. W zakresie tego artykułu polski przemysł konfekcyjny natrafia na poważną konkurencję dumpingowego eksportu japońskiego oraz czeskosłowackiego.

Ustalenie kwot kontyngentowych na pewnej stabilizowanej wysokości na dłuższy, bo roczny, a nie, jak dotąd, kwartalny, okres czasu stanowi dla eksportu polskiego niewątpliwie czynnik dodatni. Nadmienić przytem należy, że na podstawie nowego zarządzenia również i koszule bawełniane z kołnierzeniami przyszłymi lub bez kołnierzy oraz koszule sportowe i robotnicze wszelkich gatunków i rodzajów podciągnięte zostały pod te

kontyngenty, co dla eksporterów polskich stanowi poważne ułatwienie, umożliwiając im wydatne rozszerzenie ilości gatunków wywożonych do Holandji koszul bawełnianych.

K.

RUMUNJA. — Reorganizacja systemu zezwoleń importowych. — Z dn. 15/VII weszły w życie nowe przepisy, reorganizujące system wydawania zezwoleń przywozowych w Rumunii. Zarządzenie wyłonańcze przewiduje, że wszystkie podania o przywóz, dotyczące towarów, objętych kontyngentami, muszą być kierowane nie jak dotąd, do Izby Przemysłowo-Handlowej w Bukareszcie, lecz bezpośrednio do Ministerstwa Przemysłu i Handlu — Dyrekcja dla Spraw Importu. Podania o import winny być precyzowane w ramach potrzeb poszczególnych firm importujących, na okres, nie przekraczający 3 miesięcy. Podania te załatwiane będą od wypadku bez ustalania jakiegokolwiek bądź czasokresu, na jaki udzielone zostanie zezwolenie przywozu. Podania nie będą uwzględniane, o ile nie będą one oparte na urzędowych szematach i o ile nie będą zawierały wszystkich wymaganych pozycji szematu urzędowego. Jedyny wyjątek stanowią podania o przywóz maszyn dla własnego użytku oraz podania importowe władz rządowych i instytucji publicznych. Wszystkie izby przemysłowo-handlowe w Rumunii upoważnione zostały do wydania formularzy podań za zwrotem kosztów. Firmy importowe, które podają nieścisłe lub fałszywe dane w swych podaniach, tracą prawo uzyskiwania zezwoleń na przywóz, o czym powiadomiony zostaje Bank Rumunii. Ważność zezwolenia importowego opiewa na 3 miesiące od daty wystawienia. Opłaty na rzecz izb za każdy żądany do przywozu artykuł podwyższone zostały ze 100 lei do 200 lei. Podania bez pokwitowań izb, stwierdzających uiszczenie tych opłat, nie będą uwzględniane. Pokwitowania te mają również termin ważności 3-miesięczny. W okresie tego czasu można składać dowolną ilość podań o przywóz danego artykułu.

K.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH. — Ceny w okresie od 16 do 31 lipca r. b. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires i Liverpoolu — w \$, w Hamburgu — w Hfl. — za 100 kg):

16+22.VII 23+31.VII Spadek (—)

	Pszenica:		%
Berlin . . .	18.63	18.75	— 8.5
Praga . . .	164.75	162.50	— 8.2
Chicago . . .	3.75	3.48	— 7.2
Buenos Aires	2.46	2.22	— 9.8
Liverpool . .	3.45	3.03	— 2.2
Wiedeń . . .	36.75	35.87½	— 8.9
Hamburg . . .	6.20	5.92	— 1.7

Żyto:

Berlin . . .	15.44	14.50	— 2.6
Praga . . .	81.50	81.50	— 7.0
Chicago . . .	3.40	2.26	— 3.5
Wiedeń . . .	26.97	26.97	—
Hamburg . . .	3.97½	3.72	— 3.5

Owies:

Berlin . . .	13.78	13.70	— 7.7
Praga . . .	82.00	81.00	— 8.4
Chicago . . .	3.28	2.64	— 9.6
Buenos Aires	1.68	1.52	— 9.6
Liverpool . .	2.82	2.63	— 6.8
Wiedeń . . .	21.87½	21.25	— 9.3
Hamburg . . .	3.70	3.60	— 1.3

Jęczmień browarowy:

Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	—	—	—
Chicago . . .	3.08	2.67	— 3.4
Wiedeń . . .	—	—	—
Hamburg . . .	—	—	—

Jęczmień zwykły:

Berlin . . .	—	—	—
--------------	---	---	---

PRZEDRUK DOZWOLONY, LEÓZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 412-66 (Red.), 412-73 i 335-35 (Adm.), 11-92-68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki zł 1 200; II i III str. okł. — zł 900; ½ str. okł. — zł 500; str. zwyczaj.: 1 str. — zł 600, ½ str. — 350, ¼ str. — zł 200, 1/8 str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, ½ str. — zł 110, 1/3 str. — zł 80, ¼ str. — zł 70, 1/6 str. — zł 55, 1/8 str. — zł 40, 1/16 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW PECHE**Redaktor: **WAĆLAW SZURIG**Sekretarz Redakcji: **BOHDAN WITWICKI**Redaktor działu finansowo-skarbowego:
PAWEŁ MICHAŁSKIRedaktor działu rolniczego:
LEONARD KRAWULSKIRedaktor działu komunikacyjnego
JÓZEF GIEYSZTORWydawca: Z upoważnienia **MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU** — Sp. Wyd. z ogr. odp. „**PRZEMYSŁ I HANDEL**”